

CIVITAS



CHRISTIANA

Katolickie Stowarzyszenie
„Civitas Christiana”
Oddział w Nowym Sączu

ISSN 1232-5910

ALMANACH SĄDECKI



Sądecka Biblioteka Publiczna



REGION

R. XV
NR 1/2 (54/55)





Katolickie Stowarzyszenie

„Civitas Christiana”

Oddział w Nowym Sączu

ALMANACH

SĄDECKI

R. XV NR 1/2 (54/55)



Sądecka Biblioteka Publiczna



REGION



94(438)
Almanach Sądecki (kwartalnik)
Wydawnictwo Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana” w Nowym Sączu
33–300 Nowy Sącz
ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3
tel. (018) 443 81 52

Publikacja dotowana przez Urząd Miasta Nowego Sącza
oraz Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu

Redakcja: Leszek Migrała — redaktor naczelny,
Stanisław Korusiewicz, Stanisław Pażucha,
Edward Storch, Robert A. Ślusarek, Zbigniew Wolanin,
Leszek Zakrzewski — sekretarz redakcji

Rysunki
na okładkach: Dwór w Łososinie, rys. L. Zakrzewski wg grafiki
E. Kronbacha. Tył okładki – Herb „Janina” —
detal z nagrobku Jana Wiernika, rys. E. Storch

Skład
komputerowy: Biker Studio Graficzne
Nowy Sącz, tel. (018) 449 08 20

Druk: Drukarnia „BAAD” Sp. z o.o.
Nowy Sącz, ul. Gwardyjska 38, tel. (018) 444 33 44

ŚWIĘTA KINGA ARPADÓWNA — MNISZKA KLARIAŃSKA

Postać św. Kingi przez stulecia interesowała polskie społeczeństwo. Nie dziwi więc fakt, że i różnej proweniencji twórczość piśmiennicza zajmowała się jej osobą. My natomiast przypatrzymy się nieco temu fragmentowi jej życia, który spędziła jako zakonnica w ufundowanym przez siebie klasztorze. Podstawowe źródło historyczne, jakim jest powstała na zamówienie sądeckich klarysek w franciszkańskim warsztacie w latach dwudziestych

XIV w. *Vita Sanctae Kyngae Ducissa Cracoviensis* pozwala nam dość dokładnie prześledzić epizody mniszej egzystencji św. Kingi. Źródło posiada dużą wiarygodność, gdyż jest spisaniem zeznań bezpośrednich świadków życia świętej oraz informacji osób, które swą wiedzę czerpały od tych, którzy się z nią stykali. Dlatego też po pewnych metodologicznych korektach spróbujemy odtworzyć ten czas, który Arpadówna spędziła jakomniszka. Wiadomo powszechnie, że sam fakt przywdzia-
nia przez nią szaty zakonnej wprowadził ją w umiłowany świat mniszy, więc wolno nam założyć, że właśnie wtedy czuła się spełniona jako



człowiek i kobieta i wówczas jej dokonania (w sferze ascetyczno–duchowej, właściwej dla monastycyzmu) stały się największe.

Naszą rolą będzie rekonstrukcja ściśle źródłowa wydarzeń, jakie były udziałem Kingi po jej obłóczynach w habit klariański. Postaramy się odzielić fakty bezsporne i pewne od późniejszej tradycji, zwłaszcza do historiografii wprowadzonej dziełem Jana Długosza o życiu i cudach św. Kingi. Rzecz zostanie przedstawiona w formie mocno skrótowej, jednak obejmującej najistotniejsze wydarzenia i porządkującej pogląd na temat zakonnego fragmentu biografii świętej.

Spośród dziesięciorga potomków węgierskiej pary monarszej króla Beli IV i jego żony Marii Laskaris, cesarzówny Nikai, panującej w latach 1235–1270, cztery córki zdecydowały się zostać osobami konsekrowanymi. Kolejno habity przyjmowały: św. Małgorzata¹ — u dominikanek w Budzie, bł. Jolenta² — u klarysek w Gnieźnie, św. Kinga — u klarysek w Starym Sączu i bł. Konstancja³ — u dominikanek–tercjarek we Lwowie.

Urodzona 5 marca 1234 r. na dworze węgierskich Arpadów św. Kinga od 1239 r. przebywała w Polsce jako małżonka Bolesława Wstydliwego, najpierw księcia sandomierskiego, następnie od 1243 r. krakowskiego. Po owdowieniu w 1279 r. wyjechała do swego księstwa (ziemi sądeckiej), ofiarowanego jej w 1257 r. przez męża w ramach rekompensaty za przeznaczenie jej posagu na odbudowę państwa zniszczonego po najeździe tatarskim w 1241 r. Tam, w uprzednio lokowanym przez siebie mieście, Sączu [Starym], jako udzielna pani 6 lipca 1280 r. wystawiła akt fundacyjny dla mniszek Zakonu Świętej Klary, którym następnie zaczęła wznosić własnym kosztem obszerny klasztor. Sama w wieku 55 lat złożyła w nim śluby zakonne 24 kwietnia 1289 r.⁴

Na postawę Arpadówny niebagatelny wpływ miała bł. Salomea Piastówna (1211–1268), wdowa po poległym w bitwie z Tatarami pod Sajó księciu chorwackim Kolomanie, córka księcia krakowskiego Leszka Białego, która przybyła do siedziby książąt krakowskich w 1243 r. Była ona z jednej strony dla św. Kingi stryjenką a z drugiej starszą siostrą jej męża. Błogosławiona Salomea na terenie Chorwacji (wówczas zjednoczonej z Węgrami) mocno związała się z duchowością franciszkańską, którą przeszczepiła na dwór książęcy. Przez dwa lata bezpośrednio brała udział w religijnej i intelektualnej edukacji dorastającej Kingi, która dzięki niej zetknęła się z formacją franciszkańską, niezwykle zresztą modną na XIII–wiecznych dworach feudalnych Europy Środkowej. Duchowość zakonów św. Francisz-

ka odwołuje się do Boga postrzeganego w aspekcie Wcielenia, stąd rozbudowane zostały w niej wątki związane z narodzeniem i śmiercią Jezusa Chrystusa, Boga i człowieka. Natomiast Maryjność jest odczytywana zwłaszcza w kontekście rodzicielskim, Maryja jest przede wszystkim przezystą Bogurodnicą.

W 1245 r. bł. Salomea przywdziała w Sandomierzu habit mniszy i z Pragi sprowadziła grupę klarysek, dla których w 1257 r. powstał klasztor w Zawichoście, przeniesiony następnie do Skąty koło Ojcowa, skąd w 1316 r. zakonnice przeprowadziły się do Krakowa i objęły w posiadanie kościół św. Andrzeja, przy którym do dziś realizują swe kontemplacyjne powołanie. Święta Kinga jako bratowa często odwiedzała Salomeę w klasztorze, więc mogła dokładnie zaobserwować rytm codziennego życia klasztornego. Radykalizm form: skrajne ubóstwo, posłuszeństwo, ścisła klauzura, rozbudowane życie modlitewne, surowość bytowa i asceza — niezmiernie księżną krakowską fascynowały i chciała ona, choć w części, mieć w nich swój udział. Dlatego też w 1271 r., trzy lata po śmierci bł. Salomei, św. Kinga wraz z mężem złożyła śluby w trzecim zakonie franciszkańskim dla świeckich⁵.

Po owdowieniu zdecydowała się jeszcze bardziej intensywnie naśladować ideały św. Franciszka i św. Klary. Dlatego też ze Skąty w 1280 r. sprowadziła grupę zakonnice do Starego Sącza i wzniosła im klasztor. Prace budowlane prowadzone były w latach 1280–1285, kiedy to został poświęcony pierwszy kościół klasztorny pod wezwaniem św. Klary. Początkowo św. Kinga przebywała w konwencie w charakterze rezydentki i fundatorki. Sytuacja się zmieniła, gdy w 1280 r. księżnej Gryfinie, żonie Leszka Czarnego a swej siostrzenicy, przekazała prawa Pani Sądeckiej. Zabezpieczwszy ponadto od strony bytowej i prawnej swoją klasztorną fundację poprzez oddanie jej 5 lipca 1283 r. w opiekę Stolicy Apostolskiej w osobie papieża Mikołaja II, przez pięć lat prowadziła Arpadówna głębokie życie modlitewne i pokutne oraz oddawała się czynom miłosierdzia, ale nie stroniła także od życia publicznego i politycznego ziemi sądeckiej. Jako tercjarka franciszkańska i rezydentka klarysek w pełni uczestniczyła w codziennych obowiązkach mniszek.

Sytuacja prawna św. Kingi uległa zmianie po trzecim najeździe tatarskim w ziemie na przełomie 1287 i 1288 r. W czasie najazdu księżna wraz z siedemdziesięcioma klaryskami, a także uczennicami i rezydentkami, wśród których była jej młodsza siostra bł. Konstancja, znalazła schronienie w zamku pienińskim. Owa ucieczka przed Tatarami przez wieki obrosła

licznymi legendami. Po powrocie do ocalałego klasztoru sądeckiego zdecydowała się na formalne i prawne wstąpienie do zakonu. Z dnia 22 grudnia 1288 r. pochodzi pierwszy dokument, na którym Kinga podpisała się jako „zobowiązana do posłuszeństwa w zakonie św. Franciszka”, czyli, że wówczas należała już do zakonu klarysek⁶. Uroczyste śluby zakonne Kinga złożyła 24 kwietnia 1289 r. w obecności biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa, który nałożył jej czarny mniszy welon według formuły przewidzianej dla wdów⁷. Od tego dnia dawna królowna węgierska, następnie księżna krakowska i Pani Sądecka, stała się szeregową mniszką, profeską w zakonie Mniszek Świętej Klary, zobowiązaną do ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Święta Kinga, jak każda klaryska, realizowała swe powołanie na gruncie modlitwy, kontemplacji oraz praktyk ascetycznych. Pełna troski o chwałę Bożą, z natury władcza i szeroko otwarta na intensywne przeżywanie rzeczywistości duchowej, szybko osiągnęła wyżyny życia kontemplacyjnego i mistycznego. Najstarsze źródło po wielokroć opisuje atmosferę i wydarzenia towarzyszące modlitwom św. Kingi, która przepojona duchowością swego zakonu miała szczególniejsze nabożeństwo do Jezusa Eucharystycznego i Męki Pańskiej. W jej pobożności przewijał się rys Maryjny, oddawała też cześć bardzo popularnym w średniowieczu świętym, zwłaszcza Janowi Chrzcicielowi. Jako mniszka pragnęła zjednoczenia z Bogiem na drodze modlitwy. Zatem na niej spędzała całe godziny o różnych porach. Wraz z całą wspólnotą celebrowała pacierze chórowe, pozostawała również na indywidualnych modłach. Miała w zwyczaju wstawanie o północy i trwanie na pacierzach do jutrzeńki; paliła przy tym pięć świec dla uczczeniu pięciu ran Chrystusa. Poranne modlitwy zwykła odmawiać przed Krucyfiksem lub przed obrazem Matki Bożej. Istotnym dla niej był brewiarz, lecz ośrodkiem rozwoju duchowego i w centrum uwagi była Msza św., w czasie której najstaranniej i najpobożniej składała Bogu dar swego serca, czyli tzw. ofertorium. Z niezwykłym też wzruszeniem przystępowała do Stołu Eucharystycznego, zgodnie z praktyką epoki około raz w ciągu roku⁸. Postępując więc na drodze doskonałości wewnętrznej Arpadówna otrzymała dar zażyłości mistycznej, który na zewnątrz ujawnił się ekstazami oraz iluminacjami. Źródła opisują ekstazy św. Kingi. Podczas jednej z nich święta nie zauważyła, że świeca z ołtarza upadła na jej ubranie i że właśnie szata zaczyna się palić. Także archiwalia potwierdzają, iż mniszki odnosiły wrażenie, że ich fundatorka była całkowicie zjednoczona z Bogiem; uważały że miało miejsce tzw.

„wewnętrzne porwanie ku Niemu”. Podczas ekstaz św. Kinga dostępowła wizji: rozmawiała z Trójcą Przenajświętszą i Matką Bożą. Ponadto wiadomo, że podczas objawień postać świętej otaczała niezemska jasność⁹. O efekcie iluminacji naocznie — obok mniszek — przekonał się spowiednik Arpadówny, franciszkanin Piotr Odrzaniec, który obserwując ją na modlitwie „zobaczył twarz szczęsnej Pani promieniującą niebieskim światłem”¹⁰.

Święta Kinga, jako gęboko zjednoczona z Bogiem mistyczka, doświadczyła stanu modlitwy ustawicznej. Jego przedłużeniem okazały się praktykowane formy pobożnościowe. Wynikiem uduchowienia świętej stały się także poświadczone

ne przez zaprzysiężonych świadków cuda, których jeszcze za życia dokonywała — chodzi w głównej mierze o przypadki przywracania zdrowia.

Obok modlitw, tak jak każda mniszka klariańska, Arpadówna oddawała się ascezie, niezawodnemu środkowi ujarzmiającemu zmysły i prowadzącemu ku osiągnięciu doskonałości. Wiele wiemy o tych praktykach z czasów przed jej wstąpieniem do zakonu. Jednak w klasztorze jej pokuty wpisały się w ascetyczne ramy wspólnoty i tylko ich intensywność przyjęła osobisty charakter. Umartwienia szły w kierunku udręk fizycznych i duchowych. Święta odmawiała sobie jedzenia — posilała się niewiele i zawsze postnie — chodziła boso. Umartwiała swoje ciało tradycyjnymi klasztornymi narzędziami pokutnymi w postaci włosiennicy, dyscypliny czy łańcuszków ascetycznych; zimą chodziła w letniej odzieży, a latem wkładała strój zimowy¹¹. Także ciężką chorobę, która trapiła ją przez dziesięć miesięcy znośła z pogodą ducha i bez skarg¹².

Pokuta u św. Kingi płynęła z praktyk ascetycznych dobieranych wedle uznania oraz z cierpliwego i uległego znoszenia szykan i codziennych uciążliwości ze strony jej otoczenia.



Wbrew dawnej tradycji, wydaje się, że św. Kinga w Starym Sączu nie pełniła funkcji przełożonej, gdyż żadne ze źródeł na to nie wskazuje. Mimo że formalnie nigdy nie stała na czele konwentu, to ze względu na swój prestiż, pochodzenie i świętość wywierała niezwykle silny wpływ na wspólnotę, a nad klasztorem rozciągała parasol ochronny dbając o jego bezpieczeństwo i pomyślny rozwój duchowy oraz ekonomiczny. Służyła siostronom radą i doświadczeniem życiowym. Wskazywała im drogę ufności Bogu, pocieszała w strapieniach i dodawała otuchy w ciężkich oraz niespokojnych czasach najazdu tatarskiego¹³. Jako osoba wykształcona angażowała się w intelektualną i duchową formację młodego pokolenia mniszek¹⁴. Dążyła do tego, by klaryski sądeckie posiadały prestiżowy przywilej uroczystego sprawowania liturgii brewiarzowej, do którego przygotowywały się kształcąc śpiew, czytanie i rozumienie tekstów łacińskich oraz układanie porządku kalendarzowego świąt kościelnych i zakonnych. Po żmudnych staraniach udało się św. Kindze doprowadzić do tego, że klasztor sądecki stał się ważnym polskim ośrodkiem liturgicznym, w którym klaryski wzorem swej fundatorki obok psalmów i pacierzy łacińskich wykonywały pobożne śpiewy po polsku.

Śladem niezwykle wysokiej kultury muzycznej klarysek sądeckich z czasów, gdy nasza święta była tam zakonnicą, są dwa graduaty z końca XIII w.; jeden nawet zwie się *Psalterzem św. Kingi*. Są one pięknie iluminowane, posiadają miniatury i powstały w miejscowym franciszkańskim skryptorium¹⁵. Po odkryciu w 1975 r. w klasztorze XIII-wiecznej anonimowej kompozycji muzycznej *Omnia beneficia*, wiadomo, że klaryski znały i stosowały wielogłosową technikę muzyków Notre-Dame z Paryża. To nowatorskie rozwiązanie nie mogło się rozwinąć bez zaangażowania Arpadówny. A same kompozycje muzyczne pozostają rewelacją na skalę światową. Jej wkładu w kulturę polską nie da się przecenić, tym bardziej, że zgodnie ze starą tradycją monastyczną, mimo ścisłej klauzury i kontemplacyjnego stylu życia, św. Kinga z siostrami poświęcała się wychowaniu i kształceniu dziewcząt umieszczonych w klasztorze. Owe dziewczęta (oblatki) osiągnowszy 12 lat albo zostawały mniszkami, albo wracały do domów rodzinnych.

Była niezwykle wrażliwa na potrzeby chorych mniszek. Codziennie rano po pacierzach spieszyła do infirmerii i tam wykonywała wszelkie posługi wobec chorych sióstr, którym dostarczała wszelkich potrzebnych rzeczy¹⁶.

Będąc jedną z sióstr, uczestniczyła we wszystkich pracach zgromadzenia. W Starym Sączu był w XIII w. zwyczaj, iż co tydzień coraz to inna za-

konnica zajmowała się zmywaniem naczyń kuchennych po posiłkach. Kolejka nie omijała i św. Kingi, więc jak powiada źródło: „w posługach pospolicznych zachowywała swoją tygodniową kolej (tzw. hebdomadę), tak że nawet naczynia kuchenne pokornie zmywała”¹⁷.

Dwa lata i pięć miesięcy św. Kinga realizowała w pełni swe klariańskie powołanie w zaciszu ścisłej klauzury, po czym 21 września 1291 r. śmiertelnie zaniemogła. Choroba zwyciężyła ją 24 lipca 1292 r., kiedy w otoczeniu mniszek, pokrzepiona słowami Ewangelii Janowej — „Przed dniem Świętej Paschy” (J 13,1), odczytanej przez siostrę Anastazję, odeszła z tego świata po wieczystą nagrodę. Klaryski i lud sądecki od razu otoczyli jej grób czcią, słusznie żywiąc przekonanie o jej świętości.

Podsumowując rolę św. Kingi jako zakonnicy należy podkreślić, że będąc fundatorką eksponowanego konwentu zainicjowała trwający ponad siedem wieków rozwój franciszkańskiej formy życia przeznaczonej dla kobiet, która wówczas była nowością, a i dziś ciągle jeszcze pociągą wiele osób. Można stwierdzić, że święta była częstokroć inspiracją dla licznych pokoleń klarysek sądeckich, które tak w przeszłości jak i obecnie czerpią z jej duchowego dziedzictwa. Arpadówna dla współczesnych pozostawała wzorem mistycznego zjednoczenia z Chrystusem, którym dzieliła się ze wszystkimi, których spotykała na swojej drodze. Również kultura polska zawdzięcza św. Kindze to, że dbała o rozwój naszej mowy poprzez propagowanie modlitw, które sama odmawiała po polsku i innym to zalecała.

Wszystko to spowodowało, że św. Kinga zajęła poczesne miejsce nie tylko w naszej hagiografii, ale także kulturze i dziejach naszego narodu.

¹ P. Skarga, *Żyoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, Kraków 1585, s. 319–324 (rozdz. 19 lutego. Żyoty Ś. Małgorzaty królowy węgierskiej).

² *Święci nie przemijają. Materiały z sympozjum naukowego o błogosławionej Jolencie z okazji 700–lecia jej śmierci Gniezno, 8–9 października 1999 roku*, Gdańsk 2002.

³ P. Stefaniak, *Konstanca Arpadówna, zapomniana dominikanka ze Lwowa*, „Semper fidelis”, 1: 2001, s. 48–51; 2: 2001, s. 26–30.

⁴ I. Borkiewicz, *Święta Kinga w świetle legend i historii*, Stary Sącz 1999, s. 181.

⁵ Archiwum SS Klarysek w Krakowie, rkps niesygnaturowany *Processus novus particularis... Servi Dei Cunegundis...* 1684, k. 28.

⁶ Borkiewicz, dz. cyt., s. 35.

⁷ M. Witkowska, *Kinga — Kunegunda*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio–bibliograficzny*, pod red. R. Gustawa, t. 1, Poznań 1972, s. 763.

⁸ *Żyoty Świętej Kingi Księżnej Krakowskiej — Vita Sanctae Kyngae Ducissa Cracoviensis*, Tarnów 1997, rozdz. XXIII *O Komunii Świętej*, s. 71.

- ⁹ Tamże, rozdz. XX *Cud oczywisty*, s. 67.
- ¹⁰ Tamże, rozdz. XXXIX *O prawdziwej jej cierpliwości i o niesłychanym prześladowaniu przez braci franciszkanów*, s. 85.
- ¹¹ Tamże, rozdz. XLVIII *O surowości Jej życia, które praktykowała*, s. 96.
- ¹² Tamże, rozdz. LXIII *O chorobie i odejściu Jej z tego świata*, s. 106–112.
- ¹³ Tamże, rozdz. XXXIV *Cud w Pieninach*, s. 97.
- ¹⁴ Tamże, rozdz. L *Znowu cud*, s. 97.
- ¹⁵ Z. Beiersdorf, M. Kornecki, B. Krasnowolski, *Sztuka Starego Sącza*, w: *Historia Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, praca zbiorowa pod red. H. Barycza, Kraków 1979, s. 318.
- ¹⁶ *Żywot Świętej Kingi...*, rozdz. XLIV *O Jej czuwaniu, cierpliwości i pokorze*, s. 93.
- ¹⁷ Tamże, rozdz. XVI *O Jej pokornym i pobożnym zamieszkanu między siostrami*, s. 63.

Robert Andrzej Ślusarek

ZAPOMNIANA REZYDENCJA JANA WIERNKA Z ŁOSOSINY. PRÓBA REKONSTRUKCJI SIEDEMNASTOWIECZNEGO DWORU Z WITOWIC DOLNYCH

„[...] Jeżeli kto tedy ma budować sobie dom, ma go budować pięknie i wymyślnie. Pięknie na pozór — co by był kształtny, wymyślnie — według wczasu i potrzeb swoich pożytecznych. Wszakże ma budować według stanu swego, więcej się nie wspinać. Szlachcic, jeśli może mieć dostatek, ma budować dom większy niżli mieszczanin, wojewoda jeszcze większy niżli szlachcic prosty”.

(Sebastian Petrycy z Pilzna, *O budowaniu domów. Oekonomiki Aristotelesowej... księgi dwoje*, Kraków 1618)

Niewiele informacji posiadamy o Janie Wiernku z Łososiny, a jeszcze mniej wiemy o wzniesionym przez niego dworze, znanym nam z jedyne-go przekazu ikonograficznego zamieszczonego w serii kolorowych litografii, wchodzącego w skład wielkoformatowego zeszytu wydanego w 1823 r. we Wiedniu pt.: *Darstellungen aus dem Königreiche Galizien, insbesondere der Karpathen im Sandecker Kreise, mit 30 mahlerischen Ansichten, 20 Vorstellungen der Trachten, historisch, statistisch, topographisch und ethnographischen Bemerkungen über Lage, Grenzen, Grösse, Bevölkerung, physisch und politische Beschaffenheit, dann der Administration des ganzen Kreises, verfasst und herausgegeben von...* Autorem tego nieocenionego



Epitafium z fragmentem płyty nagrobnej Jana Wiernka z Łososiny, 1638 r.; północna ściana nawy kościoła w Tropiu.
Fot. Autor

pod względem dokumentacyjnym zbioru był Emanuel von Kronbacha (1778–1861) z pochodzenia Czech, komisarz cyrkułu sądeckiego i zamiłowany ilustrator, który w latach 1811–1816 podczas swoich terenowych wędrówek po Sądecczyźnie i Tatrach sporządził cykl kilkunastu wielobarwnych rysunków malowanych w plenerze gwaszem¹.

Szczegółową analizę kilku zachowanych oryginałów pochodzących z tego zbioru przeprowadziła Aleksandra Kydryńska w artykule *Sześć widoków Sądecczyzny...*, opublikowanym w „Sprawozdaniach konserwatorskich Województwa Krakowskiego” za 1968 r. Autorka wskazuje w nim na topograficzno–krajobrazowe walory prac Kronbacha, zwłaszcza w odniesieniu do malowniczej przyrody ukazywanych miejsc. Akcentuje nieco bukoliczny charakter scen noszących znamiona

sentymentalnego sztafażu, z drugiej zaś strony wskazuje na niekonsekwencje i dowolności w traktowaniu elementów architektury, wynikające z przedkładania efektu plastycznego ponad realizm artystyczny.

Nie do końca z tą opinią można się zgodzić. Przewaga elementów pejzażu romantycznego, nie wyklucza w przypadku osiemnastowiecznej wedy skoncentrowania na odtwarzaniu układów architektonicznych zabudowy przestrzennej. Wielka dbałość pejzażysty o czystość wypowiedzi artystycznej objawia się tutaj bardziej w jego indywidualnym nastawieniu do szczegółu aniżeli z ogólnie przyjętych w tym czasie zasadach estetycznych, charakteryzujących się aplikowaniem subiektywnych odczuć twórcy w dzieło, które staje się zwierciadłem duszy i efektem kontemplacji otaczającego świata. Wydaje się, że artysta staje się bardziej dokumentalistą życia niż jego kreatorem.

Misternie odtworzony detal architektoniczny występujący w szacie plastycznej brył budynków pokazuje nieprzeciętne zdolności ilustratorskie malarza. Szczególna wartość tych przedstawień Kronbacha wiąże się z faktem, że są to jak dotąd jedyne odnalezione i kompletne przekazy wizualne okolic, których głównym walorem staje się dla nas nieistniejący układ przestrzenny okolic w dolinie Dunajca. Widoki te, z układającymi się na siebie planami perspektywicznymi, ewokują w naszej wyobraźni bezpowrotnie utraconą panoramę tamtych terenów.

Jeden z zamieszczonych tam sztychów ukazuje horyzontalną panoramę położonego w widłach rzek Łososiny i Dunajca Tropia wraz z kościołem śś. Świerada i Benedykta oraz ruinami zamku Tropsztyn (Wytrzysszczka), widzianą od północy z punktu widokowego znajdującego się w przysiółku zwanym dzisiaj Nową Wsią w Witowicach². Z pierwszego planu tej kompozycji, w lewym dolnym rogu, wyłania się murowany obiekt w formie niewielkiego zamku z przylegającym od północnego-zachodu wysokim graniastym stołpem, górującym nad rozciągającą się okolicą i stanowiącym swoistą dominantę architektoniczną słabo zabudowanej przestrzeni. Ten okazały obiekt został wzniesiony przed 1626 r. przez Jana Wiernka z Łososiny³, chorążego roty w pułkach Jana Zamojskiego oraz uczestnika wojny z Turcją w 1621 r.



Widok doliny Dunajca z dworem w Witowicach, kościołem w Tropiu i ruinami zamku „Tropsztyn”, rys. E. von Kronbach, 1813 r., wg „Darstellunge aus dem Königreiche Galizien...”

Należy tutaj przypomnieć zasługi Wiernka jako opiekuna świątyni w Tropiu. Jak pisze Szczęsny Morawski: „szlachcic ten jako *virtus* — ojczym kościoła zaniedbanego św. Świerada podźwignął go i odzyskał zranione dochody i długi”⁴. Jak głosi napis umieszczony na epitafium wczesnobarokowego nagrobka znajdującego się w kościele św. Andrzeja i Benedykta, Wiernek zmarł w sierpniu 1638 r. i tam też został pochowany jako zasłużony kolator świątyni⁵.

Za jego sprawą w latach 1618–1627 przeprowadzono gruntowną restaurację tej romańskiej świątyni. W efekcie poczynionych wówczas zabiegów, rozbudowano korpus kościoła (przedłużając tym samym nawę), prezbiterium pokryto sklepieniem kolebkowym, wstawiono do ołtarza głównego nową mensę marmurową⁶ oraz poprawiono i uzupełniono ubytki w oprawie kamiennej otworów okiennych i nadproży. Należy zauważyć, że podobne formy kamieniarki okiennej występują w podziałach elewacji południowej dworu witowickiego. W tamtym okresie powstały również trzy ołtarze: Najświętszej Marii Panny, św. Benedykta i Ukrzyżowania⁷. Staraniem ówczesnego proboszcza ks. Jakuba Kazimierskiego w 1634 r. ukończono prace na zewnątrz kościoła, w wyniku których ozdobiono elewacje budowli dekoracją sgraffitową. W 1641 r. biskup Tomasz Oborski, sufragan krakowski, poświęcił odnowiony kościół, przywracając mu dawną funkcję liturgiczną⁸.

Na podstawie analizy dokumentów sądów ziemskich Jan Sygański stwierdza, że Wiernkowie, wywodzący się z Gabonia koło Starego Sącza, już w na pocz. XVI w. byli dziedzicami Witowic posługując się herbem „Janina”⁹. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1421 r. i odnosi się do nazwy osady położonej na obszarze pierwotnie obejmującym rozległy obszar zwany „Tropiem”¹⁰. Rejestr poborowy z 1538 r. wymienia 11 nowopowstałych wsi w powiecie sądeckim w tym: Świradz, Wytrzeszczkę, Wiatrowice, a także Witowice Górne. Wiadomo również, że pod nazwą miejscową „Witowice” dwukrotnie zarejestrowano dobra Biernata Olszowskiego i Jana Wita. Najprawdopodobniej był to załazek przyszłego podziału tej miejscowości na dwie różne wsie, występujące osobno w późniejszych dokumentach ziemskich¹¹.

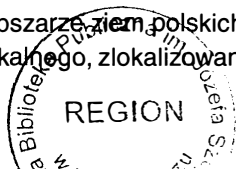
Zasadniczym elementem strukturalnym tej ciekawej bryły jest niewielka, piętrowa kamienica wzniesiona z cegły i kamiennych ciosów, gdzieniegdzie wyłaniających się spod tynku. W podziale elewacji wyróżnić można dwie kondygnacje: dolną — stanowiącą ściany przyziemia z widoczną pośrodku szkarpą i rozmieszczonymi po lewej stronie zakratowanym otworem okien-

nym oraz górną — zaakcentowaną trzema uszeregowanymi oknami, ujętymi kamiennym obramieniem. Całość flankowana jest wystającymi z lica ściany lizenami zwieńczonymi sterczynami, wyrastającymi poza pułap opadającego od strony północnej dachu. Ścianę północną (nie widoczną z tego ujęcia) zdobi okazała attyka. W kontekście pochodnych zabytków znanych w Polsce południowej i na Spiszu, stanowi ona przykład ewolucji formy tzw. attyki polskiej w XVII stuleciu¹².

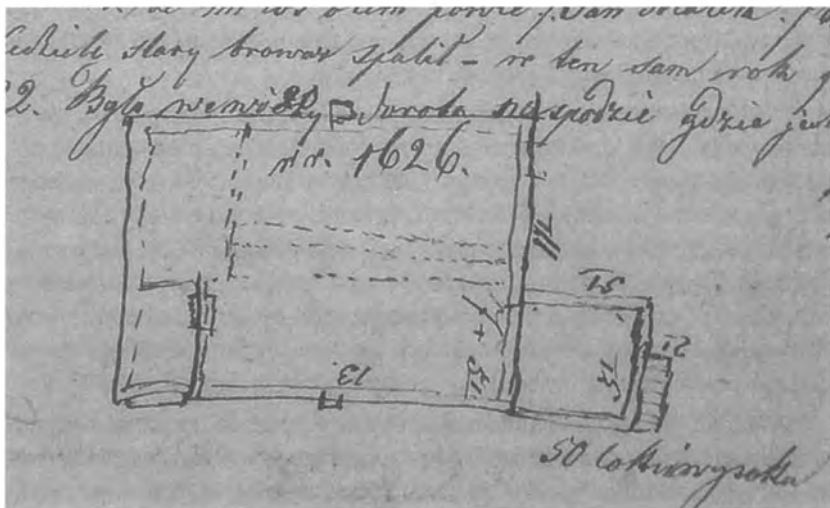
Budowlę tę wspomina w kilku słowach Jan Wincenty Smoniewski (1793–1867), znany kolekcjoner, nauczyciel i miłośnik pamiątek historycznych Galicji. W swoim *Opisie historyczno–statystycznym wsi woj. krakowskiego* pisze, że: „Był tu zamek obronny na wysokiej górze zwany Wiernek, Wierzynek”¹³. Wspomniany wyżej ks. Sygański, mając przed oczami zapewne widok Kronbacha, pisze dalej, że Jan Wiernek wznosił w swoim majątku „zamek, a raczej warowny dwór w stylu włoskiego renesansu z wysoką kwadratową wieżą, gdzie w stanie mieszkalnym przetrwał do 1818 r.”¹⁴ Potwierdzeniem tej wzmianki jest szkic „zamku” odnaleziony w formie składki w archiwum parafialnym w Tropiu, informujący o tym, iż był on wówczas własnością barona Kazimierza Gostkowskiego¹⁵, który w 1822 r. dokonał rozbiórki popadającego w ruinę budynku, a budulec wtórnie wykorzystał do budowy murów znajdującej się nieopodal gorzelni¹⁶. Co więcej, obydwaj autorzy tych jakże innych pod względem opisowym przekazów, korzystali z widoku Kronbacha, powtarzając zapewne za nim te same szczegóły datowania odnośnie fundacji i rozbiórki budowli.

Wielką zaletą dokumentu źródłowego jest jego warstwa opisowa, skoncentrowana — jak już wspomnieliśmy wcześniej — na emocjonalnym podejściu piszącego do opisywanego obiektu. Wyrażone zostało to w rzadko spotykanej wówczas postawie inwentaryzatora — jak mniemamy osoby duchownej — z pasją pochylającego się nad miejscową pamiątką kultury materialnej, tropiącej jej dalsze zawikłane losy. Wzmiankuje on o znalezieniu w „browarze” elementów kamieniarki pochodzących ze zburzonego dworu Wiernków, w tym pięknie wykonanych w piaskowcu nadproży i fragmentów węgarów okiennych, z uwidocznioną na jednym z nich datą „1626”¹⁷.

Tematem genezy dworu murowanego w Polsce południowej i zagadnieniem jego układu funkcjonalnego zajmowano się wielokrotnie¹⁸. Na podstawie tych badań można krótko stwierdzić, iż określenie „dwór”, występujące w XVI w. na obszarze ziem polskich, używano wyłącznie w odniesieniu do domu mieszkalnego, zlokalizowanego w obrębie zabudowań zagro-



dy folwarcznej jednowioskowego rycerza¹⁹. W literaturze staropolskiej nazywano go „domem pańskim” względnie — o ile był murowany — „wieżą”, „kasztelem czy „kamienicą” w kształcie rozbudowanego donżonu. W Polsce typ „willi podmiejskiej” ukształtował się przede wszystkim na terenie Dolnego Śląska. Stare, bo sięgające XIV w. inkastelowane wieże z flankami murów obronnych rozbudowywano i adoptowano dla celów mieszkalnych zwłaszcza w XVI i XVII stuleciu. Znane nam mniejsze siedziby patrycjuszowskie, częstokroć pozorujące obronność, przybierały kostium średniowiecznej siedziby rycerskiej. Zjawisko to najwyraźniej zaobserwować można na przykładzie przekształceń architektonicznych zamku w Smolcu, Leśnicy oraz w Wojnowicach k/Wrocławia²⁰. Moda na stawianie murowanych siedzib szlacheckich, która brała się w naszych warunkach z upowszechniania wpływów włoskich, trwała od lat dwudziestych XVI w. do lat trzydziestych XVII w.²¹ W międzyczasie doczekano się w Polsce dwukrotnego (1549 i 1571 r.) wydania w edycji polskiej traktatu włoskiego teoretyka architektury Piotra Krescentyna z ok. 1300 r., który stał się jedynym i długo obowiązującym kodeksem budowlanym w Rzeczypospolitej szlacheckiej²². Zgodnie z typologią wypracowaną przez Teresę Jakimowicz na określenie dwór wieżowy przyjęto się określać terminem kasztel wieżowy, kamienicę



Prowizoryczny obrys przyziemia dworu, stan z 1853 r.; rkps sygn. 1851 21/2 „Widok zamku...” Archiwum Parafii w Tropiu. Fot. Autor

zaś — kasztelem blokowym, natomiast dwór wyposażony w baszty narożne — kasztelem alkierzowym.

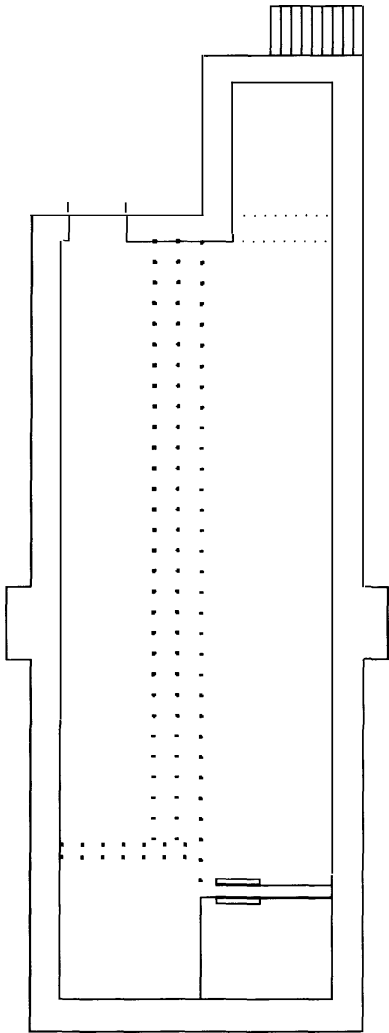
W przypadku Tropsztyna można stwierdzić, iż był to dwór w typie kaszteleu z przylegającą od północy do ściany zachodniej wieżą, licującą z elewacją ściany attykowej budowli. Stołp spełniał (oprócz funkcji mieszkalno-reprezentacyjnej) zapewne rolę gospodarczą i refugialną²³. W początkach XVII stulecia to przemieszanie akcentów funkcjonalnych łączyło się uwarunkowaniami mentalnymi fundatorów, którzy nie mogąc się wyzwolić z starej konwencji typu i modelu „domu wieżowego”, poszukiwali nowych motywów formalno-znaczeniowych²⁴.

Znany badacz architektury nowożytnej w Polsce Janusz Bogdanowski uważa, iż swoistym przejawem kosmopolityzmu sarmackiego w dworach polskich są niewielkich rozmiarów „skarłowaciate baszty”, które niejako stanowiły ogniwo łączące średniowieczne systemy obronne wskrzeszane przez warunki wojenne panujące w XVII w. z ideą rycerstwa²⁵. Wydaje się, iż właśnie taka idea przyświecała właścicielowi rezydencji witowickiej podczas wznoszenia okazałej rezydencji z wyodrębnionym z zasadniczego korpusu budowli mieszkalnej donżonem, spełniającym oprócz swojej dyspozycji użytkowej funkcją propagandową, wyrażoną w apoteozie właściciela i mieszkańców jego domu.

Ten niezwykle smukły i górujący nad okolicą aneks, stanowiący zarazem dominantę bryły dworu, stawał się niejako symbolem ambicji feudata, demonstrującego swój obywatelski stan posiadania oraz sławiącego cnoty „Żołnierza Chrystusowego”, który swoje zasługi położył dla obronności granic kraju i przywiązaniu do tradycji religijnej.

Z przeprowadzonej wcześniej analizy materiału ikonograficznego wynika, iż widoczny w górnej kondygnacji wieży prostokątny otwór okienny (przy braku oprawy kamieniarskiej) służył celom obronnym. Wskazuje na to również podział ścian, uwzględniony także przy wykańczaniu tego obiektu. Występujący na ścianach gzyms, biegnący poziomo wokół czworobocznego stołpu na wysokości attyki budynku mieszkalnego, oddziela kondygnację dolną (funkcjonalną) od górnej (reprezentacyjno-obronnej), przypominającej nadwieszony ganek strzelniczy występujący w murach fortyfikacji średniowiecznych.

Odnaleziony niedawno w zbiorach archiwum parafii w Tropiu dokument pochodzący z poł. XIX w. najpełniej w świetle obecnego stanu badań opisuje dawny wygląd tej ciekawej rezydencji²⁶. Zamieszczona w nim relacja



Rzut poziomy przyziemia dworu w Witowicach sporządzony wg przybliżonego pomiaru zamieszczonego w jednej z relacji źródłowych, zob. przyp. 32; rys. Jacek Ślusarek

niejakiego Jana Malika, mieszkańca tej wsi, spisana na dwóch kartach tego dokumentu przez ówczesnego proboszcza w Tropiu, rozpoczyna się od nagłówka: „Zamek w Witowicach [...]”²⁷. Na podstawie oględzin zrujnowanych pomieszczeń przyziemia dworu, świadek odtworzył wygląd budynku jaki zapamiętał z przeszłości. Autor dokumentu rozpoczyna swój przekaz od opisanego stanu piwnic i części zachowanego przyziemia, na których Gostkowski wznosił dom „nie zamieszkały dotąd”, w którym jedna ze sklepionych piwnic (pozostała z dawnego dworu) znajduje się w dobrym stanie użytkowym²⁸. Budynek nie przetrwał długo, z roku na rok podupadał w coraz większą ruinę, a w jego piwnicach właściciel szynkował wino²⁹.

Jak stwierdza dokument: „długość [budynku od] strony południowej [zapewne i północnej wynosiła w przyziemiu] 28 łokci [w przybliżeniu ok. 1,68 m], 5 stóp zabiera skarpa [ok. 1,5 m]³⁰ — wieża 11 stóp [ok. 3,3 m] szeroka i długa na 50 łokci wysoka [ok. 29 m]³¹ — reszta 40 stóp wysoka [czyli ściana północna wraz z attyką na ok. 12 m] — szerokości 23 stóp [ok. 6,9 m], piwnica 26 stóp długa [ok. 7,8 m], 14 stóp szeroka [ok. 4,2 m], 11 stóp wysoka [ok. 3,3 m]”.

Śledząc dalej tekst, natrafiamy na opis wnętrza dworu. Na parterze znajdowało się pomieszczenie posiadające „dwa okna i troje drzwi od wschodu”; jedno z wejść umiejscowione równo z ziemią prowadziło do piwnicy, „drugie nad nimi [?]”; zaś trzecie prowadziło do usytuowanego od strony północnej podpiwniczonego lamusa. Do wnętrza ryzalitowej wieży wchodziło się od północy przez pomieszczenia zajmujące powierzchnię dolnej kondygnacji zwane „aresztem”. Wychodząc po schodach na piętro, wchodziło się do pokoiku zaopatrzonego „dwoma oknami na północ i południe”. Znajdowały się tam również drzwi do „sali wielkiej” zlokalizowane na poziomie tej samej kondygnacji właściwego korpusu budynku; „nad pokojkiem wieża graniasta [autor opisu dachu na niej nie pamięta] — nad salą od północy mur wysoko, a na południe pochyło na jednych krokwiach drzwi do sali ze zachodu słońca — były do czasów krótko przed rozebraniem zamku”³².

Warto odnotować jeszcze jeden podany tam fakt, z którego wynika, że wysoki stołp przylegający od zachodu do korpusu budowli runął na skutek uderzenia pioruna, którego ogień strawił znaczną część więźby dachowej. Wydarzenie to mogło mieć miejsce pomiędzy 1816 r., odnoszącym się do atrybucji wspomnianego wyżej rysunku Kronbacha, a 1822 r., związanym z rozbiórką mieszkalnej części budowli³³.

Dopełniając tą relację należy przedstawić kilka uwag o charakterze inwentaryzatorskim i dokonać rozrachunku krytycznego w stosunku do wyżej wymienionego opisu w celu skonfrontowania go widokiem przedstawionym przez Kronbacha.

Zestawienie tych dwóch przekazów nasuwa pewne spostrzeżenia. Dotyczą one rozbieżności w ukazywaniu struktury podziału południowej elewacji obiektu, widocznej na rysunku.

Dając wiarę rysownikowi skrupulatnie odtwarzającemu w swojej kompozycji inne detale architektoniczne, zastrzeżenia budzić może pojawiająca się w relacji Malika niekonsekwencja w ukazaniu układu przestrzennego budowli. Z opisu wynika, że „wielka sala”, usytuowana w górnej kondygnacji, posiadała 4 okna na południe, natomiast na rysunku pojawiają się 3 okna rozmieszczone w układzie szeregowym. Również widoczna u Kronbacha przypora, przylegająca pośrodku do ściany południowej elewacji budynku, nie została odnotowana w dokumencie opisowym³⁴, przy czym jej ślad odczytujemy w zaznaczonym punktowo elemencie, znajdującym się na rzucie przyziemia umieszczonym na karcie prowizorium³⁵.

Jeśli z kolei relację Malika przyjmujemy za precyzyjną i założymy, że przekaz ikonograficzny jest zbyt niedokładny, aby mógł stać się podstawą do odtworzenia pierwotnego wyglądu elewacji tego budynku, to zachodzi pytanie, skąd bierze się tak duża rozbieżność w treści wspomnianych dokumentów, sporządzonych w przybliżonym okresie. Wydaje się, że odpowiedzią jest brak precyzji charakteryzujący opis świadka, który do wyrażenia opinii używa trybu czasu przeszłego i przywołuje w pamięci stan sprzed rozbiórki spowodowanej uderzeniem pioruna. Warto również zauważyć, że na korzyść pejzażysty przemawia również atrybucja rysunku.

Interesujący nas obiekt nie przedstawiał cech klasycznego kasztelu, czy „kamienicy wieżowej”. Stwierdzenie „zamek”, „zameczek”, kilkakrotnie przewijające się w wyżej przytoczonych opiniach świadków, wydaje się być częściowo uzasadnione. Przypomina on bardziej toskańskie *palazzo pubblico* aniżeli dwór obronny. Budynek od strony północnej wieńczy attyka, którą wykańcza plastycznie lico muru, przechodzącego połącią dachu jednospadowego w kierunku ściany południowej. Ściana ta, ze swoim czytelnym podziałem proporcji, zdaje się być elewacją wewnętrzną skrzydła wchodzącego w skład jakiejś regularnie zamkniętej całości — *claustrum*. Stanowi niejako element nieukończonego rozwiązania planistycznego, grupującego w swoim pierwotnym zamyśle strukturę architektoniczną wokół dziedzińca. Najwyraźniej ujawnia się to w schematycznie potraktowanej partii muru, zamykającej budynek od strony wschodniej, gdzie ściana nośna sugeruje istnienie części oberwanego budynku zmierzającego w układzie rzutu do czworobocznego rozwiązania bryły. Ten pogląd wydaje się być zgony z opinią wyrażoną przez Teresę Jakimowicz, która zalicza naszą rezydencję do późniejszej wersji „dworu wieżowego”, modelu realizowanego na terenach całej Korony po 1580 r.³⁶ Jednakże za względu na niewystarczający stan badań, odnoszący się do problematyki refleksu tego typu „domu pańskiego” i adaptacji jego formy w siedemnastowiecznej architekturze rezydencjonalnej na małopolskiej prowincji, zagadnienie to nie do końca udało się skonkretyzować w aktualnej literaturze przedmiotu.

Jedną z przyczyn powolnego upadku tego typu budowli, jak stwierdza Leszek Kajzer, było świadome niszczenie wynikłe z zapotrzebowania na prowincji polskiej w XVIII i XIX w na materiały budowlane, szczególnie kruszywo ceramiczne i budulec kamienny³⁷. Zepchnięte do roli budynków pomocniczych, służące ówczesnym właścicielom jako spichlerze czy budynki gospodarcze, budowle te powoli popadały w ruinę. Taki los spotkał także opi-

sywaną tu siedzibę, gdzie po rozbiórce cenny budulec wykorzystano w części do budowy wspomnianej wyżej gorzelni, a resztę kamienia, jak pisze skryba: „przetransportowano do klasztoru reformatów w Zakliczynie”³⁸.

W przypadku dworu w Witowicach, po rozbiórce jego przyziemia, czynione były *in situ* przez Gostkowskich próby wzniesienia na dobrych piwnicach budynków mieszkalnych, które ze względu na stan surowy nie zostały zamieszkane i po jakimś czasie popadły w ruinę. Piwnice wraz z nadwątlonymi fundamentami przetrwały do dnia dzisiejszego na gruncie prywatnej posesji wyłączonej z eksploatacji rolniczej.

*

Kończąc tę krótką rozprawę, która nie aspiruje do miana studium historycznego czy monografii obiektu, lecz mieści się w konwencji przyczynku do poznania architektury rezydencjonalnej na Sądecku, należy zaznaczyć, że sprawa dalszych kwerend archiwalnych w tym względzie pozostaje nadal otwarta. W wyniku przeprowadzonych prac w Archiwum Wojewódzkim w Krakowie i jego oddziale nowosądeckim nie udało się zidentyfikować choćby części inwentarza nieruchomości witowickiej, którego odnalezienie przyniosłoby wiele odpowiedzi na nurtujące nas pytania związane z funkcją tej okazałej i jak się wydaje niezrealizowanej w całości budowli. Koncentrując się na analizie materiałów pisanych, a następnie konfrontując jej wyniki z jedynym jak dotąd rozpoznany przekazem ikonograficznym wyglądu zewnętrznego bryły dworu, możemy odtworzyć w ogólnym zarysie także jego kompozycję układu przestrzennego. Obok postawienia postulatu sukcesywnego poszerzenia bazy źródłowej, wydaje się słusznym powzięcie w przyszłości decyzji o przeprowadzeniu na tym terenie rozpoznania archeologicznego, którego celem byłoby rozwiązanie postawionej wyżej kwestii: zamek czy „dwór wieżowy”?

*

W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować Ks. Stanisławowi Pietrzakowi, proboszczowi parafii w Tropiu, za udostępnienie materiałów źródłowych i cenne uwagi dotyczące fundatora dworu witowickiego, jak również Panu prof. dr hab. Krzysztof Pawłowskiemu oraz studentom Studium Archiwistycznego przy Wydziale Historii Kościoła PAT w Krakowie, za korektę inskrypcji łacińskiej, wyrytej na płycie epitafijnej dobrodzieja tropskiej świątyni.

Wyrazy wdzięczności przekazuję także Pani Marii Cisoń z Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu oraz Panu Leszkowi Zakrzewskiemu z Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, za pomoc udzieloną mi przy poszukiwaniach literatury przedmiotu oraz ilustracji do powyższego tekstu.

Dziękuję również mojemu bratu Jackowi za sporządzenie rysunku pomiarowego, wykorzystanego w niniejszej publikacji.

D. O. M.

GENEROSUS IOANNES WIERNEK DE LOSOSINA

VIR INCREDIBILI RELIGIONE IN DEUM [ET] DEVOTIONE COR -

PUS ARMIS SE[m]PER EXERCUIT, VULTU ET ANNIS FLORIDUS GRAVE MAR -

TIS OPUS PRO TUENDO REIPUBLICAE BONO RELIGIONIS, VINDE ACERRE -

MUS PATRIAE AMANTISSIMUS TOLERAVIT CONTRA TURCAS ET TAR -

TAROS MULTIFARIAS EXPEDICIONES ET VEL MAXIME PROPE BUSSAM -

ORININ PEREGIT, ALIAS TOTIUS EXERCITUS POLONICI CONTRA IMMANM

TURCARUM EXERCITUM IUXTA HOTIMUM AD RIPSAS NESTRI IPSOMET IMPERATORE OS -

MANO IN CASTRIS PR[ESE]NTE SUPRA OMNES EXUBIAS PREFECTUS CONSTITUTUS ET

CUM RE BELLICA APPRIME FLORERET MULTI HUIUS REGNI DIINASTARUM EIUS OPERAM

USI SUNT, UT POTE ALI[U]MI QVONDAM VIRI NON SINE LAUDE POST OBITUM COMME -

MORA[N]DI; NICOLAUS ZEBRZYDOWŚ[KI] PALATINUS ET GENERALIS CRACOWIENSIS IOAN -

NES ZAMOySKI CANCELLARIUS CUIUS VEXILLUM EQUEST -

RIS ORDINIS SUMMA CUM DEXTERITATIS LAUDE ADMINISTRAVIT SVAE PIUS

PLURIMIS HONORIBUS ET OFFICIS EQVESTRIS ORDINIS CONDECORATUS

TA[N]DE M LONG[E](A)VE VITAE CURSUM ANNO D[OMINI]: 1638 AETATIS VERO SVAE

70 DEINCEPITI DIE POST FESTUM DOMINAE NOSTRAE CAELUM ASSUM -

PTAE R[ORA]TAE QUA ILLE VIVUS UNICE VENERABATUR CONSUMMAVIT

NON OBIIT QUI OBIRE NON POTUIT SED ABIIT DOMI

SVAE AETERNUM VI[S]URUS [DEUM] (...EUS) ET ORNAMEN -

TUM DOMESTICUM

□□□

GENEROSUS IOANNES WIERNEK DE LOSOSINA

QUIDQUID MORTALE HABUIT HIC REPONERE IUSSIT³⁹

¹ Zob.: S. Schnur-Popławski, *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*, Kraków 1902; U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der Bilden Künstler*, T. X, 1968; H. Stamiński, *Poprawki i uzupełnienia prac historycznych o Sądeczyźnie*, „Rocznik Sądecki” t. IX, Nowy Sącz 1968; A. Zaborowski, *Niektóre widoki Nowego*

- Szcza w grafice XIX wieku*, „Rocznik Sądecki” t. VIII, Nowy Sącz 1968; Z. Radwańska–Paryska, W. H. Paryski, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995, s. 599.
- ² Oryginał o wymiarach: 46 x 28 (w świetle ramy) sygnowany w prawym dolnym rogu: „gemalt nach der der Natur v. Kronbach 1813”, u dołu pośrodku napis objaśniający: „Ansicht der Gegend um Tropie nebst dem Uberbleibseln des Schlosses na Zawrotie in Sand. Kreis”. Widok utrzymany jest w tonacji jasnych zieleń z brunatnymi odcieniami figur zwierząt i błękitie nieba i rzeki; architektura — m.in. murowany dwór w Witowicach — w kolorystyce jasnobrązowym, dz. cyt. za: A. Kydryńska, *Sześć widoków Sądeckieznyn E. Kronbacha*, „Materiały i Sprawozdania konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, red. M. Kornecki, Kraków 1968, s. 259–264, poz. w katalogu nr 13.
- ³ Sygański, *Z życia domowego szlachty sądeckiej w epoce dynastii Wazów*, Lwów 1910, s. 33.
- ⁴ Sz. Morawski, *Sądeckieznyna*, t. II, Kraków 1865, s. 389. Autor podaje swoją interpretację dziedziczenia majątku, z którą nie do końca można się zgodzić, mylnie wiążąc osoby z podawanymi faktami. Za prawdopodobną można uznać informację, jakoby poprzedni właściciel wsi „Wit odsprzedał w 1540 r. część wsi Wiernkowi w grodzie sądeckim”. Zob. tamże, s. 376.
- ⁵ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej KZSP) t. I, *Województwo Krakowskie*, pod red. J. Szablowskiego, z. 10, *Powiat Nowosądecki*, opr. A. Misiąg–Bocheńska, Warszawa 1951, s. 45; *Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1972*, red. J. Rzepa (zabytkowe kościoły opr. M. Kornecki), Tarnów 1971, s. 152–154. Jest to zachowany fragment nagrobka wykonanego z czerwonego, węgierskiego marmuru, umiejscowionego nieopodal łuku tęczowego w północnej ścianie nawy kościoła w Tropiu.
- ⁶ Mensa z czerwonego marmuru z pośrodku umieszczonym herbem „Janina”.
- ⁷ APT, rkps nie sygn. „Zamek w Witowicach”, s.1; zob. KZSP, t. I..., s. 45. Nie należy łączyć proveniencji manierystycznego portalu południowego, słusznie datowanego przez autorów katalogu na 1. połowę XVII w. zaopatrzonego w herb „Prus”.
- ⁸ K. Tobiasz–Otrębska, *Gródek nad Dunajcem i okolice*, Nowy Sącz b.r. — tamże zamieszczona reprodukcja trawestacji widoku Kronbacha poch. ze sztabucha Czystkowskich znajdującego się obecnie w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Zob. <http://www.tropie.tarnow.opoka.org.pl>.
- ⁹ J. Sygański, *Wyroki Ławicy Sądeckiej 1652–1684*, „Przegląd Prawa i Administracji” R. 42, z. 11–12, Lwów 1917, s. 429. Witowice — nazwa patronimiczna od imienia Witt. Zob. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 679 (dalej SGKP...). W 1581 r. posiadłość tabularna rozparcelowana była pomiędzy czterech właścicieli: Kępińskich, Wittów, Wiktorów i Wiernków. Kacper Wiernek płacił tu najwięcej podatku łanowego: od 2 łanów kmiecych, 6 zagród z rolą i 6 komór bez bydła.
- ¹⁰ SGKP..., s. 503; por. K. Dziwik, *Struktura i rozmieszczenie feudalnej własności ziemskiej na Sądeckieznynie w XV wieku*, Kraków 1963, s. 45.
- ¹¹ Cyt za: H. Stamiński, *Rozmieszczenie punktów osadniczych Sądeckieznyny w czasie (od 1572) i przestrzeni*, „Rocznik Sądecki” t. VI, Nowy Sącz 1965, s. 17.
- ¹² T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982, s. 232. Pewne pokrewieństwo odnajdują autorzy w wcześniejszych obiektach m.in.: zamkach w Dębnie Brzeskim, Czorsztynie.
- ¹³ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, *Teki Smoniewskiego*, rkps nr 477, k. 609.
- ¹⁴ J. Sygański, *Z życia domowego...*, s. 33
- ¹⁵ Zob.: H. Stamiński, *Poprawki i uzupełnienia prac historycznych o Sądeckieznynie*, „Rocznik Sądecki”, t. IX, Nowy Sącz 1968, s. 410, przp. 245.
- ¹⁶ Rkps nie sygn. z ok. połowy XIX w. (2 fol.) w zespole akt luźnych Archiwum Parafii w Tropiu (dalej: APT), rozpoczynający się od nagłówka: „Zamek w Witowicach...”, s. 1.
- ¹⁷ Tamże, „kamienie z niego rozebrane na nowy browar... arabski / sztukę kamieniarską bardzo rzadko widzieć podobne wyrabiania i ozdoby / figlarnie wyrobione — stoją za odrzwia w browarze — także 3 kamienie wystają z murów browaru, które były nad oknami, na jednym pięknie wyrabianym kamieniu jest rok 1626. / cyfry wypukłe, wykute zrobione / zapewne to może rok kiedy stawiany był zamek — drugie

kamienie także odrzwia słupy ozdobne ale już nie tak jak tamte w pierwszych drzwiach browaru od stajen”.

- ¹⁸ Wybrana literatura przedmiotu: Wł. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w krakowskiem*, Kraków 1864–1868; tenże, *Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce XVI wieku. Jezów — Szymbark — Drzewica*, „Pamiętniki Wydziału Filologicznego i Filozoficzno–Historycznego AU w Krakowie” t. VIII (1890), s. 192–222; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, wyd. 2, Warszawa 1972, s. 74; S. Tomkowicz, *Dwór obronny szlachecki w Korzkwi*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki w Polsce” t. VII, Kraków 1906; T. Szydłowski, *Ruiny Polski*, Kraków 1919; S. Komornicki, *Dwory murowane w Małopolsce w czasów Odrodzenia (1510–1630)*, „Prace Komisji Historii Sztuki” t. V, (1930), s. 62–116; A. Miłobędzki, *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba w zwyczaju polskiego*, Wrocław 1963; T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wieża — kamienica — kasztel)*, Prace Komisji Historii Sztuki t. XI, Warszawa — Poznań 1972; też, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI. Zagadnienia układów funkcjonalnych* (referat wygłoszony 5 IV 1976 r. na zebraniu PTPN w Poznaniu), „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki. Wydział Nauk o Sztuce”, nr 94 za 1976 r. Poznań 1978, s. 3–8. L. Kajzer, *O wieży, kamienicy i kasztelu w Polsce XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” nr 2, R. XXVIII, Warszawa 1980, s. 231–246.
- ¹⁹ T. Jakimowicz, *Dwór murowany...*, s. 3.
- ²⁰ H. Seifert, Wasserburg Wohnwitz, „Schlesische Monatshefte” 3 (1926), s. 490–497; M. Zlat, *Nobilitacja przez sztukę — jedna z funkcji mieszczańskiego mecenatu w XV i XVI w.*, w: *Sztuka miast i mieszczaństwa XV — XVIII w.*, pod red. J. Harasimowicza, Warszawa 1990, s. 80; E. Rozpędowska, *Późnorenesansowe dwory śląskie*, w: *Sztuka około 1600 roku. Materiały z sesji SHS — Lublin 1972*, Warszawa 1974, s. 262 i n.
- ²¹ L. Kajzer, *Dzieje zamków w Polsce*, w: *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2000, s. 72; K. Moskal, *Zamki w dziejach Polski i Słowacji. Między Wisłą a Homadem (od roku 1500 do 1771)*, cz. II, Nowy Sącz 2005, s. 47.
- ²² T. Jakimowicz, *Dom pański jako ma być postawiony*, w: *Renesans. Sztuka i Ideologia*, Warszawa 1976, s. 412–433; por. tamże przyp 8; Petrus de Crescentiis, *Ruralium commodorum libri XII*: w polskim tłumaczeniu Piotra Trzycieskiego: *Księgi o gospodarstwie i opatrzeniu rozlicznych pożytków każdemu stanowi potrzebne*. Kraków 1549. W drugiej edycji tylko tytuł zmieniony: *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelkich pożytków...*, Kraków 1571.
- ²³ Tamże, s. 49. Jak słusznie zauważa autor monografii, baszty tego typu oprócz tego, że zwiększały powierzchnię mieszkalną budynku również spełniały funkcję: dekoracyjną, widokową i obronną, co w kontekście naszego obiektu miało wydźwięk symboliczny.
- ²⁴ T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wież — kamienica — kasztel)*, „Prace Komisji Historii Sztuki” t. XI, Warszawa — Poznań 1979, s. 179–182.
- ²⁵ J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina po Westerplatte*, Warszawa 1996, s. 92
- ²⁶ Wymienione dokumenty znajdują się w aktach luźnych archiwum parafii w Tropiu.
- ²⁷ Zob. przyp. 6 — rkps nie sygn. w APT „Zamek w Witowicach”, s. 2 i n.
- ²⁸ Rkps nie sygn. Zamek..., s. 1: podaje przybliżone wymiary pomieszczenia piwnicy: „13 łokci długa, szeroka na 5,5 łokcia”.
- ²⁹ Tamże, s. 1: Gostkowski wstawił budynek na „suchych i trwałych piwnicach, lecz szybko popadł on w ruinę i wystawiony został na licytację”. Dzieła zniszczenia tego budynku dokonali chłopi uczestniczący w rabacji galicyjskiej w 1946 r.
- ³⁰ Wynika z tego, że do narożni południowo–zachodniej ściany budynku przylegała szkarpa, łącząca elewację budynku ze ścianą przylegającą do niej wieży. Element ten nie został uwzględniony w planie poglądowym zarysowanym przez autora jednego z dokumentów.

- ³¹ Niniejszy pomiar należy traktować z dużą dozą ostrożności, wymiary tu podane, np. w przypadku wysokości wieży, przytoczone są w relacji z pamięci osób drugih i nie mogą stanowić wiarygodnego odniesienia.
- ³² Tamże, s. 2
- ³³ Tamże, Z przytoczonej tam relacji kolejnego świadka Michała Tarkowskiego, którego ojciec Kazimierz uczestniczył *in situ* w akcji rozbiórkowej, dowiadujemy się, że podczas sianokosów „uderzył piorun i dach się spalił, tragarze zawaliły — zaciekawieni drabinami zmierzyl: miała 50 łokci, a już od góry zawalona musiała być wyższa”.
- ³⁴ Tamże.
- ³⁵ APT, rkps sygn. „1853 21/2”, opatrzony nagłówkiem: „Widok zamku Wiernka w Witowicach do roku 1822”. Zaproponowana umownie nazwa „prowizorium” odnosi się do tego epistolarnego charakteru dokumentu posiadającego formę brulionu osobistego, uzupełnionego dość chaotycznie wykonanym poniżej szkicem poglądowym zarysu fundamentów dworu.
- ³⁶ T. Jakimowicz, *Dwór murowany...*, s. 167–173. Autorka wskazuje na pewne pierwiastki świadomej archaizacji „domu pańskiego” w pocz. XVII stulecia występujące w podejściu do koncepcji średniowiecznej treści wieży — znaku zamku. Podaje analogiczne przykłady tych rozwiązań m.in. w dworze w Grocholnie k/ Żnina i tzw. zameczku w Radziejowicach.
- ³⁷ L. Kajzer, *Dzieje zamków...*, s. 72.
- ³⁸ Por. rkps nie sygn. Zamek..., s. 2. Wątku tego podejmuje O. Jan Pasiecznik w swojej monografii *Kościół i klasztor franciszkanów w Zakliczynie n. Dunajcem*, Kraków 1992, choć podaje informacje, że przy placu tamtejszego kościoła OO. Reformatorów prowadzono w tym czasie roboty budowlane. Por. tamże s. 63–67.
- ³⁹ Bogu Najlepszemu Największemu
Szlachetny Jan Wiernek z Łososiny, mąż o niezwykłej bogobożności, oddany Bogu, o pięknym obliczu, w kwiecie wieku ćwiczył zawsze ciało bronią i poważne dzieło Marsa wypełnił w obronie Rzeczypospolitej jako szczególnie gorliwy obrońca wiary i bardzo kochający ojczyznę, prowadził liczne wyprawy wojenne przeciwko Turkom i Tatarom, a zwłaszcza wtedy, kiedy w okolicach Bużu, Orynina i pod Chocimiem nad brzegami Dniestru dowodził wszystkimi strażami wojska polskiego, a w obozie wrogów przebywał wówczas sam sułtan Osman; odznaczał się szczególnie sztuką wojenną i liczni dowódcy tego Królestwa wykorzystali jego doświadczenie, mianowicie najznakomitsi mężowie nie bez chwały po śmierci i godni wspomnienia: Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda oraz wielki kanclerz krakowski, Jan Zamojski, którego chorągiew stanu rycerskiego z największą czcią swej życzliwości prowadził; sam pobożny i odznaczony wieloma zaszczytami i urzędami stanu rycerskiego, ukończył wreszcie bieg długiego żywota w wieku 70 lat, w roku Pańskim 1638, następnego dnia po Wniebowzięciu Naszej Pani, którą za życia szczególnie czcił; nie umarł, gdyż umrzeć nie mógł, lecz odszedł, aby oglądać Boga i wieczną ozdobę Jego domu.

Szlachetny Jan Wiernek z Łososiny, poleciał tu to (wszystko), czymkolwiek śmiertelnym dysponował.
 (tłum. Krzysztof Pawłowski)



ARCHITEKTURA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ NOWEGO SĄCZA W LATACH 1894–1914

Tuż przed pierwszym rozbiorem Polski, w 1770 r., gdy miasto znalazło się pod panowaniem austriackim, Nowy Sącz stracił na znaczeniu. Jego rozwój odbywał się wówczas głównie dzięki pełnionym funkcjom administracyjnym i usługowym. Poprawę sytuacji przyniosły dopiero lata pięćdziesiąte XIX w., kiedy w monarchii habsburskiej rozpoczął się powolny proces liberalizacji, skutkiem czego w latach sześćdziesiątych pojawiły się w Galicji: samorząd miejski, rady powiatowe i gminne, powstał Sejm Krajowy we Lwowie ze swoim organem wykonawczym Wydziałem Krajowym¹. Instytucje te ugruntowały rodzącą się autonomię.

Przemiany polityczne zachodzące w kraju nie pozostały bez wpływu na rozwój Nowego Sącza. Dzięki ustawie z 13 marca 1889 r., nadającej 30 większym miastom galicyjskim status osobnych gmin miejskich, Nowy Sącz uzyskał dużą swobodę w zakresie działalności samorządowej. Ustawa określała strukturę władz miejskich, zasady wyboru, zakres działania gminy miejskiej, rady, magistratu i burmistrza². Od tej pory gmina miała samodzielnie zarządzać i rozporządzać wszystkim co dotyczyło jej interesu, a samorząd miejski zaczął odgrywać dużą rolę w rozwoju budownictwa i przekształcaniach urbanistycznych. Działalność samorządu miejskiego sprawiła, że miasto stało się ośrodkiem komunikacyjnym i handlowym oraz otrzymało dogodne warunki rozwoju przestrzennego.

Oprócz czynników politycznych na ożywienie miasta, kierunek jego rozwoju urbanistycznego i budowlanego oraz zmianę struktury ludności, zna-

zący wpływ wywierał również czynnik gospodarczy, jakim było pojawienie się w mieście kolei żelaznej. Powstanie dworca kolejowego i budowanie od 1876 r. warsztaty kolejowe wyznaczyły zasadniczy kierunek rozwoju gospodarczego miasta.

Jednak głównym bodźcem dynamicznego rozwoju przestrzennego i architektonicznego miasta w tym okresie była nie tyle działająca tutaj kolej, ale wielki pożar, który wybuchł 17 kwietnia 1894 r. w piekarni przy obecnej ul. J. Dunajewskiego. Jego ofiarą padła przede wszystkim północna dzielnica miasta aż do rzeki Kamienicy, a także ratusz miejski pochodzący z XVII w., kościół i klasztor oo. Jezuitów, budynki c.k. Gimnazjum mieszczące się w dawnym klasztorze oo. Pijarów, trzy synagogi, młyn oraz ogromna ilość budynków prywatnych, co spowodowało, że trzy tysiące osób znalazło się bez dachu nad głową³. Priorytetem dla ówczesnych władz z burmistrzem Lucjanem Lipińskim na czele stało się odbudowanie zniszczonego miasta. Dzięki wyjednanym funduszom na najniezbędniejsze inwestycje, zaraz po katastrofie rozpoczęto wykupywanie gruntów na rozszerzenie i regulację ulic oraz odbudowę zniszczonych budynków. Jednocześnie zostały zainicjowane przez ówczesnego burmistrza trzy wielkie inwestycje miejskie: budowa wodociągów, kanalizacji i zaprowadzenie elektryczności⁴.

Przedstawione czynniki miały znaczny wpływ na wzrost ruchu budowlanego. Uzyskana w wyniku autonomii samodzielność gmin miejskich sprawiała, że prowadziły one politykę inwestycyjną na szeroką skalę. W Nowym Sączu gmina była inwestorem większości powstających w tym czasie budowli użyteczności publicznej, takich jak: szkoły, urzędy, szpital czy koszary wojskowe⁵. Obok gminy ważnym inwestorem były też władze kolejowe, które celem osiedlenia tu zatrudnionych przy obsłudze i naprawie taboru kolejowego linii Tarnów–Leluchów zaprojektowały i wybudowały kolonię domów dla robotników⁶. Wraz z budową kolonii z inicjatywy władz kolei powstały z czasem kolejne obiekty. Wśród wzniesionych w tym czasie budowli znalazły się: kościół, szkoła, łaźnia i Dom Robotniczy, który ogniskował życie polityczne i kulturalne mieszkańców Kolonii Kolejowej.

Gmina i władze kolejowe to najważniejsi inwestorzy w mieście w tym okresie. Nie działały wówczas w Nowym Sączu na szerszą skalę żadne instytucje państwowe bądź finansowe wspomagające ruch budowlany⁷. Pozostali inwestorzy to osoby prywatne, stawiające kamienice, wille, domy parterowe jedno lub wielorodzinne. Wzmógł się ruch budowlany, zapoczątko-

wany odbudową miasta po pożarze, trwał przez cały okres panowania austriackiego, kończąc się wraz z wybuchem I wojny światowej.

Wyrazem przemian zachodzących w mieście stała się budowa nowego ratusza, która była jedną z największych i najgoręcej dyskutowanych inwestycji w historii Nowego Sącza. Stary ratusz miejski, pochodzący z XVII w., uległ zniszczeniu w czasie pożaru z 1894 r. Istniejące w nim biura, urzędy i bibliotekę przeniesiono do budynków prywatnych. Wysoki czynsz, jaki miasto musiało płacić za wynajmowane pomieszczenia, w znacznym stopniu przyczynił się do przyspieszenia decyzji o budowie nowego gmachu⁸.

Do realizacji przedstawiono dwa projekty. Pierwszy, wykonany przez Juliana Niedzielskiego z Wiednia i jego współpracownika H. Mikscha⁹, przedstawiał ratusz w stylu neogotyckim, który w partii wieżowej posiadał elementy w neoromańskie i neorenesansowe¹⁰. Drugi, autorstwa budowniczego miejskiego Jana Perosia, ukazywał budynek o znacznie mniejszych rozmiarach, w formach neorenesansowych i neobarokowych. O realizacji drugiego projektu zadecydowały względy finansowe. Plany Niedzielskiego zostały „odrzucone wskutek bogatej i wielkich kosztów wymagającej architektury, jako też wskutek (...) wielkości i ilości ubikacji”. Zdaniem radnych przedstawiony projekt nie odpowiadał potrzebom miasta i nie pasował do niskiej zabudowy kamienic rynkowych. Za przyjęciem projektu Perosia przemawiały natomiast mniejsze koszty wykonania, przejrzysty i osiowy układ pomieszczeń, odpowiednia komunikacja, „szlachetne stosunki i mile prezentujące się dla oka”¹¹.

Uchwałą Rady Miasta z dnia 21 marca 1895 r. budowę nowego ratusza podjęto według planów Jana Perosia¹². Projekt ten zarząd miasta wysłał do zaopiniowania znanym i cenionym architektom: Julianowi Zachariewiczowi i Tadeuszowi Münnichowi ze Lwowa, Tadeuszowi Stryjeńskiemu z Krakowa oraz Ferdynandowi Fellnerowi i Hermanowi Helmerowi z Wiednia¹³. Jednocześnie ogłoszono przetarg na wykonanie projektu, zaznaczając, że przedsiębiorca zostaje obciążony odpowiedzialnością za niedotrzymanie terminu umowy. Mocą uchwały Rady Miasta z 20 czerwca 1895 r. budowę ratusza oddano w ręce Karola Knausa z Krakowa. Zgodnie z umową podpisaną 10 września 1895 r. musiał on wpłacić kaucję w kasie miejskiej w wysokości 4280 złr. 75 centymów, jako gwarancję tego, że budowa zostanie zakończona w wyznaczonym czasie według wskazówek i wymagań budowniczego miejskiego. Kaucja, w tej samej kwocie, miała zostać zwrócona rok po oddaniu budynku. W umowie zastrzeżono również, że mury ra-

tusza mają stanąć do października 1895 r., a cała budowla ma być gotowa i oddana z końcem października 1896 r.¹⁴

Zaznaczmy w tym miejscu, że termin ukończenia budowy nie został dotrzymany. Ratusz wznoszono od czerwca 1895 r. do jesieni 1897. Między innymi z tego powodu Knaus miał duże problemy z odzyskaniem wpłaconej kaucji, o co procesował się z miastem po zakończeniu budowy.

Przez cały okres trwania prac przy wznoszeniu gmachu niechętna wła-

dzom miasta lokalna prasa komentowała i negowała budowę ratusza. Krytykowano zarówno odrzucenie przez radnych planów Niedzielskiego „pochodzących z epoki założenia miasta”, jak i wysokie koszty budowy, postulując jednocześnie, by odłożyć budowę na dwa lata, kiedy materiały budowlane stanieją¹⁵. Prasa zarzucała także niegospodarność władzom miasta, które wydając pieniądze na budowę ratusza nie dostrzegają czekających na realizację ważniejszych inwestycji, jak budowa nowego szpitala, przeprowadzenie oświetlenia i kanalizacji czy regulacja ulic¹⁶. Kwestionowano ponadto estetykę budynku stwierdzając m.in., że: „Ujemne rezultaty wykazuje budowa ratusza w środku rynku, przez co ten jedyny, większy plac, zupełnie, na całe wieki zeszpecony zostanie i będzie w przyszłości pomnikiem niedoświadczenia naszego oraz zaściankowych poglądów”¹⁷.

Pomimo całej tej krytyki, budynek szybko stał się wizytówką miasta. Bryła budynku, na planie prostokąta, z czterema narożnymi ryzalitami, posiadająca dwie kondygnacje i poddasze, zwieńczona czworoboczną wieżą, jest bardzo bogato zdobiona. Jedynie parter przyjął formę boniowanego cokołu. Wyższe piętra budynku i wieża posiadają eklektyczne — neorenesansowe i neobarokowe detale architektoniczne, będące motywem de-



koracyjnym obramień okiennych. Dekoracja rzeźbiarska ratusza w postaci dźwigających balkon atlantów, figury alegorycznej wyobrażającej naukę polską (zniszczone w czasie działań wojennych w 1945 r.), czterech orłów dekorujących tarczę zegara jest dziełem Stanisława Wójcika, który był uczniem Ferdynanda Fellnera¹⁸. Wewnątrz ratusz posiada bogatą dekorację, pokrywającą ściany głównego holu, klatki schodowej o trójbiegowych, dwuramiennych schodach.

Najbardziej reprezentacyjnym pomieszczeniem budynku jest sala posiedzeń Rady Miejskiej, w której dekorację malarską, w 1911 r., wykonał Franciszek Sitzman-Karwosiecki¹⁹. Projekt polichromii powstał w porozumieniu z Perosiem. Z tym, że początkowo planowano wykonać medaliony z popiersiami rajców i portrety byłych burmistrzów jako świadectwa „wielkiego przeobrażenia miasta, które jest ich zasługą” oraz alegoryczny obraz Zgody, która powinna panować na sali. Ostatecznie jednak, Sitzman zrezygnował z tych pomysłów i wykonał malowidła o tematyce historycznej²⁰. Do grona ekspertów oceniających jego pracę zaproponował Jana Perosia, profesora wydziału Sztuki Dekoracyjnej Szkoły Przemysłowej w Krakowie oraz bibliotekarza Muzeum Przemysłowego — Maszkowskiego. Nie zgodził się natomiast na wyrażenie opinii na temat jego pracy przez innych specjalistów (m.in. Józefa Mehoffera), których chciał zaprosić Magistrat²¹.



Równie mocno krytykowaną inwestycją, prowadzoną z inicjatywy burmistrza miasta, była budowa gmachu Starostwa²². Mimo ataków prasy, Rada Miasta uchwaliła zgodę na budowę tego obiektu, który początkowo stanąć miał naprzeciw budynku „Sokoła” i szpitala powszechnego²³. W 1895 r. Jan Peroś przygotował odpowiedni projekt, jednak prac budowlanych wówczas nie rozpoczęto. Ostatecznie budynek powstał, ale według nowych planów wykonanych przez Jana Perosia 13 września 1905 r²⁴, a przede wszystkim w innym miejscu niż pierwotnie przewidywano.

Znajdujący się na między dzisiejszymi ulicami Narutowicza i Konarskiego budynek Starostwa nie zachował się w pierwotnej formie. Późniejsza przebudowa pozbawiła go historyzującej dekoracji, nawiązującej do renesansu poprzez stylizowane attyki wzniesione nad narożami i ryzalitami budynku.

Wkrótce po pożarze gmina rozpoczęła prace przy budowie kolejnego gmachu. Decyzją Rady Miasta z czerwca 1897 r. przystąpiono wówczas do stawiania męskiej szkoły wydziałowej²⁵. Sprawa budowy nowych szkół w mieście była przez cały okres autonomiczny palącym problemem. W 1897 r. na terenie śródmieścia istniały tylko dwa budynki szkolne, a mianowicie pochodząca z lat 1881–1882 szkoła żeńska im. Królowej Jadwigi przy ul. Jagiellońskiej oraz Gimnazjum z lat 1891–1893 przy ul. Długosza (w obydwu przypadkach wg proj. Juliana Miszke). Powstające z czasem



nowe szkoły mieściły się często w wynajmowanych budynkach prywatnych, w których warunki nauczania pozostawały wiele do życzenia.

Projekt nowej szkoły wykonał w 1897 r. Jan Peroś²⁶. Budowa obiektu na placu przy skrzyżowaniu ulic Długosza i Konarskiego trwała do 1898 r. W tym samym roku (z okazji obchodów rocznicy mickiewiczowskiej) nadano szkole imię Adama Mickiewicza²⁷. Jak w większości projektowanych przez siebie budowli i tu zastosował Peroś formy neorenesansowe. Dwie kondygnacje budynku oddzielone są od siebie biegnącym wzdłuż całej elewacji fryzem sgraffitowym z motywami arabesek, kandelabrow, smoków i putt. W fasadzie, nad każdym oknem pierwszego piętra, umieszczono rzeźbione popiersia sławnych Polaków. Rzeźby wykonane przez Władysława Łuczkiewicza i Stanisława Wójcika²⁸, nawiązujące do historii Polski, miały na celu krzewienie w młodych ludziach postaw patriotycznych.

Niemal w tym samym czasie rozpoczęto prace związane z budową szkoły w Kolonii Kolejowej. Starania o wzniesienie tam budynku szkolnego były spowodowane prośbami rodziców kierowanymi do Dyrekcji Kolei, których dzieci musiały uczęszczać do szkół w centrum miasta. Starania mieszkańców Kolonii poparła Rada Szkolna Krajowa, a władze kolei zobowiązały się wybudować szkołę własnym kosztem²⁹. Była to druga po kościele św. Elżbiety realizacja na tym terenie. Tworzyło się w ten sposób zaplecze osiedla, niezależne od centrum miasta. Nieznany jest autor projektu budynku



szkoły ani czas jego powstania. Budowę, którą kierował Peroś, rozpoczęto w sierpniu 1896 r.³⁰ Prace zakończono przed 4 października 1897 r., kiedy to poświęcono czteroklasową szkołę męską, nadając jej im. Władysława Jagiełły³¹. Rezultatem prac był budynek dwukondygnacyjny, którego elewacje pierwszego piętra zostały wykonane z cegły kontrastującej z tynkowanym detalem obramień okiennych i podziałów ramowych fasady.

Do monumentalnych gmachów powstałych w mieście pod koniec XIX w. zaliczyć należy również budynek Dyrekcji Skarbu, obecnie przy ul. Jagiellońskiej 52. Jego budowę uchwaliła Rada Miejska na swoim posiedzeniu 21 marca 1895 r., powierzając zarazem wykonanie planów Janowi Perosiowi³². Planowana przez gminę budowa nie doszła wszakże do skutku. W 1899 r. powstał gmach, ale wystawiony kosztem rządu³³ i według nowego projektu. Niestety plany budynku nie zachowały się, nie można więc ustalić kto był jego projektantem. Autorstwo budynku przypisuje się jednak lwowskiemu architektowi Wincentemu Rawskiemu³⁴.

Gmach ten został wzniesiony w formach późnego historyzmu, operujących charakterystycznymi dla budownictwa publicznego w monarchii austriackiej motywami barokowymi i renesansowymi. Budynek składa się z dwóch prostopadłych skrzydeł, trójkondygnacyjnych. Narożnik gmachu, łączący oba skrzydła, ma formę ośmiobocznej wieży zwieńczonej wysokim hełmem. De-



korację elewacji stanowi boniowanie. Jedynie skrzydło od ul. Jagiellońskiej zostało rozwiązane bardziej dekoracyjnie. W połowie długości zdobi je ryzalit z podziałami pilastrowymi, między którymi na osi okien pomiędzy drugą i trzecią kondygnacją znajdują się dekoracyjne kartusze.

Z tego samego okresu co budynek dyrekcji Skarbu pochodzi również gmach Sądu Okręgowego. W 1889 r. parcelę, na której przed pożarem mieściło się gimnazjum zakupiło Ministerstwo Sprawiedliwości³⁵. Prace nad przebudową nowego budynku trwały do 1903 r. W rezultacie powstał dwupiętrowa budowla o symetrycznie skomponowanej fasadzie w stylu neorenesansowym. Dekorację elewacji stanowi boniowanie oraz proste przyczółki nad oknami pierwszego piętra i uszate obramienia okien najwyższej kondygnacji. Nieco bardziej bogato rozwiązane zostały portale wejściowe ujęte pilastrami dźwigającymi belkowanie z tryglifami, zwieńczone przerwany przyczółkiem z wolutami, między którymi znajdują się dekoracyjne kartusze.



Oprócz wymienionych budynków, w latach 1894–1900 w Urzędzie Budownictwa powstały projekty innych jeszcze budowli użyteczności publicznej, zrealizowanych już w XX w. Są to: gmach nowego szpitala, budynku z salą gimnastyczną przy koszarach, remiza strażacka, lodownia miejska, piwiarnia na Wólkach i dom dla ubogich³⁶.

Pierwszą poważną inwestycją miasta początku XX w. była budowa koszar dla dwóch batalionów Obrony Krajowej. Decyzja o utworzeniu tych jednostek zapadła już w 1898 r. W tym samym roku gmina zakupiła teren pod budowę, którą wkrótce miała rozpocząć tak, aby prace ukończyć w 1900 r. wraz z przybyciem pierwszych pododdziałów³⁷. Prace budowlane wiązały się z przebudową i uzupełnieniem istniejących w tym miejscu starych koszar, których plany w 1888 r. wykonał ówczesny budowniczy miejski Karol Schmiedehausen. W skład zespołu miały wejść dwa dwupiętrowe budynki mieszkalne, jednopiętrowy budynek sztabowy, szpital i zabudowania gospodarcze. Jednak problemy z wyborem projektodawcy znacznie opóźniły rozpoczęcie prac.

Wśród chętnych do sporządzenia planów znalazł się krakowski architekt Maurycy Tlachna, absolwent Politechniki w Wiedniu³⁸. W korespondencji, jaką prowadził z sądeckim Magistratem kładł nacisk na swoje doświadczenie w projektowaniu tego typu budowli, był bowiem autorem koszar dla kawalerii w Rakowicach, pułku artylerii w Łobzowie i pułku piechoty w Krowdrzy³⁹. Prawdopodobnie wykonał on projekt koszar dla Nowego Sącza, gdyż w dalszej korespondencji jest mowa o przestaniu gotowych planów i zapłacie za nie. Nie wiadomo jednak dlaczego nie zostały przyjęte do realizacji.

Swoje usługi, ofiarowywał również miastu wojskowy inżynier z Wiednia Karol Schlihen⁴⁰. W swoim liście do władz miasta z dnia 1 października



ka 1898 r. prosił o przyznanie mu wykonania projektu na budynki koszar. Ówczesny burmistrz, Lucjan Lipiński, przyjął jego propozycję 31 grudnia 1899 r., a w kwietniu 1900 r. Rada Miasta uchwaliła wykonanie planów na budowę koszar przez inżyniera z Wiednia. Po przesłaniu gotowych projektów i kosztorysu okazało się wszakże, że realizacja przedłożonych planów będzie zbyt droga. Zdecydowano się zatem nieco je przerobić, powierzając to zadanie Janowi Perosiowi, który w tym celu udał się do Brna, Cieszczyń i Bielska.

W Cieszynie najprawdopodobniej Jan Peroś spotkał się z inż. Markusem Dalfem, autorem planów tamtejszych koszar, nawiązując z nim współpracę, w rezultacie czego Magistrat Nowego Sącza uchwalił, że gruntowne przerobienie przez Perosia planów Schlihena odbywać się będzie według wskazówek Dalfa i pod jego kontrolą⁴¹. Znamienne, że kilka lat później w sądeckiej prasie pojawiły się oskarżenia pod adresem Perosia, jakoby sporządzone przez niego plany były przerobionymi projektami cieszyńskich koszar Markusa Dalfa⁴². Ostatecznie gotowe plany przedłożone Ministerstwu Obrony Krajowej i zostały zatwierdzone pod koniec lipca 1900 r.

Peroś, jako autor projektów wszystkich budynków koszarowych, kierował budową i prowadził nadzór techniczny kompleksu tylko do końca 1900 r. W 1901 r. na stanowisko kierownika budowy rozpisano konkurs, do którego oprócz Perosia stanęli: Andrzej Jenker, Julian Miszke, Apolinary Pezdański z Krakowa, Aleksander Zabokrzycki i Stanisław Chołoniewski — obaj ze Lwowa. W wyniku konkursu funkcję tę otrzymał Stanisław Chołoniewski⁴³. Ogłoszenie przetargu na wykonanie robót budowlanych zostało wysłane do magistratów Krakowa, Lwowa, Tarnowa, Bochni i Rzeszowa, a także opublikowano je w „Słowie Polskim”, „Gazecie Lwowskiej”, „Nowej Reformie” i „Architekcie”⁴⁴. Odzew zapewne nie był tak duży jak się spodziewano, wobec tego wykonawcami poszczególnych budynków zostali budowniczy pochodzący z miejscowego środowiska: Jan Peroś i Bolesław Długoszowski.

Zatwierdzenie planów budowy dopiero w 1900 r., opóźniło rozpoczęcie prac. Ponadto, mimo że kontrakty na sprzedaż gruntów pod budowę koszar zastały podpisane, nadal nie było na nie pieniędzy, również Wydział Krajowy nie udzielił wówczas zgody na zaciągnięcie przez gminę pożyczki na budowę⁴⁵. Tym sposobem do końca 1900 r. rozpoczęto prace przy wznoszeniu tylko jednego budynku koszarowego. Kolaudacja kolejnych trzech ukończonych gmachów nastąpiła 6 i 10 listopada 1902 r. Dal-

sze prace wykończeniowe trwały do listopada 1905 r., kiedy nastąpiło oddanie całego zespołu⁴⁶.

Kompleks koszarowy, znajdujący dziś przy ul. 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, tworzą wolno stojące budynki: dwa dwupiętrowe i jednopiętrowy gmach sztabu umieszczony między nimi, szpital wojskowy oraz dwa piętrowe magazyny. Najbardziej reprezentacyjny gmach, budynek sztabowy, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem, zdobią podziały pilastrowe. Dwa flankujące go identyczne budynki mieszkalne pokrywa płaska, uproszczona dekoracja okien nawiązująca do renesansu oraz elewacja w postaci pionowych pasów między oknami, przechodzących przez drugą i trzecią kondygnację.

Kolejnym gmachem wzniesionym przez gminę był nowy budynek szpitala powszechnego. Stary, pochodzący z 1827 r., znajdujący się na miejscu obecnego kościoła św. Kazimierza, był za mały na potrzeby miasta i w złym stanie technicznym, toteż budowa nowego szpitala była bardzo pilna. Starania w tej sprawie rozpoczęły się już w 1887 r. Rok później wybrano plac pod budowę. W tym samym czasie zaczęto szukać odpowiedniego projektu.



Wiadomo, że z prośbą o udostępnienie projektu nowego szpitala w Rzeszowie Magistrat sądecki zwrócił się do tamtejszych władz, uzyskując je w październiku 1888 r.⁴⁷ W następnym roku Rada uchwaliła przeniesienie szpitala do nowego budynku, po czym sprawa stanęła. Zajęto się nią na nowo 10 lat później, 28 lipca 1897 r., wtedy kiedy weszła w życie ustawa Sejmu Krajowego zobowiązująca 19 większych miast galicyjskich, w tym także Nowy Sącz, do budowy nowych szpitali⁴⁸.

W 1898 r. Perosiowi powierzono wykonanie projektu nowego budynku. Wprawdzie plany gotowe były jeszcze w tym samym roku, ale Wydział Krajowy odrzucił je ze względu na wysoki koszt ich wykonania⁴⁹. W tej sytuacji Magistrat polecił budowniczemu miejskiemu poprawienie projektu, prosząc jednocześnie Wydział we Lwowie o przesłanie wzorów planów szpitali powszechnych.

W kwietniu 1900 r. wysłano do Nowego Sącza plan szpitala na 80 łózek, do którego należało dostosować plan sądeckiego gmachu. Grunt pod budowę przeznaczono w 1903 r. Z kolei w kwietniu 1905 r. Wydział Krajowy przesłał Magistratowi projekt szpitala wykonany przez architekta Wydziału — Adolfa Kamienobrodzkiego⁵⁰, który był autorem prawie wszystkich budowli publicznych wykonanych w latach 1899–1931 należących do funduszu krajowego⁵¹. Kierownikiem technicznym budowy został ówczesny budowniczy miejski Zenon Remi, a wykonawcami robót przemyscy budowniczowie Karol Meissner i Piotr Damaszkowski⁵². Budynek ukończono i poświęcono w 1906 r., z tym że niewielkie prace wykończeniowe trwały do 1907 r., kiedy to, 4 kwietnia, budynek oddano do użytku⁵³.

Bryła szpitala, podobnie jak budynek Dyrekcji Skarbu, składa się z dwóch prostopadłych skrzydeł połączonych narożnikiem w formie ośmiobocznej wieży, ale bez zwieńczenia. Dekoracja budynku, w odróżnieniu od wznoszonych wówczas w mieście gmachów publicznych, posiada zupełnie inny charakter. Należy zauważyć, że uproszczone, geometryczne formy użyte w obramieniach okiennych i dekoracji elewacji, stylizowane maski na zwieńczeniu lizen, kształt liter na fasadzie szpitala świadczą wyraźnie, że jest to jeden z pierwszych w Nowym Sączu przykładów zastosowania motywów secesyjnych w budownictwie publicznym.

Interesującą architekturę posiada budynek szkolny wzniesiony w latach 1905–1907. Powstał on dla pomieszczenia szkół męskich: im. Szymona Korniarskiego oraz im. Stanisława Staszica, a także żeńskich: im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i św. Barbary.

Projektantem budynku był budowniczy miejski Zenon Remi. Warto zaznaczyć, że wcześniej sporządzono sześć różnych planów szkoły, ale żaden nie uzyskał akceptacji władz miasta. W tej sytuacji wysłano Remiego i jednego z kierowników tutejszych szkół do miast posiadających nowe, wzorowe budynki szkolne. Po powrocie Zenon Remi wykonał siódmy projekt, który w 1905 r. został przyjęty przez Magistrat i Radę Szkolną⁵⁴.



Układ wnętrza szkoły wzorowany był na rozkładzie wnętrza szkoły kodyfikacyjnej w Katuszu⁵⁵, którą Remi prawdopodobnie odwiedził podróżując w poszukiwaniu odpowiedniego pierwowzoru dla sądeckiego budynku. Obie szkoły, męska i żeńska, stanowiły tam odrębne budynki, tworząc jednak całość. Identyczne rozwiązanie zastosował Remi w swojej realizacji.

Rozpoczęte w 1905 r. prace ziemne i murarskie prowadził Michał Serafin, a roboty kamieniarskie Jędrzej Czuba. Budynek ukończono w 1907 r.⁵⁶ Architektura szkoły jest efektem poszukiwań stylu narodowego inspirowanych przez środowisko lwowskie. Podobnie jak tamtejsi architekci, Remi stosował zarówno motywy zakopiańskie, jak i huculskie. Elementy stylu zakopiańskiego widoczne są w wieńczących naroża budynku charakterystycznych dachach oraz w podziałach pionowych elewacji kształtem nawiązujących do góralskich parzenic. Motywy huculskie natomiast użył w zwieńczeniach wspomnianych dachów jako typowe dla tej sztuki sygnaturki, a także w dekoracji stolarki drzwiowej. W zdobnictwo umiejętnie wkomponował secesyjny detal widoczny przede wszystkim w wykrojach okien i ich stolarki nawiązującej do pajęczej sieci oraz rzeźbiarskiej dekoracji zdobiącej naroża budynku.

Dziś niektóre z wymienionych dekoracji jak również sama budowla uległy przebudowie i przekształceniu. Nie zachował się secesyjny wykrój okna w ryzalicy szkoły od ul. Staszica, a także stolarka niektórych okien. Ca-



łość znacznie straciła na wyglądzie po nadbudowie drugiego piętra w latach siedemdziesiątych.

Inne powstałe w tym czasie szkoły, o ile posiadały własne siedziby, nie wyróżniały się ciekawą architekturą. Do nich należy budynek szkoły na Załubińcu przy ul. Kochanowskiego 9. Ta początkowo parterowa budowla wzniesiona została w 1895 r. dla pomieszczenia czterech klas, otrzymując za patrona Jana Kochanowskiego. Po włączeniu tej dzielnicy do miasta postanowiono nadbudować piętro. W kwietniu 1904 r. Rada zatwierdziła ofertę Jana Krajewskiego na wykonanie prac. Rok później, w lutym 1905 r., nastąpiła kolaudacja budynku⁵⁷. W wyniku przebudowy powstała budowla o skromnej dekoracji neorenesansowej.

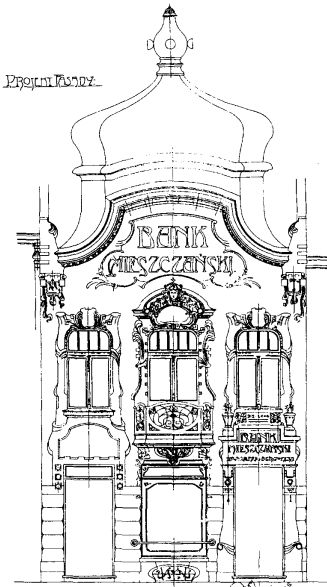
Wśród wznoszonych w mieście budynków znalazły się również siedziby instytucji finansowych. Jeszcze w latach 1891–1892 powstała Komunalna Kasa Oszczędności (ul. Jagiellońska 26) projektowana w neorenesansowych formach przez krakowskiego architekta Karola Knausa⁵⁸.

Kolejnym tego typu budynkiem była Kasa Zaliczkowa. Projekt gmachu wykonał Zenon Remi w 1905 r. Początkowo o stworzenie planów na budowę chciał ubiegać się także Jan Peroś, ale zrezygnował z tego zamiaru po konflikcie z urzędnikami Magistratu wynikłym w związku z budową koszar⁵⁹.

Budynek stanął na rogu ulic Jagiellońskiej i Szwedzkiej w 1906 r. Zachowany do dziś nieco różni się od stanu pierwotnego. Ta dwuskrzydłowa i dwupiętrowa budowla, o płaskich, boniowanych elewacjach, posiadała wyrzalitowany narożnik zwieńczony trójkątnymi szczytami o wolutowych spływach z biforialnym okienkiem na osi. Obecnie wolutowe szczyty zastąpiono schodkowymi. Zniknęły ponadto poziome nadokienniki pierwszego piętra. W 1910 r. gmach został ozdobiony ustawioną w jego ściętym narożniku figurą Władysława Jagiełły upamiętniającą 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

Zenon Remi był także autorem projektu Banku Mieszczańskiego, mieszczącego się przy Rynku 29. Wykonany w 1909 r. plan budynku wykazuje zależność Remiego od wzorów lwowskich. Popularny we Lwowie w końcu XIX w. neobarok był stylem, na którym wyrosła secesja. Lwowscy architekci





bardzo chętnie czerpali z tego stylu jeszcze w latach 1908–1918, chociaż elementy neobarokowe miały wówczas znacznie uproszczone formy⁶⁰. Te lwowskie wzory Remi dostosował do warunków i skali Nowego Sącza. Ozdobę fasady tego niewielkiego budynku stanowi bogata dekoracja neobarokowa i secesyjna. Całość sprawia wrażenie pompatycznej, co zostało dodatkowo zaakcentowane (nie zachowaną do dziś) wieńczącą budynek kopułą, nawiązującą być może do podobnej kopuły Kasyna Narodowego we Lwowie, projektu Fellnera i Helmera z 1897 r.⁶¹

Ciekawą realizacją jest budynek „Domu Robotniczego” w Kolonii Kolejowej. Jego powstanie planowane było jeszcze w 1895 r. Jednak dopiero w kwietniu 1907 r. ruszyły prace budowlane, które ukończono w 1913 r.⁶² Inicjatorem powstania gmachu było środowisko robotników kolejowych skupione w Towarzystwie Konsumpcyjnym Kolejarzy „Samopomoc”, które pragnęło stworzyć ośrodek będący centrum ruchu robotniczego i siedzibą organizacji zawodowych⁶³. Swoje placówki miały tam m.in. Polska Partia Socjalistyczna i „Samopomoc Kolejarzy”⁶⁴. „Dom Robotniczy” był jednak nie tylko ogniskiem życia politycznego i socjalnego mieszkańców Kolonii, ale również kulturalnego. Działał tam amatorski teatr, czytelnia, chór i orkiestra, a od ok. 1913 r. „Kino Wiedza”, którego plan wykonał Zenon Remi⁶⁵.

Znajdujący się dziś przy ul. Zygmuntowskiej 16 budynek wzniesiony został wg projektu Jana Stobieckiego ze Lwowa. Mimo, że plan budynku powstał zapewne w 1906 r., posiada on jeszcze historyzujące neogotyckie formy. Jest to piętrowa, symetryczna budowla⁶⁶ z trójosiowym ryzalitem w części środkowej fasady, który wyeksponowany został również dzięki bogatej dekoracji. Na nią składają się: maswerki wieńczące biforialne okna (obecnie zamurowane), znajdujące się pod nimi ślepe, trójlistne arkadki oraz trójkątny szczyt, na osi budynku, flankowany pinaklami i zwieńczony kwiatonem.



Dekoracja bocznych części budowli występuje pod oknami, gdzie znajdują się rzędy ślepych ostrołukowych arkadek oraz ponad nimi gdzie odnajdziemy fryzy maswerkowe i wieńczące je gzymsy.

W dzielnicy przydworcowej wkrótce po wzniesieniu „Domu Robotniczego” rozpoczęto kolejną inwestycję budowlaną, jaką była budowa nowego dworca kolejowego. Pierwszy budynek, pochodzący z 1878 r., był piętrowy, siedmioosiowy z dekoracją w postaci ramowych, boniowanych podziałów. Już w 1901 r. okazał się za mały, co było skutkiem zwiększenia się ruchu kolejowego, powiększenia warsztatów i szybkiego rozwoju miasta, które w czasie budowy starego dworca liczyło zaledwie 7 tys. mieszkańców, a w 1900 ponad 19 tys. Ilość podróżnych znacznie zwiększyła się po otwarciu linii transwersalnej. W wyniku wzrostu popularności takich miejsc wypoczynkowych jak Krynica, Szczawnica czy Krościenko, wzmógł się także ruch na trasie Tarnów–Leluchów.

5 grudnia 1901 r. miała przyjechać do miasta komisja, której zadaniem było wyznaczenie miejsca pod budowę nowego dworca⁶⁷. Prasa sądecka rozpoczęła wówczas akcję propagującą wzniesienie budynku przy obecnym przystanku na Wólkach⁶⁸, ale akcja „Sądeczanina” nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Na budowę dworca przeznaczono ostatecznie grunty przy starej stacji kolejowej⁶⁹, a inwestycję, którą w latach 1909–1910 kierował Zenon Remi, przeprowadzono według planów nieznanego architekta, pochodzących z 1900 r.⁷⁰



Rezultatem prac był parterowy budynek z trzema wyższymi ryzalitami, z których dwa flankujące całość są dwupiętrowe. Ryzalit środkowy, zwieńczony wysokim, łamanym dachem, mieszczący główne wejście, stanowi reprezentacyjną część budowli. Dworzec jest bogato zdobiony z zewnątrz secesyjną dekoracją roślinną oraz emblematami związanymi z koleją. Niestety nie zachowało się pierwotne wnętrze i wyposażenie dworca⁷¹. Nieliczne ślady oryginalnej dekoracji widoczne są na ścianach i suficie wnętrza środkowego ryzalitu budynku.

Architektura sądeckiego dworca jest typowa dla powstających na terenie Galicji budynków dworcowych. Podobne założenia można znaleźć w Tarnowie lub Bochni, gdzie tak jak w Nowym Sączu, dominującym akcentem jest środkowa, główna część budynku na planie prostokąta z dużym, znajdującym się ponad portalem wejściowym oknem, zamkniętym łukiem odcinkowym, doświetlającym główną halę dworca. Nowosądecki dworzec wyróżnia się jednak wśród podobnych gmachów bardzo bogatą dekoracją budynku.

W okresie autonomicznym na terenie całej Galicji powstawały siedziby Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Ruch ten stawiał sobie zadania wychowawcze, społeczne i patriotyczne. Droga do realizacji tych celów wiodła poprzez rozwój kultury fizycznej, mającej budzić siły i ducha narodo-
wego. Pierwsza placówka sokola powstała w 1866 r. we Lwowie, a jej inicjatorami byli studenci, dla których wzorem były podobne organizacje europejskie. Idee propagowane przez lwowskie Towarzystwo trafiały w coraz większe grono zwolenników, co skutkowało powstawaniem nowych Sokol-
ni na terenie Galicji. Wznoszone w wielu miastach siedziby Towarzystwa zwykle posiadały okazałe i reprezentacyjne gmachy. Do takich zaliczał się także budynek w Nowym Sączu.

Zebranie założycielskie sądeckiego „Sokoła” odbyło się w maju 1887 r. Fundusze na budowę siedziby „Sokoła” zebrano już w pierwszym roku działalności, ale grunt uzyskano dopiero w grudniu 1891 r.⁷² W tym samym czasie rozpoczęto prace nad stworzeniem odpowiedniego projektu. Ówczesnemu prezesowi Towarzystwa, Lucjanowi Lipińskiemu, przedstawiono trzy plany, z których miał wybrać najlepszy. Ich autorami byli: Władysław Chorąży, Stefan Stobiecki i Witold Żebracki. Do realizacji wybrano ten ostatni, jednak wkrótce Żebracki został przeniesiony do Stanisławowa, wobec czego budowę powierzono Chorążemu, który nieco zmienił plany poprzednika⁷³.

Budowę gmachu rozpoczęto w czerwcu 1892 r., a ukończono w październiku tego samego roku. Nowo powstały budynek posiadał salę gimnastyczną, pokoje zebrania, czytelnię i bibliotekę. Mimo późniejszych rozbudów, pierwotny kształt budowli widoczny jest w fasadzie do dziś. Był to parterowy budynek dziewięcioosiowy ze środkowym ryzalitem i dwoma skrajnymi. Fasada zasadniczo pozbawiona była dekoracji. Ozdobą budynku były narożne boniowania skrajnych ryzalitów oraz boniowania środkowej części fasady i znajdujące się tam trzy wysokie okna zamknięte półkoliście. Zwieńczeniem całości był dwuspadowy dach oraz małe kopułki z lukarnami znajdujące się nad skrajnymi ryzalitami, które również stanowiły niewątpliwą ozdobę budynku.

Prężna działalność Towarzystwa sprawiła, że już w 1898 r. budynek okazał się za mały. W 1903 r. pojawiła się myśl o dobudowaniu nowego skrzydła mieszczącego szatnię, drugą salę gimnastyczną i kancelarię⁷⁴. W czasie przebudowy w 1911 r., od południa dobudowano, jak wcześniej plano-



Sokół.

Nowy-Sącz.



wano, jednopiętrowe skrzydło. Dwa lata później rozpoczęto następny etap rozbudowy budynku trwający do 1919 r. Tym razem jej plany wykonał Józef Wojtyga. Prace dotyczyły przede wszystkim zmiany układu i nowej aranżacji wnętrza, ale w ich wyniku powstało również lewe skrzydło gmachu⁷⁵. Mimo tych licznych prac utrzymano klasycyzująco–renesansowy charakter budowli.

Klasycyzującą architekturę, ale w bardziej modernistycznej formie posiadał gmach filii Banku Austro–Węgierskiego przy ul. Jagiellońskiej 56. In-



stytucja ta posiadała swoje oddziały w wielu większych miastach na terenie Galicji. Do nich należały m.in. Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Przemyśl i Rzeszów⁷⁶. Projekt sądeckiego gmachu przygotował w 1911 r. krakowski architekt Teodor Hoffmann, który był autorem projektów siedzib tego banku w kilku innych miastach galicyjskich. Sądecki budynek posiada jednopiętrową, siedmioosiową fasadę ze środkowym ryzalitem rozczłonkowanym doryckimi pilastrami i zwieńczonym wysokim, łamanym dachem. Dekorację elewacji gmachu stanowią: boniowany parter, balustradki tralkowe pod oknami parteru w ryzalicie oraz płyciny na osi okien między dwiema kondygnacjami. We wnętrzu dobrze zachowała się geometryczna dekoracja sztukatorska, a także stolarka drzwi i okien.



Autorstwa krakowskiego architekta jest także budynek elektrowni miejskiej (ul. W. Barbackiego 7). Plany wykonane przez Jerzego Struszkiewicza w 1911 r. zatwierdziły władze miasta⁷⁷. Budowę kierował Tadeusz Kaszycki, a wśród zatrudnionych przy pracach budowlanych był m.in. Józef Wojtyga, który w maju 1911 r. wykonał tam strop żelbetowy⁷⁸. Całe założenie: hala maszyn i budynek administracyjny zostały zaprojektowane „w swoim stylu”⁷⁹, co wskazywało na obecność „rodzimych” form renesansowych, jak attyki, neorenesansowej kamieniarki okien i balkonów. Całą bryłę utrzymano w duchu polskich dworców.



W znacznie bardziej surowszym, neorenesansowym stylu zbudowana została bursa gimnazjalna im. Tadeusza Kościuszki, mieszcząca się przy ul. Długosza 17. Zezwolenie na budowę gmachu Rada Miasta uchwaliła w lipcu 1912 r.⁶⁰ W wyniku realizacji projektu nieznanego architekta powstał jednopiętrowy, jedenastoosiowy budynek z dwoma skrajnymi, zwierczoneymi atykami, ryzalitami oraz jednym środkowym, zakończonym trójkątnym przyczółkiem. Boniowana fasada nie posiada dekoracji. Jediną ozdobą bursy jest secesyjny detal nad głównym portalem — rzeźbione popiersie patrona budynku autorstwa Stanisława Wójcika.

Jedną z ostatnich realizacji okresu autonomicznego był wzniesiony w latach 1910–1913 szpital przeznaczony dla ludności żydowskiej, znajdujący się przy ul. Kraszewskiego. Jednopiętrowy budynek szpitala posiada rozczłonkowaną bryłę o gładkich elewacjach i półkoliście zamkniętych wykrojach okien.

Niestety realizacji nigdy nie doczekał się pomysł Rady Miasta z 1911 r. dotyczący wzniesienia na rogu ulic Długosza i Kościuszki dwupiętrowego budynku mieszczącego różne organizacje miejskie. Swoją siedzibę miały znaleźć tam: działająca od 1868 r. Czytelnia Mieszczkańska, Kasyno Cywilne, Biuro Ligi Przemysłowej, biura Cechu Wielkiego i Kasy Rzemieślniczej. Ponadto planowano pomieszczenia przeznaczone na cele kulturalne i to-

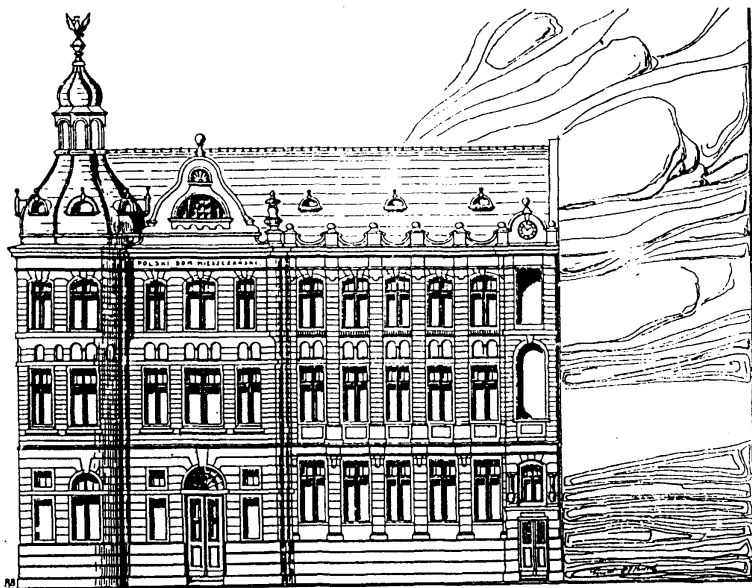
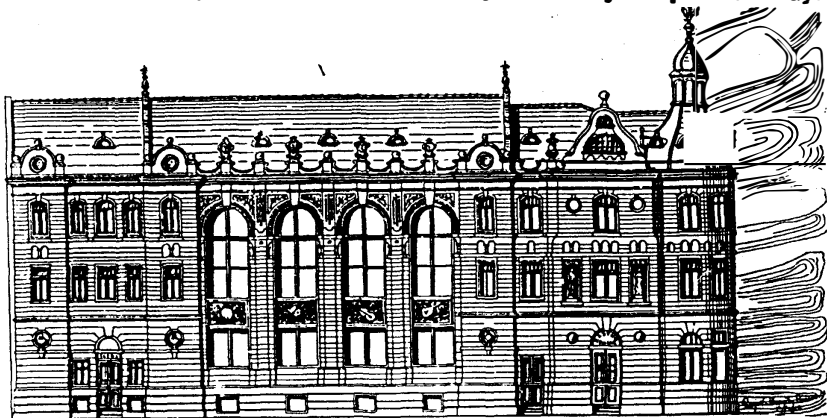
warzyskie, m.in. salę balową ze sceną służącą jednocześnie jako widownia teatralna wraz z całym zapleczem, mieszczącym magazyny, garderobę, westybul. Do budowy miały zostać użyte wszelkie najnowocześniejsze konstrukcje, a budynek miał być wyposażony w urządzenia c.o. i światło elektryczne⁸¹. 22 kwietnia 1911 r. władze miasta rozpięły konkurs na wykonanie projektu. Zasady konkursu w nadzwyczajnym dodatku, opublikował krakowski „Architekt”⁸². Zapewne nie cieszył się on dużym zainteresowaniem, bowiem dopiero rok później, w 1912, zaskoczony jego negatywnym wynikiem, lwowski architekt Wincenty Rawski wykonał dla miasta projekt budynku i opublikował go w „Czasopiśmie Technicznym”. Tam też poświęcił trochę miejsca na opisanie przemian zachodzących w Nowym Sączu: „Z pomiędzy wielu miast mniejszych w Galicji, które prześcignęły swemi postępami urządzeniami nawet większe miasta, Nowy Sącz wybijają się pod tym względem do pierwszego rzędu dzięki rozumnemu i postępowemu zarządowi miasta pod kierunkiem burmistrza Barbackiego”⁸³.

Wykonany przez niego projekt przewidywał dwuskrzydłową budowlę w stylu neorenesansowym, zwieńczoną attyką. Forma i styl sądeckiej budowli nie odbiegały od innych dzieł tworzonych przez Rawskiego, który wykształcony pod kierunkiem Heinricha Ferstla na Politechnice Wiedeńskiej, swoje prace opierał na studiach włoskiego renesansu⁸⁴. Zastosowanie tu renesansowych form wynikało również po części z warunków określonych przez twórców konkursu, którzy zastrzegli, że „fasada winna być wykonaną w architekturze swojskiej z użyciem kamienia tylko w cokole”⁸⁵. Projekt Rawskiego prawdopodobnie został przyjęty, bo na budowę budynku „kupiono cegłę, ale splot nieszczęśliwych okoliczności i wybuch wojny zniweczyły te plany”⁸⁶. Po wojnie zubożałe społeczeństwo nie było w stanie dokończyć realizacji. W latach trzydziestych Czytelnia Mieszkańska sprzedała plac Dyrekcji Poczty na budowę nowego gmachu poczty, czego jednak nie zrealizowano. Przez pewien czas grunt ten pozostawał niezagospodarowany i w 1938 r. teren przeznaczono na budowę sklepów⁸⁷.

Architektura publiczna w Nowym Sączu prezentuje w większości przypadków historyzujące formy, nawiązujące najczęściej do włoskiego renesansu. Nie podlegała ona takim zmianom i nie była tak różnorodna jak tujejsza architektura mieszkaniowa. Wśród wymienionych realizacji gmachów użyteczności publicznej tylko trzy: szpital, dworzec i Bank Mieszkański, mogą pochwalić się dekoracją secesyjną. W pozostałych przypadkach architekci nie podejmowali prób włączenia nowych motywów w neorenesansowy kostium stylowy. Na tle raczej jednolitych stylowo tego typu budyn-

ków zdecydowanie wyróżniają się realizacje Zenona Remiego, który urozmaica fasady projektowanych przez siebie budowli ciekawymi i śmiało zestawionymi motywami zaczerpniętymi bądź ze stylów historycznych, bądź sztuki ludowej.

W. Rawski: Projekt domu mieszczańskiego w Nowym Sączu: Fasady.



Ilustracje do powyższego tekstu pochodząca z archiwum redakcji „Almanachu Sądeckiego”

- ¹ J. Buda, *Stosunki samorządowe*, w: *Dzieje miasta Nowego Sącza*, pod red. F. Kiryka i St. Płazy, T. II, Kraków 1993, s. 168.
- ² Tamże, s. 169–170.
- ³ W. Cyto, *Nowy Sącz w okresie ostatnich 50 lat (1895–1945)*, „Rocznik Sądecki”, T. II, 1948, s. 186.
- ⁴ Po rezygnacji Lucjana Lipińskiego z funkcji burmistrza pod koniec 1899 r., jego politykę miejską kontynuował Władysław Barbacki, który doprowadził te inwestycje do realizacji.
- ⁵ W. Cyto, *Nowy Sącz w okresie...*, s. 191.
- ⁶ W. Śliwiński, *Kolonia kolejowa w Nowym Sączu*, w: *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii*, pod red. Z. Beiersdorfa i A. Laskowskiego, Jasło 2001, s. 285.
- ⁷ W omawianym okresie powstały w mieście trzy budowle sakralne. Kościół był fundatorem jedynie Białego Klasztoru, kaplica szkolna powstała ze składek wiernych, a kościół kolejowy z funduszy c.k. Dyrekcji Kolei Państwowych i Ministerstwa Kolei. *Schematyzm diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1977, s. 330; Z. Beiersdorf, *Kościół Teodora Talowskiego w diecezji tarnowskiej*, „Currenda”, R. 136, 1986, nr 10–12, s. 403.
- ⁸ L. Lipiński, *Sprawozdanie z zarządu miasta na czas od 13 listopada 1894, po koniec 1899*, Nowy Sącz 1900, s. 5.
- ⁹ Istnieje również inna pisownia tego nazwiska — H. Miksch, por. „Architekt”, R. 3, 1902, zesz. 2, s. 9–10. Spolszczona wersja używana była przez rajców sądeckich i taka funkcjonuje w archiwaliach z tamtego czasu.
- ¹⁰ Archiwum Państwowe w Nowym Sączu (dalej: AP NS), Am NS I, sygn. 346. Z protokołu posiedzenia Rady Miasta w celu rozpatrzenia projektów na budowę nowego ratusza z dn. 19 marca 1984 r.
- ¹¹ AP NS, Am NS I, sygn. 346.
- ¹² AP NS, Am NS I, sygn. 237.
- ¹³ W. Cyto, *Nowy Sącz w okresie...*, s. 191.
- ¹⁴ AP NS, Am NS I, sygn. 346.
- ¹⁵ „Mieszczanin”, R. 2, 1895, nr 7, s. 104–105.
- ¹⁶ „Mieszczanin”, R. 2, 1895, nr 13, s. 199–200.
- ¹⁷ „Mieszczanin”, R. 2, 1895, nr 15, s. 229.
- ¹⁸ T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1879–1990*, Kraków 1993, s. 70. Jako, że Fellner opiniował plany nowego ratusza, być może to właśnie z jego inicjatywy w 1897 r. Wójcik przyjechał do miasta, by wykonać dekorację budynku.
- ¹⁹ AP NS, Am NS I, sygn. 249.
- ²⁰ AP NS, Am NS I, sygn. 346; Malowidła powstały na dwóch przeciwległych ścianach. Na jednej z nich przedstawił Kazimierza Jagiellończyka na zamku sądeckim w towarzystwie Jana Długosza i przyjazd Jana III Sobieskiego do Nowego Sącza, na drugiej dwa przedstawienia: założenie miasta oraz wizytę w Nowym Sączu królowej Jadwigi w drodze z Węgier do Krakowa.
- ²¹ Tamże.
- ²² Lipińskiemu zarzucano, że budynek stanie za pieniądze przeznaczone na regulację miasta, wodociągi i kanalizację, por. „Mieszczanin”, R. 2, 1895, nr 17, s. 265.
- ²³ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne, architektura i sztuka*, w: *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. II, pod red. F. Kiryka i St. Płazy, Kraków 1993, s. 529; dawny szpital powszechny znajdował się w miejscu obecnego kościoła św. Kazimierza.
- ²⁴ Archiwum Wydziału Architektury i Budownictwa (dalej: AW AB), NK 1227.

- ²⁵ AP NS, Am NS I, sygn. 237.
- ²⁶ „Sądeczanin”, R. 1, 1897, nr 14, s. 4.
- ²⁷ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne...*, s. 532–533.
- ²⁸ AP NS, Am NS I, sygn. 238; L. Lipiński, *Sprawozdanie z zarządu...*, s. 10. W galerii wybitnych Polaków znalazły się popiersia: Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Jana Długosza, ks. Augustyna Kordeckiego, Jana III Sobieskiego, Hugo Kołłątaja, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana Kilińskiego, Joachima Lelewela, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Aleksandra Fredry, Wincentego Pola, Jana Matejki, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Stanisława Jachowicza i Onufrego Kopczyńskiego.
- ²⁹ J. Dybiec, *Szkolnictwo*, w: *Dzieje miasta Nowego Sącza*, pod red. F. Kiryka i St. Płazy, T. II, Kraków 1993, s. 345.
- ³⁰ Tamże.
- ³¹ „Mieszczanin”, R. 3, 1897, nr 20, s. 6. W 1898 r. budynek szkoły rozbudowano o dodatkowe skrzydło.
- ³² AP NS, Am NS I, sygn. 237.
- ³³ L. Lipiński, *Sprawozdanie z zarządu miasta...*, s. 15.
- ³⁴ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne...*, s. 536.
- ³⁵ Tamże.
- ³⁶ L. Lipiński, *Sprawozdanie z zarządu miasta...*, s. 15.
- ³⁷ AP NS, Am NS I, sygn. 347.
- ³⁸ J. Purchla, *Architekci krakowscy na Politechnice Wiedeńskiej w XIX w.*, w: *Architektura XIX i pocz. XX w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 21.
- ³⁹ AP NS, Am NS I, sygn. 347.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ Tamże.
- ⁴² „Sądeczanin”, R. 4, 1903, nr 1, s. 3.
- ⁴³ AP NS, Am NS I, sygn. 347.
- ⁴⁴ W. Barbacki, *Sprawozdanie burmistrza miasta Nowego Sącza. Od roku 1901 do roku 1906*, Nowy Sącz 1907, s. 38.
- ⁴⁵ Tamże, s. 5.
- ⁴⁶ AP NS, Am NS I, sygn. 239.
- ⁴⁷ AP NS, Am NS I, sygn. 352.
- ⁴⁸ Tamże; Do miast zobowiązanych do budowy gmachów szpitalnych należały: Biata, Brody, Bochnia, Brzeżany, Drohobycz, Jasło, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Sanok, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Zaleszczyki, Żółkiew.
- ⁴⁹ Tamże.
- ⁵⁰ Tamże.
- ⁵¹ *Album inżynierów i techników w Polsce*, T. II, cz. III, Lwów 1932, s. 134.
- ⁵² Informacje te pochodzą z „Tablicy Pamiątkowej budowy szpitala w Nowym Sączu” umieszczonej w holu dawnego głównego wejścia do budynku.
- ⁵³ „Mieszczanin”, R. 8, 1907, nr 8, s. 7.
- ⁵⁴ W. Barbacki, *Sprawozdanie burmistrza...*, s. 50.
- ⁵⁵ G. Gworek, *Zenon Adam Remi (1873–1924) nowosądecki budowniczy miejski*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. T. S. Jaroszewskiego na Uniwersytecie Warszawskim w 1996 r., s. 43.

- ⁵⁶ AP NS, Am NS I, sygn. 239.
- ⁵⁷ Tamże.
- ⁵⁸ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne...*, s. 535
- ⁵⁹ AP NS, Am NS I, sygn. 347. Informacja z listu do starosty sądeckiego z dnia 19. III. 1905.
- ⁶⁰ J. Biriulow, *Secesja we Lwowie*, Warszawa, s. 41.
- ⁶¹ G. Gworek, *Zenon Adam Remi...*, s. 39.
- ⁶² AWAB, NK 2718.
- ⁶³ „Sądczanin”, R. 3, 1902, nr 17, s. 7.
- ⁶⁴ Z. i B. Romanscy, *Z przeszłości kolejnictwa w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki”, T. XV/XVI, 1974–77, s. 453.
- ⁶⁵ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne...*, s. 539.
- ⁶⁶ W latach dwudziestych od ul. Sienkiewicza dobudowane zostało nowe skrzydło, przez co w stronę zachodnią wydłużona została fasada budynku.
- ⁶⁷ „Sądczanin”, R. 2, 1901, nr 8, s. 3.
- ⁶⁸ Tamże.
- ⁶⁹ AP NS, Am NS I, sygn. 343.
- ⁷⁰ G. Gworek, *Zenon Adam Remi...*, s. 83.
- ⁷¹ Do dekoracji wnętrza budynku należały wykonane przez Edmunda Cieczkiewicza (ucznia krakowskiej ASP i urzędnika kolejowego) 4 większe (5 x 2 m) i 6 mniejszych (2 x 0,5 m) obrazów przedstawiających widoki Pienin i Tatr: „Przełom Dunajca w Pieninach”, „Granaty w Tatrach”, „Świdnica”, „Las”, „Szałas na hali”, „Staw Gąsienicowy w Tatrach”, „Zamek czorsztyński w nocy”, „Kominy w Strażyskiej Dolinie”, „Hukowa Skała w Pieninach”, „Wodogrzmot Mickiewicza w Tatrach”. W latach 1976–83, kiedy prowadzona była modernizacja dworca, zdjęto te obrazy i oddano do renowacji, a następnie przeniesiono do Domu Kultury Kolejjarza przy al. Wolności. Por: T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany...*, s. 66–67.
- ⁷² K. Gołachowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu (1887–1937)*, wyd. II, Nowy Sącz 1997, s. 10–13.
- ⁷³ Tamże, s. 14.
- ⁷⁴ Tamże, s. 19.
- ⁷⁵ Tamże, s. 20.
- ⁷⁶ K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999, s. 92–93.
- ⁷⁷ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne...*, s. 546.
- ⁷⁸ AP NS, Am NS I, sygn. 249.
- ⁷⁹ G. Sokolnicki, *Elektrownia miejska w Nowym Sączu*, „Czasopismo Techniczne [lwowskie]”, R. 32, 1914, nr 9, s. 106.
- ⁸⁰ AP NS, Am NS I, sygn. 249.
- ⁸¹ W. Rawski, *Projekt polskiego domu mieszczarńskiego w Nowym Sączu*, „Czasopismo Techniczne [lwowskie]”, R. 30, 1912, nr 9, s. 126–127.
- ⁸² „Architekt”, R. 12, 1911, zesz. 4–5.
- ⁸³ W. Rawski, *Projekt polskiego domu...*, s. 126–127.
- ⁸⁴ „Czasopismo Techniczne [lwowskie]”, R. 45, 1927, nr 10, s. 305.
- ⁸⁵ „Architekt”, R. 12, 1911, zesz. 4–5.
- ⁸⁶ „Głos Podhala”, R. 10, 1938, nr 20, s. 4.
- ⁸⁷ Tamże.

Stanisław Korusiewicz

CMENTARZ WOJSKOWY 350 – KWATERA ZACHODNIA (A) CZ. 2

*Materiał niniejszy jest kontynuacją treści zamieszczonych
w „Almanachu Sądeckim” 3/4 (52/53)*

Wykaz niektórych skrótów:

APK — Archiwum Państwowe w Krakowie

GW — sygnatura

Lista... — Lista poległych i zmarłych pogrzebanych na sądeckim cmentarzu

Karty... — Karty ewidencyjne zmarłych żołnierzy

APNS — Archiwum Państwowe w Nowym Sączu

MNS — sygnatura

Księga... — Księga Cmentarna

Liber... — Liber Mortuorum

PŚM — Archiwum Parafii Świętej Małgorzaty

NAGY ANDREAS, strz., żołnierz 24 bat. pol., zm. 20.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek odniesionych ran, pogrzebany 22.05 w grobie nr 8583. Pozycja na planie: 407. [APK, GW 48, Lista..., poz. 412; APNS, MNS 332, Księga..., s. 773; tabliczka na nagrobku]

NAGY BARNABA, szer., żołnierz 9 dywizjonu art., zm. 22.01.1915 r. Pozycja na planie: 633. [APK, GW 48, Lista..., poz. 637]

- NAGY FLORIAN**, huzar, żołnierz 10 węg. p. huzarów, zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany w mogile nr 8520. Pozycja na planie: 325. [APK, GW 48, Lista..., poz. 327; APNS, MNS 332, Księga..., s. 647; tabliczka na nagrobku]
- NAGY JANOS**, huzar, ur. 1883 r., żołnierz 7 węg. p. huzarów, zm. 7.04.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 8.04 w mogile nr 8293. Pozycja na planie: 525. [APK, GW 48, Lista..., poz. 529; APK, GW 48 Lista..., poz. 529; APNS, MNS 332, Księga..., s. 179]
- NAGY JANOS**, huzar, żołnierz 5 węg. p. huzarów, zm. 26.04.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na gruźlicę, pogrzebany 28.04 w mogile nr 8341. Pozycja na planie: 587. [APK, GW 48, Lista..., poz. 591; APK, GW 84, Karty..., APNS, MNS 332, Księga..., s. 287]
- NAGY PETER**, huzar, żołnierz 11 węg. p. huzarów, zm. 22.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 23.05 w mogile nr 8599. Pozycja na planie: 446. [APK, GW 48, Lista..., poz. 451; APNS, MNS 332, Księga..., s. 805]
- NALYWAJKO ELIASZ**, szer., ur. w 1890 r., zam. Łojowa pow. Nadworna, żołnierz 2 komp. 30 bat. strz. pol., zm. 25.11.1914 r. na tyfus, pogrzebany 27.11. Pozycja na planie: 76. [APK, GW 48, Lista..., poz. 81; PŚM, Liber..., t. VI, s. 424, poz. 448]
- NAUK REINHOLD FIEDRICH ALBERT**, kpr., żołnierz 84 prus. rez. komp. pionierów, zm. 6.05.1915 r. Pozycja na planie: 233. [APK, GW 48, Lista..., poz. 239; tabliczka na nagrobku]
- NEBERSCHAR BRUNO**, strz., żołnierz 11 komp. 268 prus. pp., zm. 9.05.1915 r. Pozycja na planie: 197. [APK, GW 48, Lista..., poz. 203]
- NEGA JOHAN**, szer., żołnierz 272 prus. pp., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu krajowym wskutek odniesionych ran, pogrzebany 11.05 w mogile nr 8417. Pozycja na planie: 307. [APK, GW 48, Lista..., poz. 312; APNS, MNS 332, Księga..., s. 441; PŚM, Liber..., t. VI, s. 438, poz. 249; tabliczka na nagrobku]
- NEGRU MIKLOSZ**, huzar, żołnierz 1 komp. 23 węg. p. Huzarów, zm. 30.01.1915 r. Pozycja na planie: 624. [APK, GW 48, Lista..., poz. 628]
- NEHRING OTTO ROBERT**, strz., żołnierz 58 prus. pp., zm. 25.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 27.05 w mogile nr 8627. Pozycja na planie: 458. [APK, GW 48, Lista..., poz. 463; APNS, MNS 332, Księga..., s. 861]



- NEJEDBY RUDOLF**, saper pos. rusz., żołnierz 5 komp. 8 baonu saperów, zm. 1.10.1914 r. na dur brzuszny, pogrzebany 3.10. Pozycja na planie: 147. [APK, GW 48, Lista..., poz. 152; PŚM, Liber..., t. VI, s. 419, poz. 332]
- NEMET FRANCISZEK**, kan., żołnierz 7 p. art., zm. 6.11.1914 r. Pozycja na planie: 41. [APK, GW 48, Lista..., poz. 46]
- NEMETH SAMUEL**, huzar, żołnierz 5 komp. 9 węg. p. huzarów, zm. 1.01.1915 r. w sądeckim szpitalu polowym nr 2/6. Pozycja na planie: 635. [APK, GW 48, Lista..., poz. 639; APNS, MNS 332, Księga..., poz. 13]
- NETUSIL FRANZ**, szer., żołnierz 98 aust. pp., zm. 10.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 11.05 w mogile nr 8438. Pozycja na planie: 305. [APK, GW 48, Lista..., poz. 310; APNS, MNS 332, Księga..., s. 483; tabliczka na nagrobku]
- NEUMANN FRANZ**, szer., ur. w 1887 r., żołnierz 31 aust. pp. obsługujący prom, zm. 12.09.1914 r. wskutek ran, pogrzebany 14.09. Pozycja na planie: 172. [APK, GW 48, Lista..., poz. 177; PŚM, Liber..., t. VI, s. 418, poz. 294]
- NICKELEIT FRIEDRICH WILHELM**, szer., żołnierz 7 komp. 74 prus. pp., zm. 27.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 28.05 w mogile nr 8647. Pozycja na planie: 466. [APK, GW 48, Lista..., poz. 471; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 901; tabliczka na nagrobku]
- NIEDER MOSER MAX**, strz., ur. 1880 r., żołnierz 4 p. strz. pol., zm. 20.04.1915 r. w szpitalu rezerwowym, pogrzebany 21.04 w mogile nr 8326. Pozycja na planie: 581. [APK, GW 48, Lista..., poz. 585; APNS, MNS 332, Księga..., s. 251]
- NIKA NOTA**, zm. 6.09.1914 r. Pozycja na planie: 171. [APK, GW 48, Lista..., poz. 176]
- NIKITIN GABRIEL**, szer., ur. w 1885 r., żołnierz 3 komp. 278 ros. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym w wyniku odniesionych ran, pogrzebany 15.05 w mogile nr 8509. Pozycja na planie: 355. [APK, GW 48, Lista..., poz. 360; APNS, MNS 332, Księga..., s. 625]
- NIKOLADI ALEKSANDER**, kucharz, żołnierz 7 komp. 2 aust. p. strz., zm. 22.10.1914 r. Pozycja na planie: 130. [APK, GW 48, Lista..., poz. 135]
- 7 NN**, żołnierze ros., zm. w 1914 r. Pozycja na planie: 30. [APK, GW 48, Lista..., poz. 30]
- NN**, żołnierz ros. Pozycja na planie: 63. [APK, GW 48, Lista..., poz. 68]

- NN**, żołnierz 267 ros. pp., zm. 6.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8364. Pozycja na planie: 224. [APK, GW 48, Lista..., poz. 215; APNS, MNS 332, Księga..., s. 335]
- NN**, żołnierz 280 ros. pp., przywieziony 8.05.1915 r. do szpitala rezerwowego w stanie agonalnym, gdzie zm. tego samego dnia, pogrzebany w mogile nr 8377. Pozycja na planie: 221. [APK, GW 48, Lista..., poz. 228; APNS, MNS 332, Księga..., s. 361]
- NN**, żołnierz ros., przywieziony do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie agonalnym, gdzie zm. 8.05.1915 r., pogrzebany w mogile nr 8396. Pozycja na planie: 224. [APK, GW 48, Lista..., poz. 230; APNS, MNS 332, Księga..., s. 399]
- NN**, żołnierz ros., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany w mogile nr 8392. Pozycja na planie: 229. [APK, GW 48 Lista..., poz. 235; APNS, MNS 332, Księga..., s. 391]
- NN**, żołnierz ros. Pozycja na planie: 242. [APK, GW 48, Lista..., poz. 248]
- NN**, żołnierz ros., zm. 17.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 19.05 w mogile nr 8559. Pozycja na planie: 263. [APK, GW 48, Lista..., poz. 269; APNS, MNS 332, Księga..., s. 723]
- 2 NN**, żołnierze ros. Pozycja na planie: 277. [APK, GW 48, Lista..., poz. 283]
- 4 NN**, żołnierze ros., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebani w mogile nr 8439. Pozycja na planie: 290. [APK, GW 48, Lista..., poz. 295; APNS, Księga..., s. 473]
- NN**, żołnierz niem., 268 prus. pp., przywieziony 10.05.1915 r. do szpitala rezerwowego w stanie agonalnym, gdzie zm. tego samego dnia, pogrzebany 11.05 w mogile nr 8426. Pozycja na planie: 291. [APK, GW 48, Lista..., poz. 296; APNS, MNS 332, Księga..., s. 459]
- NN**, żołnierz ros., zm. 10.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8459. Pozycja na planie: 303. [APK, GW 48, Lista..., poz. 308; APNS, MNS 332, Księga..., s. 525]
- NN**, żołnierz ros., zm. 11.05.1915 r. Pozycja na planie: 314. [APK, GW 48, Lista..., poz. 319]
- NN**, żołnierz ros., 1 p. kozaków. Pozycja na planie: 328. [APK, GW 48, Lista..., poz. 333]
- 2 NN**, żołnierze ros., zm. 17.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebani w mogile nr 8492. Pozycja na planie: 330. [APK,

GW 48, Lista..., poz. 335, APNS, MNS 332, Księga..., s. 591]

NN, żołnierz ros., zm. 20.05.1915 r. Pozycja na planie: 405. [APK, GW 48, Lista..., 410]

2 NN, żołnierze ros. Pozycja na planie: 421. [APK, GW 48, Lista..., poz. 426]

NN, żołnierz ros., zm. 21.05.1915 r. Pozycja na planie: 431. [APK, GW 48, Lista..., poz. 436]

NN, żołnierz ros. Pozycja na planie: 445. [APK, GW 48, Lista..., poz. 450]

NN, żołnierz ros., zm. 20.05.1915 r. Pozycja na planie: 452. [APK, GW 48, Lista..., poz. 457]

2 NN, żołnierzy ros. Pozycja na planie: 480. [APK, GW 48, Lista..., poz. 485]

NN, żołnierz ros. Pozycja na planie: 509. [APK, GW 48, Lista..., poz. 513]

NN, żołnierz ros. Pozycja na planie: 510. [APK, GW 48, Lista..., poz. 514]

NN, żołnierz aust., zm. 25.03.1915 r. Pozycja na planie: 564. [APK, GW 48, Lista..., poz. 568]

NN, żołnierz 267 prus. rez. pp. Pozycja na planie: 582. [APK, GW 48, Lista..., poz. 586]

NN, żołnierz ros., zm. 9.01.1915 r. Pozycja na planie: 643. [APK, GW 48, Lista..., poz. 647]

NOSEK ANTON, szer. rez., ur. 1887, żołnierz 4 komp. 92 aust. pp., zm. 8.09.1914 r. wskutek rany postrzałowej, pogrzebany 9.09. Pozycja na planie 177. [APK, GW 48, Lista..., poz. 182; PŚM, Liber..., t. VI, s. 417, poz. 280]

NOWAK PIOTR, szer., żołnierz 13 aust. pp., zm. 15.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym na gruźlicę, pogrzebany 17.05 w mogile nr 9555. Pozycja na planie: 420. [APK, GW 48, Lista..., poz. 425; APNS, MNS 331, Księga..., s. 941]

NOWIKOW MICHAŁ, kpr., ur. 1894 r., żołnierz 278 ros. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym, pogrzebany 9.05 w mogile nr 8403. Pozycja na planie: 300. [APK, GW 48, Lista..., poz. 305; APNS, MNS 332, Księga..., s. 413]

NUNC FRANCISZEK, szer. rez., żołnierz 15 komp. 18 aust. pp., zm. 4.05.1915 r. w szpitalu krajowym wskutek zranienia w brzuch, pogrzebany 6.05. Pozycja na planie: 217. [APK, GW 48, Lista..., poz. 223; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 437, poz. 239; tabliczka na nagrobku]

NYILAS IMRE, huzar, żołnierz 302 węg. p. huzarów, zm. 14.03.1915 r. Pozycja na planie: 554. [APK, GW 48, Lista..., poz. 558; APK, GW 84, Karty...]

- OBRZUT JÓZEF**, woźnica, zam. Rytro pow. Nowy Sącz, zm. 21.10.1914 r.
Pozycja na planie: 42. [APK, GW 48, Lista..., poz. 47; APK, GW 84, Karty...]
- ÖHMKE KARL**, szer., ur. w 1888 r., żołnierz 11 komp. 78 prus. pp., zm.
25.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrze-
bany 27.05 w mogile nr 8632. Pozycja na planie: 471. [APK, GW 48, Lista...,
poz. 476; APNS, MNS 332. Księga..., s. 871]
- OLECKI STEFAN**, szer., żołnierz 3 komp. 57 aust. pp., zm. 13.05.1915 r.
w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 15.05
w mogile nr 8482. Pozycja na planie: 371. [APK, GW 48 Lista..., poz. 376;
APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 571]
- OLESIK KAROL**, szer., żołnierz 57 aust. pp., zm. 15.05.1915 r. w szpi-
talu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 16.05 w mogile nr 8523.
Pozycja na planie: 386. [APK, GW 48, Lista..., poz. 391; APNS, MNS 332, Księ-
ga..., s. 659; tabliczka na nagrobku]
- OLSAK JÓZEF**, szer., żołnierz 3 komp. marszowej 100 pp., zm. 27.03.1915 r.
Pozycja na planie: 558. [APK, GW 48, Lista..., poz. 562; APK, GW 84, Karty...]
- OMYŁA JAN**, szer., żołnierz 56 aust. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu po-
lowym, pogrzebany 16.05 w mogile nr 8524. Pozycja na planie: 388.
[APK, GW 48, Lista..., poz. 393; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga...,
s. 655]
- ONYCHER WOJCIECH**, strz., zam. pow. Tarnopol, żołnierz 4 komp. 15 aust.
pp., zm. 7.01.1915 r., pogrzebany 8.01. Pozycja na planie: 5. [APK, GW 48,
Lista..., poz. 5; PŚM, Liber..., t. VI, s. 428, poz. 13; APK, GW 84, Karty...]
- OPRA BELA**, huzar pos. ruszenia, żołnierz 13 komp. 24 węg. p. huzarów,
zm. 6.01.1915 r. wskutek ran, pogrzebany tego samego dnia. Pozycja
na planie: 128. [APK, GW 48, Lista..., poz. 133; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Li-
ber..., t. VI, s. 428, poz. 7]
- OPREAN JANOS**, huzar, ur. w 1886 r., żołnierz 13 węg. p. huzarów, a na-
stępnie 24 węg. p. huzarów, zm. 7.01.1915 r. w szpitalu epidemiologicz-
nym na tyfus, pogrzebany w mogile nr 8258. Pozycja na planie: 118.
[APK, GW 48, Lista..., poz. 123; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga...,
s. 107]
- OPRED MOSES ANDREJ**, huzar, żołnierz 7 komp. 27 węg. p. huzarów, zm.
29.03.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek postrzału w głowę, po-
grzebany w mogile nr 8252. Pozycja na planie: 588. [APK, GW 48, Lista...,
poz. 593; APNS, MNS 332, Księga..., s. 89; APK, GW 84, Karty...]

- OPROVESAN JOZEF**, saper, żołnierz 3 komp. 5 aust. bat. saperów, zm. 23.01.1915 r. Pozycja grobu na planie: 117. [APK, GW 48, Lista..., poz. 122; APK, GW 84, Karty...]
- ORLER PIETRO GREGORIO**, strz., ur. w 1886 r., żołnierz 1 tyrol. p. strz. cesarskich, zm. 29.03.1915 r. Pozycja na planie: 528. [APK, GW 48, Lista..., poz. 532; APK, GW 84, Karty...]
- OROSZ GUSTAW**, huzar, ur. w 1893 r., żołnierz 11 węg. p. huzarów, zm. 30.04.1915 r. w szpitalu rezerwowym na gruźlicę, pogrzebany 1.05 w mogile nr 8346. Pozycja na planie: 219. [APK, GW 48, Lista...poz. 226; APK, GW 84, Karty..., APNS, MNS 332, Księga..., s. 297]
- OSOBA ANTONI**, szer., żołnierz 6 komp. 80 pp., zm. 18.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 19.05. w mogile nr 8552. Pozycja na planie: 266. [APK, GW 48, Lista..., poz. 272; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 711]
- OÜSZKY JOZEF**, strz. rez., żołnierz 3 komp. 36 aust. pp., zm. 16.03.1915 r. Pozycja na planie: 532. [APK, GW 48, Lista..., poz. 546; APK, GW 84, Karty...]
- PADUCHOWICZ KASSYAN**, szer., żołnierz 3 komp. 20 aust. pp., zm. 21.08.1915 r. Pozycja na planie: 160. [APK, GW 48, Lista..., poz. 165]
- PAJĄK JÓZEF**, strz. posp. ruszenia, ur. w 1884 r. w Nowym Sączu i tam zamieszkały, żołnierz 2 komp. 4 bat. strz. pol., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 9.05 w mogile nr 8399. Pozycja na planie: 294. [APK, GW 48, Lista..., poz. 295; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga ..., s. 405]
- PÄL DAWID**, kpr., ur. w 1876 r., żołnierz 1 węg. p. art., zm. 5.04.1915 r. w szpitalu polowym wskutek zapalenia płuc, pogrzebany 6.04 w mogile nr 8288. Pozycja na planie: 535. [APK, GW 48, Lista..., poz. 539; APNS, MNS 332, Księga..., s. 169]
- PALEJOW GRZEGORZ**, kozak, ur. w 1893 r., żołnierz ros., zm. 5.01.1915 r. wskutek komplikacji po połamaniu żeber, pogrzebany 7.01. Pozycja na planie: 7. [APK, GW 48 Lista..., poz. 7; PŚM, Liber..., t. VI, s. 428, poz. 8]
- PALUCHOWSKI JÓZEF**, szer., ur. w 1891 r. w Wojniczu i tam zamieszkały, żołnierz 2 komp. 57 aust. pp., zm. 12.04.1915 r. w szpitalu mobilizacyjnym na gruźlicę, pogrzebany w mogile nr 8305. Pozycja na planie: 508. [APK, GW 48, Lista..., poz. 512; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 203]
- PANCZYSZAK JAN**, szer., ur. w 1890 r., żołnierz 95 aust. pp., zm. 18.11.1914 r. wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 20.11. Pozycja na

planie: 49. [APK, GW 48, Lista..., poz. 54; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 424, poz. 439]

PANYTKOW ?, oficer ros., zm. 14.11.1914 r. Pozycja na planie: 74. [APK, GW 48, Lista..., poz. 79]

PĄCZYK ANTON, szer., żołnierz 165 ros. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 15.05 w mogile nr 8515. Pozycja na planie: 269. [APK, GW 48, Lista..., poz. 275; APNS, MNS 332, Księga..., s. 637]

PARLIK JANOS, huzar, żołnierz 16 węg. p. huzarów, zm. 21.03.1915 r. Pozycja na planie: 560. [APK, GW 48, Lista..., poz. 564]

PARPART KURT EDWARD, gren., ur. 1892 r., żołnierz 5 komp. 2 prus. p. gren. gwardii, ranny 4.05.1915 r. pod Gorlicami i przewieziony do szpitala pol. w Nowym Sączu, gdzie zm. 16.05.1915 r., pogrzebany dwa dni później w mogile nr 8528. Pozycja na planie: 396. [APK, GW 48, Lista..., poz. 401; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 663; tabliczka na nagrobku]

PASIRT MICHAŁ, strz. rez., ur. w 1893 r., zam. Krynica, żołnierz 14 komp. pol. 20 aust. pp., utonął 8.08.1914 r., pogrzebany 10.08 w mogile nr 7801. Pozycja na planie: 175. [APK, GW 48, Lista..., poz. 180; APK, GW 84, Karty...]

PAVIL EMERICH, huzar, żołnierz 4 komp. 302 węg. p. huzarów, zm. 8.01.1915 r. w szpitalu polowym 2/6. Pozycja na planie: 520. [APK, GW 48, Lista..., poz. 524; APK, GW 84 Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 43]

PAWLAK ANDRAS, huzar, ur. 1887 r., żołnierz 1 komp. 18 węg. p. huzarów, zm. 5.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany 6.05 w mogile nr 8358. Pozycja na planie: 207. [APK, GW 48, Lista..., poz. 214; APNS, MNS 332, Księga..., s. 323; APK, GW 84, Karty...]

PAWLIKOWSKI STANISŁAW, szer., ur. w 1874 r., zam. Murzasichle pow. Nowy Targ, żołnierz 32 aust. pp. obr. kraj., zm. 14.04.1915 r. w szpitalu rezerwowym na gruźlicę, pogrzebany 16.04 w mogile nr 8315. Pozycja na planie: 506. [APK, GW 48, Lista..., poz. 510; APNS, MNS 332, Księga..., s. 223; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 436, poz. 212]

PAWŁOW IWAN BORYSOW, kpr., żołnierz 110 ros. pp., zm. 14.05.1915 r. Pozycja na planie: 273. [APK, GW 48, Lista..., poz. 279; tabliczka na nagrobku]

PERVAC JANOS, huzar, żołnierz 2 komp. 16 węg. p. huzarów, zm. 25.03.1915 r. w sądeckim szpitalu polowym 2/6, wyniku rany postrzało-

wej, pogrzebany w mogile nr 8240. Pozycja na planie: 559. [APK, GW 48, Lista... poz.563; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., poz.1]

PERYŁYCIA MICHAEL, szer., 8 komp., żołnierz 34 pp., zm. 13.01.1915 r. Pozycja na planie: 391. [APK, GW 48, Lista..., poz. 396; APK, GW 84, Karty...]

PESZKAR DAMIAN, szer., ur. 1887 r., żołnierz 16 komp. 46 aust. pp., zm. 10.11.1914 r. Pozycja na planie: 79. [APK, GW 48, Lista..., poz. 84; APK, GW 84, Karty...]

PETER MARIAN, sierż., ur. w 1893, żołnierz 3 komp. 18 aust. pp., zm. 4.05.1915 r. w szpitalu krajowym wskutek rany postrzałowej brzucha, pogrzebany 6.05. Pozycja na planie: 216. [APK, GW 48, Lista..., poz. 222; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 437, poz. 240; tabliczka na nagrobku]

PETHE PAWEŁ FRIDRICH, gren., żołnierz 5 prus. p. gren. gwardii, zm. 17.05.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany 19.05 w mogile nr 8559, poz. na planie 337. [APK, GW 48, Lista..., poz. 342; APNS, MNS 332, Księga..., s. 725; tabliczka na nagrobku]

PETRYSZYN OLEG, szer., sanitariusz ros., zm. 27.09.1914 r. Pozycja na planie: 136. [APK, GW 48, Lista..., poz. 141; APK, GW 84, Karty...]

PETSCHNIKER JAKUB, strz., żołnierz 4 komp. 8 aust. bat. strz. pol., zm. 3.01.1915 r. w szpitalu polowym 2/6, wskutek rany postrzałowej. Pozycja na planie: 519. [APK, GW 48, Lista..., poz. 523; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., poz. 31]

PICHERT FRANZ, st. szer., żołnierz 4 komp. 36 aust. pp., zm. 23.03.1915 r. Pozycja na planie: 602. [APK, GW 48, Lista..., poz. 606; APK, GW 84, Karty...]

PICHLER ALBIN, st. szer., żołnierz 10 komp. 7 aust. pp., zm. 12.11.1914 r. Pozycja na planie: 70. [APK, GW 48, Lista..., poz. 75; APK, GW 84, Karty...]

PIECUCH STANISŁAW, strz. rez., ur. w 1893 r., zam. Bystra pow. Gorlice, żołnierz 9 komp. 20 aust. pp., zm. 26.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża na zaflegmienie płuc, pogrzebany 27.05 w mogile nr 8641. Pozycja na planie: 463. [APK, GW 48, Lista..., poz. 468; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 889; tabliczka na nagrobku]

PIEJAK TOMASZ, cywilny woźnica na usługach wojska, zm. 1.11.1914 r. Pozycja na planie: 85. [APK, GW 48, Lista..., poz. 90]

PILECKI CZESŁAW, szer., ur. w Przemyślu, prac. szpitala wojskowego, zm. 1.11.1914 r. Pozycja na planie: 88. [APK, GW 48, Lista..., poz. 93; APK, GW 84, Karty...]

- PILZ JÓZEF**, szer., ur. 1891 r., żołnierz 1 komp. marszowej 30 pp. obr. kraj., zm. 2.12.1914 r. w wyniku rany postrzałowej, pogrzebany 4.12. Pozycja na planie: 693. [APK, GW 48, Lista..., poz. 697; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 425, poz. 459]
- PINBORSKI JAN**, szer., ur. 1879 r., zam. Będzin (Królestwo Polskie), żołnierz ros., zm. 5.10.1914 r. wskutek powikłań po połamaniu żeber, pogrzebany 7.10. Pozycja na planie: 153. [APK, GW 48, Lista..., poz. 158; PŚM, Liber..., t. VI, s. 419, poz. 338]
- PIRE FILIP**, szer., ur. w 1881 r., zam. Podole Królewskie, żołnierz 8 komp. 3 aust. pp., zm. 24.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 25.05 w mogile nr 8622. Pozycja na planie: 432. [APK, GW 48, Lista..., poz. 437; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 851]
- PITIPOR FRANCISZEK**, strz., żołnierz 2 cesarskiego p. strz., zm. 9.05.1914 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8431. Pozycja na planie: 180. [APK, GW 48, Lista..., poz. 185; APNS, MNS 332, Księga..., s. 469]
- PLACHONIN CYRYL**, szer., żołnierz 237 ros. pp., zm. 4.11.1914 r. na cholerę, pogrzebany tego samego dnia. Pozycja grobu na planie: 86. [APK, GW 48, Lista..., poz. 91; PŚM, Liber..., t. VI, s. 423, poz. 414]
- PO... MICHAEL**, żołnierz ros., zm. w 1914 r. Pozycja grobu na planie: 30. [APK, GW 48, Lista..., poz. 33]
- PODGÓRSKI ANTONI**, ur. w 1886 r., zam. pow. Lwów, woźnica w 11 dywizjonie art., zm. 26.11.1914 r. na tyfus, pogrzebany 28.11. Pozycja na planie: 58. [APK, GW 48, Lista..., poz. 63; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 425, poz. 455]
- POKORNY JAN**, woźnica, zm. 8.01.1915 r. Pozycja na planie: 521. [APK, GW 48, Lista..., poz. 525; APK, GW 84, Karty...]
- POLCZYŃSKI JAN**, strz., żołnierz 207 prus. rez. pp., zm. 4.05.1915 r. Pozycja grobu na planie: 484. [APK, GW 48, Lista..., poz. 489]
- PÖLZAR FRANZ**, szer., ur. w 1882 r., żołnierz 3 komp. 1 aust. pp. obr. kraj., zm. 28.09.1914 r. na dur brzuszny, pogrzebany 30.09. Pozycja na planie: 119. [APK, GW 48, Lista..., poz. 124; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 419, poz. 327]
- POPARA NEDELKA**, kpr., ur. w 1894 r., żołnierz 4 bośniacko–herzegowińskiego pp., zm. 18.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran po-

strzałowców, pogrzebany 19.05 w mogile nr 8562. Pozycja na planie: 341. [APK, GW 48, Lista..., poz. 346; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 731; tabliczka na nagrobku]

POPP... ERICH KAROL AUGUST, szer., żołnierz 11 komp. 267 prus. rez. pp., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym w wyniku ran postrzałowych, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8425. Pozycja na planie: 283. [APK, GW 48, Lista..., poz. 289; APNS, MNS 332, Księga..., s. 457; tabliczka na nagrobku]

PORTIK STEFAN ISTWAN, szer., żołnierz 82 aust. pp., zm. 17.05.1915 r. Pozycja na planie: 333. [APK, GW 48, Lista..., poz. 338; APK, GW 84, Karty...; tabliczka na nagrobku]

PÖSCHL JOHAN, szer. rez., żołnierz kolumny żywnościowej, zmobilizowany w Innsbrucku, zm. 20.02.1915 r. Pozycja na planie: 539. [APK, GW 48, Lista..., poz. 543; APK, GW 84, Karty...]

POSPISIL JOZEF, szer. rez., żołnierz 4 komp. marszowej 36 aust. pp., zm. 9.04.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 10.04. w mogile nr 8300. Pozycja na planie: 512. [APK, GW 48, Lista..., poz. 516; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 193]

POTOCJNI MIHALY, huzar, żołnierz 9 komp. 9 węg. p. huzarów, zm. 23.12.1914 r. Pozycja na planie: 517. [APK, GW 48, Lista..., poz. 521; APK, GW 84, Karty...]

POTOPOWICZ IWAN, szer., ur. w 1893 r., żołnierz 45 ros. pp., zm. 27.05.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na cholera, pogrzebany 28.05 w mogile nr 8653. Pozycja na planie: 481. [APK, GW 48, Lista..., poz. 486; APNS, MNS 332, Księga..., s. 913]

POWACKI ANDREAS, huzar, żołnierz 11 węg. p. huzarów, zm. 26.01.1915 r. Pozycja na planie: 677. [APK, GW 48, Lista..., poz. 681; APK, GW 84, Karty...]

PREUSS JULIUS, szer., żołnierz 46 prus. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym umiejscowionym w Szkole im. Królowej Jadwigi wskutek ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8522. Pozycja na planie: 324. [APK, GW 48, Lista..., poz. 329; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 651; tabliczka na nagrobku]

PRIMAR KOSMA, huzar, żołnierz 23 węg. p. huzarów, zm. 21.12.1914 r. Pozycja na planie: 516. [APK, GW 48, Lista..., poz. 520; APK, GW 84, Karty...]

PRUS LUDWIK, kpr., ur. w 1895 r., zam. Brzesko, żołnierz 57 aust. pp., zm. 28.05.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany

29.05. w mogile nr 8664. Pozycja na planie: 498. [APK, GW 48, Lista..., poz. 503; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 333, Księga..., s. 15]

PRYNICZNY JOZOFAT, żołnierz 278 ros. pp., zm. 19.05.1915 r. Pozycja na planie: 267. [APK, GW 48, Lista..., poz. 273]

PURSYLADREY WŁADIMIR, szer., ur. w 1893 r., żołnierz 2 komp. 81 ros. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 14.05 w mogile nr 8517. Pozycja na planie: 271. [APK, GW 48, Lista..., poz. 277; APNS, MNS 332, Księga..., s. 641]

RADO STEFAN, huzar, żołnierz 3 komp. 24 węg. p. huzarów, zm. 1.01.1915 r. Pozycja na planie: 533. [APK, GW 48, Lista..., poz. 537; APK, GW 84, Karty...]

RAFFLER JOZEF, strz., żołnierz 9 aust. pp., zm. 14.09.1914 w szpitalu polowym wskutek odniesionych ran, pogrzebany 16.09. Pozycja na planie: 176. [APK, GW 48, Lista..., poz. 181; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 418, poz. 296]

RAITH MICHAEL, szer., żołnierz 3 komp. 19 aust. bat. obr. kraj., zm. 12.05.1915 r. Pozycja na planie: 393. [APK, GW 48, Lista..., poz. 398; APK, GW 84, Karty...]

RAPTAK FRANCISZEK, pracownik cywilny wojska, zm. 16.02.1915 r. Pozycja na planie: 694. [APK, GW 48, Lista..., poz. 699; APK, GW 84, Karty...]

RATO JANOS, huzar, zm. 1.01.1915 r. Pozycja na planie: 381. [APK, GW 48, Lista..., poz. 386; APK, GW 84, Karty...]

REGENTA ISTWAN, huzar, ur. w 1895 r., żołnierz 11 węg. p. huzarów, zm. 13.04.1915 r. w szpitalu rezerwowym w wyniku ran postrzałowych, pogrzebany 14.04 w mogile nr 8309. Pozycja na planie: 515. [APK, GW 48, Lista..., poz. 519; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 211]

REIBL JOZEF, wachmistrz, żołnierz 2 komp. 7 węg. p. huzarów, zm. 2.01.1915 r. w wyniku rany postrzałowej. Pozycja na planie: 534. [APK, GW 48, Lista..., poz. 538; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 23]

REICHMANN FRANZ, żołnierz 4 komp. 12 aust. pp., zm. 16.10.1914 r. Pozycja na planie: 104. [APK, GW 48, Lista..., poz. 109]

REIMANN HERMAN, kpr, ur. w 1891 r., żołnierz 8 komp. 58 prus. pp., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 12.05 w mogile nr 8467. Pozycja na planie: 374. [APK, GW 48, Lista..., poz. 379; APNS, MNS 332, Księga..., s. 547; tabliczka na nagrobku]

- REINER JÓZEF**, szer., ur. w 1887 r., żołnierz 3 komp. 59 aust. pp., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 12.05 w grobie nr 8470. Pozycja na planie: 196. [APK, GW 48, Lista..., poz. 201; APNS, MNS 332, Księga..., s. 547]
- REINER MICHAEL**, strz., żołnierz 3 aust. tyrolskiego p. strz. cesarskich, zm. 24.03.1915 r. w szpitalu polowym 2/6, pogrzebany 25.03 w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 551. [APK, GW 48, Lista..., poz. 555; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 9]
- REMAK (KEMAK) ISTWAN**, huzar, ur. w 1893 r., żołnierz 1 komp. 10 węg. p. huzarów, zm. 31.03.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 1.04 w mogile nr 8264. Pozycja na planie: nr 572. [APK, GW 48, Lista..., poz. 576; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 119]
- RÖHNISEP OTTO**, szer., żołnierz 58 prus. pp., zm. 27.05.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany 29.05. w mogile nr 8658. Pozycja na planie: 476. [APK, GW 48, Lista..., poz. 481; APNS, MNS 333, Księga..., s. 3]
- RIECHZEIT GABOR**, huzar, żołnierz 5 węg. p. huzarów, zm. 3.01.1915 r. Pozycja na planie: 312. [APK, GW 48, Lista..., poz. 317; APK, GW 84, Karty...]
- RISZO JOZEF**, huzar, ur. w 1895 r., żołnierz 11 węg. p. huzarów, zm. 8.04.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 9.04. w mogile nr 8298. Pozycja na planie: 524. [APK, GW 48, Lista..., poz. 528; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 189]
- RÖMISCHER JOHAN**, kpr., żołnierz 12 kolumny taborów, a wcześniej 12 komp. 4 kolumny taborów, zm. 26.01.1915 r. Pozycja na planie: 392. [APK, GW 48, Lista..., poz. 397; APK, GW 84, Karty...]
- ROSE FRIEDRICH**, strz, ur. 1894 r. w Szczecinie, żołnierz 9 komp. 268 prus. rez. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany w mogile nr 8380. Pozycja na planie: 236. [APK, GW 48, Lista..., 242, APNS, MNS 332, Księga..., s. 367; tabliczka na nagrobku]
- RÖSSLER WENZEL**, szer. rez, ur. 1889, żołnierz 3 komp. marszowej 100 aust. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8516. Pozycja na planie: 270. [APK, GW 48, Lista..., poz. 276; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 639]
- ROZEHNAL FRANK**, st. szer., ur. w 1880 r., żołnierz 2 komp. marszowej 3 pp., zm. 18.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych,

pogrzebany 19.05. w mogile nr 8560. Pozycja na planie: 338. [APK, GW 48, Lista..., poz. 343; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 727]

RÓZSA JAN, kpr., żołnierz 1 komp. 5 węg. p. huzarów, zm. 22.02.1915 r. w szpitalu polowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 23.02. w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 606. [APK, GW 48, Lista..., poz. 610; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 61]

RÓZAJEW TERSUTY, żołnierz ros., zm. 9.11.1914 r. Pozycja na planie: 164. [APK, GW 48, Lista..., poz. 169]

RUDIES ISTWAN, huzar, żołnierz 302 węg. p. huzarów, zm. 29.01.1915 r. Pozycja na planie: 684. [APK, GW 48, Lista..., poz. 688; APK, GW 84, Karty...]

RUHAWA TOMASZ, woźnica w 3 szpitalu polowym, zam. Łomnica pow. Nowy Sącz, zm. 2.03.1915 r. Pozycja grobu na planie: 600. [APK, GW 48, Lista..., poz. 604; APK, GW 84, Karty...]

RUSCH WILHELM, szer., ur. w 1894 r., żołnierz 1 komp. 269 prus. rez. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany tego samego dnia w mogile nr 8507. Pozycja na planie: 352. [APK, GW 48, Lista..., poz. 357; APNS, MNS 332, Księga..., s. 621; tabliczka na nagrobku]

RUTZEN OTTO ERNST, strz. 9 komp. 268 prus. pp., zm. 6.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża w wyniku ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8369. Pozycja na planie: 232. [APK, GW 48, Lista..., poz. 238; APNS, MNS 332, Księga..., s. 345; tabliczka na nagrobku]

SALA ANDRZEJ, szer. posp. ruszenia, ur. w 1893 r. w Osielcu pow. Myślenice, żołnierz 56 aust. pp. obrony kraj., zm. 27.04.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 28.04. w mogile nr 8342. Pozycja na planie: 220. [APK, GW 48, Lista..., poz. 227; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 289]

SAMOCHWATOW TROFIN, szer., żołnierz 123 ros. pp., zm. 10.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 12.05. w mogile nr 8444. Pozycja na planie: 369. [APK, GW 48, Lista..., poz. 374; APNS, MNS 332, Księga..., s. 495; tabliczka na nagrobku]

SAMSONOW IWAN, szer., ur. w 1891 r., żołnierz 18 ros. pp., zm. 11.12.1914 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 12.12. Pozycja na planie: 28. [APK, GW 48, Lista..., poz. 28; PŚM, Liber..., t. VI, s. 426, poz. 485]

- SANDOR LAJOS**, huzar, żołnierz 2 węg. p. huzarów, zm. 17.01.1915 r. Pozycja na planie: 356. [APK, GW 48, Lista..., poz. 36; APK, GW 84, Karty...]
- SANOCKI ANDRZEJ**, ułan, zam. Bartoszczykach pow. Złoczów, żołnierz 3 szwadronu 13 p. ułanów, zm. 7.11.1914 r. Pozycja na planie: 45. [APK, GW 48, Lista..., poz. 50; APK, GW 84, Karty...]
- SATYSIW HRYKOR**, szer., ur. w 1892 r., żołnierz 75 ros. pp., zm. 19.05.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 20.05 w mogile nr 8572. Pozycja na planie: 399. [APK, GW 48, Lista..., poz. 404; APNS, MNS 332, Księga..., s. 751]
- SCHABUS MATHIAS**, kpr., żołnierz 4 komp. 7 aust. pp., zm. 23.10.1914 r. Pozycja na planie: 95. [APK, GW 48, Lista..., poz. 100; APK, GW 84, Karty...]
- SCHIESSWALD MATHIAS**, żołnierz tyrolskiego p. strz. pol., zm. 18.11.1914 r. Pozycja na planie: 1. [APK, GW 48, Lista..., poz. 1; APK, GW 84, Karty...]
- SCHMÜCKERT PAUL RICHARD KAROL**, szer., żołnierz 7 komp. 35 prus. rez. pp., zm. 24.05.1915 r. w szpitalu polowym w wyniku ran postrzałowych, pogrzebany 25.05 w mogile nr 8616. Pozycja na planie: 423. [APK, GW 48, Lista..., poz. 428; APNS, MNS 332, Księga..., s. 839; tabliczka na nagrobku]
- SCHNABEL FRANZ**, kan, ur. w 1879 r., żołnierz 25 p. dział pol., zm. 22.03.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek ran postrzałowych. Pozycja na planie: 561. [APK, GW 48 Lista..., poz. 565; APNS, MNS 332, Księga..., s. 71; APK, GW 84, Karty...]
- SCHNABEL FRANZ**, kan., żołnierz 25 aust. p. haubic pol. Pozycja na planie: 165. [APK, GW 48, Lista..., poz. 170; APK, GW 84, Karty...]
- SCHNEIDER BRUNO**, szer., ur. 1889 r., żołnierz 9 komp. 18 aust. pp., zm. 13.09.1914 r., pogrzebany 15.09. Pozycja na planie: 121. [APK, GW 48, Lista..., poz. 126; APK, GW 84, Karty...; PŚM, Liber..., t. VI, s. 418, poz. 295]
- SCHNEIDER WILHELM**, legionista polski, ur. w 1899 r., żołnierz 3 pp. leg., zm. 20.01.1917 r. w szpitalu polowym wskutek choroby serca, pogrzebany 21.01 w mogile nr 9914. Pozycja na planie: 702. [APK, GW 48, Lista..., poz. 706; APNS, MNS 334, Księga..., s. 667]
- SCHNÖLL HANS**, strz., żołnierz 3 pp. obr. kraj., zm. 4.11.1914 r. Pozycja na planie: 38. [APK, GW 48, Lista..., poz. 43; APK, GW 84, Karty...]
- SCHOP MACIEJ**, kan., żołnierz 3 baterii 55 aust. rez. p. haubic pol., zm. 21.12. 1914 r. Pozycja na planie: 82. [APK, GW 48, Lista..., poz. 87; APK, GW 84, Karty]

- SCHUBER FRANZ**, woźnica w 3 komp. 1 dywizjonu taborów, zm. 1.10.1914 r. Pozycja na planie: 329. [APK, GW 48, Lista..., poz. 334; APK, GW 84, Karty...; tabliczka na nagrobku]
- SCHÜTZE KAIM JOHANN**, szer. rez. żołnierz III bat. 18 aust. pp., zm. 12.05.1915 r. Pozycja na planie: 251. [APK, GW 48, Lista..., poz. 257; tabliczka na nagrobku]
- SCHWEIGER MICHAEL**, strz., żołnierz 3 komp. 8 aust. p. strz. pol., zm. 4.01.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek rany postrzałowej, pogrzebany w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 359. [APK, GW 48, Lista..., poz. APNS, MNS 332, Księga..., s. 35]
- SCHWERTNER RUDOLF WENZEL**, kan., ur. w 1893 r., żołnierz 10 aust. p. dział pol., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8449. Pozycja na planie: 322. [APK, GW 48, Lista..., poz. 327; APK, GW 84, Karty...]
- SEODOR TEODOR**, szer., żołnierz aust. obr. kraj., zm. 23.10.1914 r. Pozycja na planie: 97. [APK, GW 48, Lista..., poz. 102; APK, GW 84, Karty...]
- SENYTANIUK NIKOŁAJ**, szer., żołnierz 50 aust. bat. strz. pol., zm. 23.05.1915 r. Pozycja na planie: 444. [APK, GW 48, Lista..., poz. 449; APK, GW 84, Karty...; tabliczka na nagrobku]
- SIEMENS ANTON**, szer., ochotnik w 3 komp. 91 prus. pp., zm. 11.05.1915 r., w szpitalu polowym na gruźlicę, pogrzebany 13.05 w mogile nr 8473. Pozycja na planie: 365. [APK, GW 48, Lista..., poz. 370; APNS, MNS 332, Księga..., s. 553; tabliczka na nagrobku]
- SIMON ERNEST**, szer., żołnierz kolumny żywnościowej, zm. 4.02.1915 r. Pozycja na planie: 617. [APK, GW 48, Lista..., poz. 621; APK, GW 84, Karty...]
- SIMON MIHALY**, huzar, żołnierz 24 węg. p. huzarów, zm. 23.01.1915 r. Pozycja na planie: 468. [APK, GW 48, Lista..., poz. 473; APK, GW 84, Karty...]
- SINATOBOW SIERGIEJ**, szer., ur. 1883 r., żołnierz 53 ros. pp., zm. 28.05.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na cholera, pogrzebany 29.05. w mogile nr 8668. Pozycja na planie: 497. [APK, GW 48, Lista..., poz. 502; APNS, MNS 333, Księga..., s. 23; tabliczka na nagrobku]
- SIWANOW WASILIJ**, żołnierz 185 ros. pp., zm. 21.05.1915 r. Pozycja na planie: 450. [APK, GW 48, Lista..., poz. 455]
- SKREBETZ PAUL**, żołnierz III bat., zm. 28.05.1915 r. Pozycja na planie: 475. [APK, GW 48, Lista..., poz. 480]

- SKWARCZEK LUDWIK**, legionista polski, ur. w 1890 r., zam. Wilkowisko, żołnierz 7 pp. leg., zm. 4.01.1917 r. w szpitalu polowym na zapalenie opon mózgowych, pogrzebany 5.01 w mogile nr 9901. Pozycja na planie: 703. [APK, GW 48, Lista..., poz. 708; APNS, MNS 334, Księga..., s. 639]
- SLEZACEK MORITZ**, żołnierz 33 aust. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8418, poz. Pozycja na planie: 306. [APK, GW 48, Lista..., poz. 311; APK, GW 84 Karty...; APNS, MNS, Księga..., s. 443; tabliczka na nagrobku]
- SŁĘCZYK JÓZEF**, szer., żołnierz 1 komp. marszowej 40 aust. pp., zm. 7.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 8.05 w mogile nr 8385. Pozycja na planie: 238. [APK, GW 48, Lista..., poz. 244; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 377]
- SŁOWIŃSKI FRANCISZEK**, pracownik cywilny, zm. 15.01.1915 r. Pozycja na planie: 655. [APK, GW 48, Lista..., poz. 659; APK, GW 84, Karty...]
- SMETANIUK MIKOŁAJ**, szer., żołnierz 30 aust. bat. strz. pol., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8413. Pozycja na planie: 199. [APK, GW 48, Lista..., poz. 205; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 433]
- SMOŻYK JERZY**, szer., żołnierz 7 komp. 18 aust. pp., zm. 2.01.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 384. [APK, GW 48, Lista..., poz. 389; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 27]
- SOKOŁOWSKI ANTONI**, szer., zam., żołnierz 33 aust. pp. obr. kraj., zm. 14.02.1915 r. w szpitalu polowym 2/6. Pozycja grobu na planie: 687. [APK, GW 48, Lista..., poz. 691; APK, GW 84, Karty...]
- SOROKA JAN**, szer. posp. ruszenia, rez., żołnierz 305 baonu aust. obr. kraj., zm. 7.03.1915 r. Pozycja na planie: 598. [APK, GW 48, Lista..., poz. 602; APK, GW 84. Karty...]
- SPANAR JOZEF**, szer., ur. w 1880 r., żołnierz 15 komp. 18 aust. pp., zm. 6.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 7.05 w mogile nr 8367. Pozycja na planie: 205. [APK, GW 48, Lista..., poz. 211; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 341]
- SPERANDIV ANTON**, strz. posp. ruszenia, żołnierz 4 aust. tyrolskiego p. strz. cesarskich, zm. 4.03.1915 r. Pozycja na planie: 126. [APK, GW 48, Lista..., poz. 131; APK, GW 84, Karty...]

- SPRINGA PIOTR**, huzar, żołnierz 39 węg. p. huzarów, zm. 10.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego krzyża, pogrzebany w mogile nr 8420. Pozycja na planie: 244. [APK, GW 48, Lista..., poz. 250; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS, Księga..., s. 447]
- SROBOTKA ANDREAS**, huzar, ur. 1882 r., zam., żołnierz 10 węg. pp., zm. 19.12.1914 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 21.12. Pozycja na planie: 16 [APK, GW 48, Lista..., poz. 16; PŚM, Liber..., t. VI, s. 426, poz. 502]
- STALMACH FRANCISZEK**, szer., posp. ruszenia, zam. Złota pow. Brzesko, żołnierz 3 komp. 57 aust. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 16.05 w mogile nr 8516. Pozycja na planie: 379. [APK, GW 48, Lista..., poz. 384; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 643; PŚM, Liber..., t. VI, s. 439, poz. 268]
- STARKOW LEONTI**, szer., żołnierz 46 pp., zm. 23.05.1915 r. Pozycja na planie: 434. [APK, GW 48, Lista..., poz. 439]
- STASISZYN GREGOR**, szer., żołnierz 5 komp. 15 aust. pp., zm. 18.11.1914 r. Pozycja na planie: 135. [APK, GW 48, Lista..., poz. 140; APK, GW 84, Karty...]
- STELZEL FRANCISZEK**, szer. posp. ruszenia, żołnierz 7 aust. pp. obr. kraj., zm. 10.05.1915 r. w szpitalu krajowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 12.05 w mogile nr 8441. Pozycja na planie: 311. [APK, GW 48, Lista..., poz. 316; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 489; PŚM, Liber..., t. VI, s. 438, poz. 256]
- STEPIŚNIK FRANCISZEK**, szer., żołnierz 4 komp. 26 aust. pp. obr. kraj., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 12.05 w mogile nr 8463. Pozycja na planie: 309. [APK, GW 48, Lista..., poz. 314; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 539; PŚM, Liber..., t. VI, s. 438, poz. 262]
- STEPITA ADAM**, szer., żołnierz 1 komp. 9 węg. pp., zm. 21.12.1914 r. Pozycja na planie: 84. [APK, GW 48, Lista..., poz. 89; APK, GW 84, Karty...]
- STOLZ WILHELM**, strz., żołnierz 11 aust. pp. obr. kraj., zm. 30.09.1914 r. Pozycja na planie: 143. [APK, GW 48, Lista..., poz. 146; APK, GW 84, Karty...]
- STRAUSS ADOLF**, szer., ur. 1879 r., zam. Wiedeń, żołnierz 4 komp. 100 aust. pp., ranny podczas bitwy pod Łużną i przewieziony do sądeckiego szpitala pol., gdzie zmarł 12.05.1915 r., pogrzebany 13.05 w mogile nr 8481. Pozycja na planie: 372. [APK, GW 48, Lista..., poz. 377; APNS, MNS 332, Księga..., s. 569; APK, GW 84, Karty...]

- STRUKOW PETER**, szer., żołnierz 123 pp., zm. 10.05.1915 r. Pozycja na planie: 366. [APK, GW 48, Lista..., poz. 371]
- STURMANN JAN**, huzar, żołnierz 6 komp. 16 węg. p. huzarów, zm. 31.12.1914 r. Pozycja na planie: 156. [APK, GW 48, Lista..., poz. 161; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS, 332, Księga..., s. 11]
- STYCZ FRANZ**, szer. posp. ruszenia, ur. 1879 r., zam. Nowosielce pow. Przeworsk, żołnierz kolumny transportowej w 10 dywizjonie, zm. 27.12.1914 r. Pozycja na planie: 83. [APK, GW 48, Lista..., poz. 88; APK, GW 84, Karty...]
- SUBOW KALIN**, szer., ur. w 1883 r., żołnierz 193 ros. pp., zm. 29.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany 31.05 w mogile nr 8678. Pozycja na planie: 493. [APK, GW 48, Lista..., poz. 498; APNS, MNS 333, Księga..., s. 43; tabliczka na nagrobku]
- SUHAJDA STEFAN**, huzar, żołnierz 2 komp. 11 węg. p. huzarów, zm. 1.01.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany 2.05 w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 382. [APK, GW 48, Lista..., poz. 385; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 15]
- SUMEC AUGUST**, szer., żołnierz 25 aust. pp. obr. kraj., zm. 25.05.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany 26.05 w mogile nr 8619. Pozycja na planie: 429. [APK, GW 48, Lista..., poz. 434; APK, GW 84, Karty...; APNS, MNS 332, Księga..., s. 845; tabliczka na nagrobku]
- SURMIAK MICHAŁ**, pracownik cywilny zatrudniony przy wznoszeniu umocnień polowych, zm. 23.01.1915 r. Pozycja na planie: 668. [APK, GW 48, Lista..., poz. 672; APK, GW 84, Karty...]
- SWIRIDOW TEODOR**, szer., żołnierz 193 ros. pp., zm. 25.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 27.05. w mogile nr 8628. Pozycja na planie: 460. [APK, GW 48, Lista..., poz. 465; APNS, MNS 332, Księga..., s. 863; tabliczka na nagrobku]
- SVOBODA JOHAN**, szer. rez., zam. Wiedeń, żołnierz 3 komp. 12 pp. obr. kraj., zm. 24.02.1915 r. Pozycja na planie: 544. [APK, GW 48, Lista..., poz. 548; APK, GW 84, Karty...]
- SZABKOWSKI SIMON**, szer., ur. w 1891 r., zam. Leśniowice pow. Lwów, żołnierz 30 aust. pp., zm. 14.12.1914 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 15.12. Pozycja na planie: 24. [APK, GW 48, Lista..., poz. 24; PŚM, Liber..., t. VI, s. 426, poz. 487]

- SZABO JOZEF**, kwatermistrz, żołnierz 29 węg. p. huzarów, zm. 21.05.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek postrzału. Pozycja na planie: 437. [APK, GW 48, Lista..., poz. 442; APNS, MNS 332, Księga..., s. 59]
- SZAKULENSZKI JANOS**, szer., żołnierz 7 węg. pp., zm. 2.01.1915 r. Pozycja na planie: 211. [APK, GW 48, Lista..., poz. 217]
- SZALAY ALEKSANDER**, huzar, żołnierz 2 komp. 22 węg. p. huzarów, zm. 11.03.1915 r. w szpitalu polowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 12.03 w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 594. [APK, GW 48, Lista..., poz. 598; APNS, MNS 332, Księga..., s. 67]
- SZALM GEORGI**, kpr., żołnierz 1 komp. 7 węg. p. huzarów, zm. 9.03.1915 r. Pozycja na planie: 593. [APK, GW 48, Lista..., poz. 597]
- SZCZĘŚNIAK BOLESŁAW**, szer., żołnierz 3 komp. 58 prus. pp., zm. 12.05.1915 r. Pozycja na planie: 376. [APK, GW 48, Lista..., poz. 381]
- SZECSI EMERICH**, kpr., żołnierz 30 węg. p. huzarów, zm. 6.01.1915 r. Pozycja na planie: 358. [APK, GW 48, Lista..., poz. 363]
- SZELES EMERICH**, kpr., żołnierz 303 węg. p. huzarów, zm. 25.03.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 w wyniku postrzału, pogrzebany 27.03. Pozycja na planie: 562. [APK, GW 48, Lista..., poz. APNS, MNS 332, Księga..., s. 39; PŚM, Liber..., t. VI, s. 435, poz. 170]
- SZELL FERENZ**, huzar, żołnierz 21 węg. p. huzarów, zm. 14.01.1915 r., wskutek zakażenia, pogrzebany tego samego dnia. Pozycja na planie: 648. [APK, GW 48, Lista..., poz. 652; PŚM, Liber..., t. VI, s. 429, poz. 31]
- SZENTÖSI EMIL**, kpr., ur. w 1880 r., żołnierz 2 komp. 40 aust. pp., zm. 26.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 27.05 w mogile nr 8639. Pozycja na planie: 413. [APK, GW 48, Lista..., poz. 418; APNS, MNS 332, Księga..., s. 885]
- SZIKSZAI FRANZ**, huzar, żołnierz 12 komp. 22 węg. p. huzarów, zm. 2.01.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 wskutek rany postrzałowej. Pozycja na planie: 383. [APK, GW 48, Lista..., poz. 388; APNS, MNS 332, Księga..., s. 25]
- SZLAN PETER**, huzar, żołnierz 22 węg. p. huzarów, zm. 25.12.1914 r. Pozycja na planie: 15. [APK, GW 48, Lista..., poz. 15]
- SZOSTAK ISTVAN**, huzar, żołnierz 3 komp. 24 węg. pp., zm. 6.01.1915 r. Pozycja na planie: 357. [APK, GW 48, Lista..., poz. 362]
- SZOT CZESŁAW**, legionista polski, ur. w 1896 r., zam. Kraków, żołnierz

3 pp. leg., zm. 25.10.1916 r. w szpitalu polowym na gruźlicę, pogrzebany 27.10 w mogile nr 9795. Pozycja na planie: 706. [APK, GW 48, Lista..., poz. 711; APNS, MNS 334, Księga..., s. 427]

SZUBO FRANCISZEK, huzar, ur. w 1892 r., żołnierz 2 komp. 7 węg. pp., zm. 15.11.1914 r. w szpitalu epidemiologicznym na tyfus, pogrzebany 17.11. Pozycja grobu na planie: 64. [APK, GW 48, Lista..., poz. 69; PŚM, Liber..., s. 424, poz. 432]

SZUDUSIEŃKO ALEKSANDER, szer., żołnierz 21 ros. pp., zm. 24.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 26.05 w mogile nr 8615. Pozycja na planie: 424. [APK, GW 48, Lista..., poz. 429; APNS, MNS 332, Księga..., s. 837; tabliczka na nagrobku]

SZÜMAN LUDWIK WŁADYSŁAW, legionista, ślusarz maszynowy, ur. w 1894 r. w Nowym Sączu, s. Jana i Jadwigi, żołnierz 4 pp. leg. polskich, zm. 27.07.1916 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża na gruźlicę, pogrzebany 29.07 w mogile nr 9673. Pozycja na planie: 709. [APK, GW 48, Lista..., poz. 714, APNS, MNS 334, Księga..., poz. 187]

SZUNIGYI GIEZA, huzar, żołnierz 3 komp. 21 węg. p. huzarów, zm. 18.01.1915 r. wskutek odniesionych ran, pogrzebany tego samego dnia. Pozycja na planie: 661. [APK, GW 48, Lista..., poz. 665; PŚM, Liber..., t. VI, s. 429, poz. 39]

SZUSTER (CHUSTER) JAN, cywil, ur. w 1882 r., woźnica wojskowy w 3 komp. 1 baonu taborów, zm. 2.10.1914 R. w szpitalu epidemiologicznym na cholera, pogrzebany 5.10. Pozycja na planie 152. [APK, GW 48, Lista..., poz. 157; PŚM, Liber..., t. VI, s. 419, poz. 336]

SZUSZAN JANOS, huzar, ur. w 1886 r., żołnierz 16 węg. pp. obr. kraj., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu krajowym, pogrzebany w mogile nr 8476. Pozycja na planie: 315. [APK, GW 48, Lista..., poz. 320; APNS, MNS 332, Księga..., s. 559; tabliczka na nagrobku]

SZWARGOT MARTIN, szer., żołnierz 3 komp. 58 prus. pp., zm. 27.05.1915 r. w szpitalu krajowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 29.05. w mogile nr 8665. Pozycja na planie: 486. [APK, GW 48, Lista..., poz. 491; APNS, MNS 334, Księga..., poz. 17; PŚM, Liber..., t. VI, s. 439, poz. 294; tabliczka na nagrobku]

SZYNAKFEJEWICZ GAWRIŁOW, szer., żołnierz 241 ros. pp., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym na skutek rany postrzałowej, pogrzebany w mogile nr 8423. Pozycja na planie: 284. [APK, GW 48, Lista...,

poz. 290; APNS, MNS 332, Księga..., s. 453; tabliczka na nagrobku]

ŚWIĘS WOJCIECH, strz. rez., zam. Biała pow. Grybów, żołnierz 8 komp. 32 aust. p. obr. kraj., zm. 25.02.1915 r. Pozycja na planie: 547. [APK, GW 48, Lista..., poz. 551; APK, GW 84, Karty...]

TABISZYK EUGENIUSZ, legionista, żołnierz 3 pp. leg., zm. 3.12.1916 r. Pozycja na planie: 705. [APK, GW 48, Lista..., poz. 710]

TALACKO JOZEF, szer., ur. w 1892 r., żołnierz 98 aust. pp., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8407. Pozycja na planie: 203. [APK, GW 48, Lista..., poz. 209; APNS, MNS 332, Księga..., s. 423; tabliczka na nagrobku]

TALIN FRANZ, st. strz, ur. w 1890 r., żołnierz 2 pułku tyrolskich strz. cesarskich, zm. 11.05. 1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8458. Pozycja na planie: 279. [APK, GW 48, Lista..., poz. 285; APNS, MNS 332, Księga..., s. 523; tabliczka na nagrobku]

TARSA SEBASTIAN, szer., żołnierz 32 aust. pp., zm. 2.03.1915 r. Pozycja na planie: 428. [APK, GW 48, Lista..., poz. 433]

TELEK ?, huzar, żołnierz 29 węg. p. huzarów, zm. 15.01.1915 r. wskutek ran postrzałowych, pogrzebany tego samego dnia. Pozycja na planie: 656. [APK, GW 48, Lista..., poz. 660; PŚM, Liber..., t. VI, s. 429, poz. 29]

TERENTJEW TEODOR, oficer ros., zm. 4.01.1915 r. Pozycja na planie: 653. [APK, GW 48, Lista..., poz. 657]

TICHIN TIMOFIEJ, kpr., żołnierz 49 ros. pp., zm. 26.09.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 28.05 w mogile nr 8638. Pozycja na planie: 473. [APK, GW 48, Lista..., poz. 478; APNS, MNS 332, Księga..., s. 883]

TIMKO MIKLOS, huzar, ur. w 1895 r., żołnierz 3 komp. 9 węg. p. huzarów, zm. 5.05.1914 r. w szpitalu epidemiologicznym na zapalenie opon mózgowych, pogrzebany 6.05 w mogile nr 8361. Pozycja na planie: 214. [APK, GW 48, Lista..., poz. 220; APNS, MNS 332, Księga..., s. 329]

TIMM HELMUTH, szer., ur. 1892 r., żołnierz 12 komp. 207 prus. pp., zm. 7.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża w wyniku ran postrzałowych, pogrzebany 8.05. w mogile nr 8374. Pozycja na planie: 183. [APK, GW 48, Lista..., poz. 188; APNS, MNS 332, Księga..., s. 355]

TKATSCHO KAZIMIR, żołnierz 121 pp. Pozycja na planie: 262. [APK, GW 48, Lista..., poz. 268; tabliczka na nagrobku]



- TOFAN STEFAN**, Pozycja na planie: 422. [APK, GW 48, Lista..., poz.427]
- TOKARENKO FIODOR**, kpr., żołnierz 123 pp., zm. 22.03.1915 r. Pozycja na planie: 548. [APK, GW 48, Lista..., poz. 552]
- TOLDZITZKA OTTO**, szer., ur. w 1894 r., żołnierz 9 komp. 267 prus. rez. pp., zm. 24.05.1915 r. w szpitalu polowym, pogrzebany 25.05 w mogile nr 8620. Pozycja na planie: 430. [APK, GW 48, Lista..., poz. 435; APNS, MNS 332, Księga..., s. 847; tabliczka na nagrobku]
- TOTH GABOR**, huzar, żołnierz 302 węg. p. huzarów, zm. 23.01.1915 r. Pozycja na planie: 469. [APK, GW 48, Lista..., poz. 474; APK, GW 84, Karty...]
- TOTH JÓZEF**, kpr., żołnierz 11 komp. 10 węg. p. huzarów, zm. 15.05.1915 r. Pozycja na planie: 380. [APK, GW 48, Lista..., poz. 385]
- TOTH MICHAEL**, huzar, ur. w 1890 r., żołnierz 4 węg. p. art., zm. 16.12.1912 r. na tyfus, pogrzebany 18.12. Pozycja na planie: 21. [APK, GW 48, Lista..., poz. 28; PŚM, Liber..., t. VI, s. 426, poz. 496]
- TRHAL JOHAN**, szer., żołnierz 98 pp., zm. 9.04.1915 r. Pozycja na planie: 577. [APK, GW 48, Lista..., poz. 581]
- TSCHIRNER GEORG**, oficer, żołnierz 10 komp. 271 prus. rez. pp., zm. 12.05.1915 r. Pozycja na planie: 259. [APK, GW 48, Lista..., poz. 265]
- TUCZA JANOS**, huzar, żołnierz 22 węg. pp., zm. 28.12.1914 r. Pozycja na planie: 81. [APK, GW 48, Lista..., poz. 86]
- TURA JOZEF**, huzar, ur. w 1891 r., żołnierz 7 komp. 10 węg. p. huzarów, zm. 12.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża wskutek otrzymanych ran postrzałowych, pogrzebany 13.05 w mogile nr 8496. Pozycja na planie: 354. [APK, GW 48, Lista..., poz. 359; APNS, MNS 332, Księga..., s. 599]
- TURNIKA WASIL**, kpr., żołnierz 3 komp. 24 węg. p. huzarów, zm. 10.02.1915 r. Pozycja na planie: 615. [APK, GW 48, Lista..., poz. 619]
- TUTOW MICHAŁ**, kpt, ur. w 1884 r., żołnierz ros., zm. 17.12.1914 r. wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 18.12. Pozycja na planie: 20. [APK, GW 48, Lista..., poz. 20]
- TYCAR ALOIZY**, żołnierz aust., zm. 11.05.1915 r. w szpitalu zakaźnym, pogrzebany 12.05. w mogile nr 8464. Pozycja na planie: 319. [APK, GW 48, Lista..., poz. 324; APNS, MNS 332, Księga..., s. 541; tabliczka na nagrobku]
- TYCKI MICHAŁ**, szer., żołnierz 1 komp. 15 aust. pp., zm. 31.10.1914 r. Pozycja na planie: 87. [APK, GW 48, Lista..., poz. 92]

- TYMICH WENZEL**, szer., zm. 19.02.1915 r. Pozycja na planie: 537. [APK, GW 48, Lista..., poz. 541]
- USIJK ALEKSY**, szer., ur. w 1873 r., zam. Warszawa, żołnierz 81 ros. pp., zm. 19.05. 1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek odniesionych ran postrzałowych, pogrzebany 20.05. w mogile nr 8576. Pozycja na planie: 340. [APK, GW 48, Lista..., poz. 345; APNS, MNS 332, Księga..., s. 759]
- WAGNER EUGEN**, szer., żołnierz 12 komp. 22 bawar. rez. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany w mogile nr 8388. Pozycja na planie: 225. [APK, GW 48, Lista..., poz. 231; APNS, MNS 332, Księga..., s. 383; tabliczka na nagrobku]
- WALCZOK IWAN**, szer., ur. w 1894 r., żołnierz 46 ros. pp., zm. 16.05.1915 r. w szpitalu epidemiologicznym na cholere, pogrzebany 17.05. w mogile nr 8539. Pozycja na planie: 394. [APK, GW 48 Lista..., poz. 399; APNS, MNS 332, Księga..., s. 685]
- WALDMANN KARL FRIDRICH WILHELM**, szer., żołnierz 84 prus. rez. p. gwardii, zm. 13.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 15.05. w mogile nr 8503. Pozycja na planie: 261. [APK, GW 48, Lista..., poz. 267; APNS, MNS 332, Księga..., s. 613; tabliczka na nagrobku]
- WALTER RICHARD**, kpr., żołnierz 94 aust. pp., a następnie 21 aust. pp., zm. 3.10.1914 r. Pozycja na planie: 34. [APK, GW 48, Lista..., poz. 34]
- WAŁOCHIN PAWEŁ**, szer., ur. w 1883 r., żołnierz 186 ros. pp., zm. 28.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek otrzymanych ran postrzałowych, pogrzebany 29.05 w mogile nr 8666. Pozycja na planie: 485. [APK, GW 48, Lista..., poz. 490; APNS, MNS 333, Księga..., s. 19]
- WANDROPKIN ANDREJ**, szer., ur. w 1884 r., żołnierz 4 komp. 121 ros. pp., zm. 14.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 15.09. w mogile nr 8504. Pozycja na planie: 275. [APK, GW 48, APNS, MNS 332, Księga..., s. 615; Lista..., poz. 281; tabliczka na nagrobku]
- WASILEWICZ PIOTR**, szer., zm. 10.12.1914 r. Pozycja na planie: 30. [APK, GW 48, Lista..., poz. 30; APNS, MNS 332, Księga..., s. 615]
- WASILIEW ANDRREJ**, żołnierz 33 aust. pp., zm. 12.05.1915 r. Pozycja na planie: 188. [APK, GW 48, Lista..., poz. 193]
- WEBER RUDOLF**, szer. rez., 26 p. dział pol., zm. 11.02.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 na tyfus, pogrzebany 12.02. w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 613. [APK, GW 48, Lista..., poz. 617; APNS, MNS 332, Księga..., s. 55]

- WEINHOLD FRIDRICH**, pracownik zaopatrzenia żywnościowego, zm. 17.04.1915 r. Pozycja na planie: 579. [APK, GW 48, Lista..., poz. 583]
- WEINHOLD ROBERT**, szer., żołnierz 46 prus. pp., zm. 10.05.1915 r. Pozycja na planie: 304. [APK, GW 48, Lista..., poz. 309; tabliczka na nagrobku]
- WENDT PAWEŁ**, szer., żołnierz 12 komp. 267 prus. rez. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym, pogrzebany w mogile nr 8398. Pozycja na planie: 298. [APK, GW 48, Lista..., poz. 303; APNS, MNS 332, Księga..., s.403]
- WENSCHUM FELIKS**, strz., żołnierz 12 bawar. p. strz. pol., zm. 25.05.1915 r. Pozycja na planie: 500. [APK, GW 48, Lista..., poz. 505]
- WIERMAIR KOSMAR**, szer. rez., żołnierz zaopatrzenia 14 komp. marszowej, zm. 13.01.1915 r. Pozycja na planie: 645. [APK, GW 48, Lista..., poz. 649]
- WIACEK JERZY**, szer., ur. w 1877 r., żołnierz 100 pp., zm. 12.11.1917 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża na gruźlicę, pogrzebany 14.11. w mogile nr 10423. Pozycja na planie: 317. [APK, GW 48, Lista..., poz. 322; APNS, MNS 335, Księga..., s. 683]
- WIEDEMANN JOZEF**, huzar, ur. 1882 r., żołnierz 7 węg. p. huzarów, zm. 10.01.1915 r. na tyfus, pogrzebany 12.01. Pozycja na planie: 640. [APK, GW 48, Lista..., poz. 644; PŚM, Liber..., t. VI, s. 428, poz. 16]
- WIEDENHOFER NIKOLAJ**, ur. w 1869 r., cywilny pracownik niemieckiego szpitala nr 3, zm. 30.09.1914 r. na dur brzuszny, pogrzebany 1.10. Pozycja grobu na planie: 120. [APK, GW 48, Lista..., poz. 125; PŚM, Liber..., t. VI, s. 419, poz. 328]
- WIERZBANOWSKI STANISŁAW**, szer. rez., żołnierz zabezpieczenia lotniska 24 komp., zm. 17.02.1915 r. Pozycja na planie: 689. [APK, GW 48, Lista..., poz. 693]
- WIESINGER AUGUST**, szer., żołnierz 12 komp. 14 aust. pp., zm. 24.09.1914 r. Pozycja na planie: 127. [APK, GW 48, Lista..., poz. 132]
- WILCZEK AUGUSTYN**, szer. pos. rusz., żołnierz 3 komp. 17 aust. pp., zm. 19.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 21.05. w grobie nr 8574. Pozycja na planie: 402. [APK, GW 48, Lista..., poz. 407; APNS, MNS 332, Księga..., s. 755; PŚM, Liber..., t. VI, s. 439, poz. 279]
- WILLANDER ERNEST**, kpt. rez, zm. 10.01.1915 r. Pozycja na planie 6. [APK, GW 48, Lista..., poz. 6]

- WILLE HENRICH**, szer., żołnierz 77 prus. rez. pp., zm. 10.05.1915 r. Pozycja na planie: 318. [APK, GW 48, Lista..., poz. 323; tabliczka na nagrobku]
- WIMMER JOHAN**, strz., żołnierz 1 aust. cesarskiego p. strz. tyrol., zm. 25.03.1915 r. w sądeckim szpitalu polowym nr 2/6 wskutek rany postrzałowej. Pozycja na planie: 568. [APK, GW 48, Lista..., poz. 572; APNS, MNS 332, Księga..., s. 5; Liber..., t. VI, s. 435, poz. 171]
- WINNESCHIED ENGELBERT**, szer. rez. ur. w 1886 r., żołnierz 39 prus. rez. pp., zm. 7.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany 8.05. w mogile nr 8376. Pozycja na planie: 226. [APK, GW 48, Lista..., poz. 232; APNS, MNS 332, Księga..., s. 359; tabliczka na nagrobku]
- WIRTENSOHN JOZEF ERNEST**, strz., żołnierz 3 p. strzelców pol. obr. kraj., zm. 13.01.1915 r. Pozycja na planie: 636. [APK, GW 48, Lista..., poz. 640]
- WISIECKI MICHAŁ**, strz., zm. 27.12.1914 r. Pozycja na planie: 10. [APK, GW 48, Lista..., poz. 10]
- WITT JOHANN FRIDRICH**, kpr., żołnierz 2 komp. 267 rez. pp., zm. 5.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany 8.05. w mogile nr 8370. Pozycja na planie: 230. [APK, GW 48, Lista..., poz. 236; APNS, MNS, 332, Księga..., s. 347; tabliczka na nagrobku]
- WITWICKI STEFAN**, kpr., ur. w 1892 r., żołnierz 33 aust. p. strz. pol., zm. 10.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 11.05. w mogile nr 8455. Pozycja na planie: 191. [APK, GW 48, Lista..., poz. 196; APNS, MNS 332, Księga..., s. 517]
- WODA JAN**, szer., ur. w 1884 r., zam. Zagórzany pow. Gorlice, żołnierz 3 komp. 20 aust. pp., zm. 20.09.1914 r. Pozycja na planie: 129. [APK, GW 48, Lista..., poz. 134; PŚM, Liber..., t. VI, s. 418, poz. 309]
- WOLF ADOLF**, strz. rez., żołnierz 30 aust. pp., zm. 18.05.1915 r. Pozycja na planie: 268. [APK, GW 48, Lista..., poz. 274]
- WÓJS WŁADYSŁAW**, cywil, woźnica wojskowy, zm. 19.02.1915 r. Pozycja na planie: 538. [APK, GW 48, Lista..., poz. 542]
- WUK JOHAN**, żołnierz 13 dywizjonu moździerzy, zm. 25.01.1915 r. Pozycja na planie: 670. [APK, GW 48, Lista..., poz. 674]
- WÜNSCHE ANTON**, szer. rez., żołnierz 10 pp., zm. 23.02.1915 r. Pozycja na planie: 545. [APK, GW 48, Lista..., poz. 549]
- WÜST JAKUB**, szer., ur. w 1890 r., żołnierz 22 bawar. pp., zm. 13.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 14.05.

w mogile nr 8502. Pozycja na planie: 254. [APK, GW 48, Lista..., poz. 260; APNS, MNS 332, Księga..., s. 611; tabliczka na nagrobku]

WYSIOŁKOW ALEKSY, szer., żołnierz 82 ros. pp., zm. 25.05.1915 r. w szpitalu polowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 27.05. w mogile nr 8626. Pozycja na planie: 457. [APK, GW 48, Lista..., poz. 462; APNS, MNS 332, Księga..., s. 859; tabliczka na nagrobku]

VANA JOHN, dragon rez., żołnierz 6 p. dragonów, zm. 1.02.1915 r. Pozycja grobu na planie: 625. [APK, GW 48, Lista..., poz. 629]

VAS LĄSZLO, huzar, żołnierz 5 węg. p. huzarów, zm. 24.03.1915 r. w szpitalu polowym 2/6 wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 25.03 w mogile nr 8243. Pozycja na planie: 565. [APK, GW 48, Lista..., poz. 569; APNS, MNS 332, Księga..., s. 7]

VASEK FRANZ, pracownik cywilny w 3 szpitalu polowym, zm. 2.03.1915 r. Pozycja na planie: 599. [APK, GW 48, Lista..., poz. 603]

VINCZE ISTWAN, huzar, żołnierz 19 węg. p. huzarów, zm. 1.03.1915 r. Pozycja na planie: 601. [APK, GW 48, Lista..., poz. 605]

VINEZE JOHAN, szer., żołnierz 29 komp. etapowej pionierów, zm. 14.03.1915 r. Pozycja na planie: 426. [APK, GW 48, Lista..., poz. 431]

VITARUS JOZEF, huzar, żołnierz 3 komp. 17 węg. p. huzarów, zm. 3.01.1915 r. Pozycja na planie: 470. [APK, GW 48, Lista..., poz. 475]

VLCIK EDWARD, szer. rez., żołnierz 30 pp. obr. kraj., zm. 18.01.1915 r. Pozycja na planie: 660. [APK, GW 48, Lista..., poz. 664]

VOGEL OSKAR, strz. rez., żołnierz 209 pruskiego rez. pp., zm. 6.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany w mogile nr 8379. Pozycja na planie: 239. [APK, GW 48, Lista..., poz. 245, APNS, MNS 332, Księga..., s. 365]

ZACHARENKO NIKITOWICZ KALINA, kpr., żołnierz ros., zm. 6.11.1914 r. Pozycja grobu na planie: 2. [APK, GW 48, Lista..., poz. 2]

ZAJĄC JAN LEOPOLD, szer., ur. w 1892 r., zam. Kowalowa pow. Jarosław, żołnierz 57 aust. pp., zm. 9.05.1915 r. w szpitalu Czerwonego Krzyża, pogrzebany 10.05 w mogile nr 8407. Pozycja na planie: 202. [APK, GW 48, Lista..., poz. 208; APNS, MNS 332, Księga..., s. 421; tabliczka na nagrobku]

ZAJEWICZ IWAN, szer. tab., żołnierz 4 baonu taborów, zm. 21.03.1915 r. Pozycja na planie: 563. [APK, GW 48, Lista..., poz. 567]

- ZAKAR RAFAEL**, szer., ur. w 1872 r., żołnierz 2 komp. 16 aust. pp., zm. 15.10.1914 r. w szpitalu polowym wskutek gangreny, pogrzebany 17.10. w mogile nr 7834. Pozycja na planie: 33. [APK, GW 48, Lista..., poz. 38]
- ZAMBO STEFAN**, huzar, żołnierz 2 komp. 17 węg. p. huzarów, zm. 8.01.1915 r. w szpitalu polowym nr 2/6 na skutek ran postrzałowych, pogrzebany 8.01 w mogile nr 8244. Pozycja na planie: 287. [APK, GW 48, Lista..., poz. 293; APNS, MNS 332, Księga..., s. 41]
- ZBOŻEŃ JÓZEF**, szer., żołnierz 20 aust. pp., zm. 16.05.1915 r. Pozycja na planie: 212. [APK, GW 48, Lista..., poz. 218; tabliczka na nagrobku]
- ZDOMO FRUYAK MATYAS**, huzar, żołnierz 9 węg. p. huzarów, zm. 9.05.1915 r. Pozycja na planie: 281. [APK, GW 48, Lista..., poz. 287; tabliczka na nagrobku]
- ZDAZIEROSKI PAWEŁ**, por, ur. w 1858 r., żołnierz 128 ros. pp., zm. 21.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek ran postrzałowych, pogrzebany 22.05 w mogile nr 8593. Pozycja na planie: 412. [APK, GW 48, Lista..., poz. 417; APNS, MNS 332, Księga..., s. 713]
- ZIMMERMANN FRANZ**, kpr., żołnierz 4 komp. 6 aust. pp. obr. kraj., zm. 10.05.1915 r. Pozycja na planie: 181. [APK, GW 48, Lista..., poz. 186]
- ZNAMIROWSKI STANISŁAW**, kpr. leg., żołnierz legionów polskich, zm. 16.04.1917 r. Pozycja na planie: 695. [APK, GW 48, Lista..., poz. 700]
- ZORSI LUIGI**, szer., ur. w 1892 r., żołnierz 3 aust. pp. obr. kraj, zm. 1.12.1914 r. na tyfus, pogrzebany 3.12. Pozycja na planie: 56. [APK, GW 48, Lista..., poz. 61; PŚM, Liber..., t. VI, s. 425, poz. 458]
- ZUB PAWEŁ**, kpr., ur. w 1890 r., żołnierz 187 ros. pp., zm. 8.05.1915 r. w szpitalu rezerwowym wskutek otrzymanych ran postrzałowych, pogrzebany w mogile nr 8397. Pozycja na planie: 299. [APK, GW 48, Lista..., poz. 304; APNS, MNS 332, Księga..., s. 401]
- ZUZIN KAIM**, szer., zm. 13.05.1915 r. Pozycja na planie: 186. [APK, GW 48, Lista..., poz. 191]
- ZWANZIEGGER LEOPOLD**, szer. rez., żołnierz 4 prus. p. strz. pol., zm. 14.03.1915 r. Pozycja na planie: 555. [APK, GW 48, Lista..., poz. 559]
- ZWARYCZ JÓZEF**, dywizyjny magazyn żywności, zm. 21.10.1914 r. Pozycja na planie: 115. [APK, GW 48, Lista..., poz. 120]
- ZYGMUNT JULIUSZ**, szer., żołnierz 6 p. art. gór., zm. 21.01.1915 r. Pozycja na planie: 313. [APK, GW 48, Lista..., poz. 318]

SĄDECZANIE Z WŁASNEGO WYBORU

Będzie to opowieść o ludziach, którzy przybyli do Nowego Sącza z różnych stron Galicji, tutaj znaleźli swoje miejsce, tu założyli rodziny i w różny sposób wpisali się w historię i rozwój miasta. Byli zwyczajni, nie przywozili

ze sobą majątku, ale swoją pracowitością dochodzili do pozycji społecznej często zasługującej na uznanie i pamięć.

Zacznijmy od rodziny Jakubowskich z Bochni. Niewiele o niej wiemy, poza tym, że było w niej czterech braci: Marceli, Roman, Józef i Kazimierz. Rodzina ziemiańska pielęgnowała tradycje patriotyczne. Stryj braci, Henryk, zginął w czasie powstania listopadowego w 1831 r, a Marceli uczestniczył w powstaniu styczniowym. Marceli, założył w Krakowie fabrykę platerów ze wspianiałym sklepem firmowym w Sukiennicach. Najmłodszy, Kazimierz, osiadł we Lwowie, gdzie założył znaną księgarnię, wydawnictwo i drukarnię wyspecjalizowaną w wydawaniu podręczników szkolnych. Historia rodziny Marcelego



Pamiątka po powstaniu styczniowym i tablica nagrobna

skończyła się w Oświęcimiu, gdzie zginęli obydwaj jego wnukowie. Natomiast o losach synów Kazimierza, którzy przed wojną prowadzili we Lwowie firmę po ojcu, słuch zaginął.

Pozostali dwaj bracia Roman i Józef przybyli do Nowego Sącza w drugiej połowie XIX w. zachęceniżywieniem gospodarczym i rozwojem miasta.

Pierwszy znalazł się tutaj Roman (1849–1903), który przejął aptekę po swoim teściu H. Wydrychiewiczzu (ul. Lwowska 2). Prowadził ją ponad ćwierć wieku, zaskarbił sobie uznanie sadeczan i został wybrany wiceburmistrzem miasta. Był także członkiem Rady Powiatowej „z grupy gmin miejskich”, dyrektorem Kasy Oszczędności w Nowym Sączu i asesorem do senatu do



***Teresa i Józef Jakubowscy z Anną i Aleksandrą oraz synami
Marcelego Jakubowskiego***



Córki Teresy i Józefa Jakubowskich

spraw handlowych przy C.K. Sądzie Obwodowym. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z Koroną. Pierwsza jego żona zmarła bardzo młodo, ale pozostawiła mu córkę Zofię, która wyszła za mąż za Stanisława Nowakowskiego, aptekarza, także dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności, wiceburmistrza i wreszcie prezydenta miasta do 4 września 1938 r. Stanisław Nowakowski odziedziczył aptekę po swoim teściu Romanie. Kolejnym spadkobiercą był jego syn Zbigniew, który pozostawał właścicielem rodzinnej apteki na rogu Jagiellońskiej i Lwowskiej aż do chwili jej upaństwowienia po II wojnie w latach pięćdziesiątych.

Zbigniew zmarł bezpotomnie. O pomyślnej sytuacji majątkowej tej gałęzi rodziny Jakubowskich świadczy ogromna kamienica przy ul. Lwowskiej (od Sobieskiego po Jagiellońską).

Roman Jakubowski ściągnął do Nowego Sącza młodszego brata, Józefa (ur. 1851 r.), który przedtem ukończył praktykę w znanej księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Józef, mając zaledwie 25 lat, uruchomił w 1876 r. księgarnię i zaraz potem wypożyczalnię książek i nut. Po księgarni Józefa Piza była to druga placówka tego typu w Nowym Sączu.

W 1881 r. Józef Jakubowski ożenił się z panną Teresą Golis, urodzoną w Bochni. To byli moi pradziadkowie ze strony matki. Stworzyli dużą rodzinę, dwoje dzieci zmarło w dzieciństwie, ale wychowali pięć córek: Annę, Aleksandrę, Jadwigę, Romanę i Marię.

W 1891 r. Józef uruchomił nowoczesną na owe czasy drukarnię i wydawnictwo. Drukarnia mieściła się przy ul. Pijarskiej 15. Najważniejsze pu-



Anna z Jakubowskich i Władysław Kocwa

blikacje wydane przez J. Jakubowskiego to: *Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe — szkic historyczny na pamiątkę 600 rocznicy założenia miasta* ks. Jana Sygańskiego (1892) oraz *Historia C.K. 20 Pułku Piechoty* Juliana Słoninki (1894). Poza tym wydawano poważne pozycje o tematyce religijnej i historycznej, ale też lżejsze, jak również druki akcydensowe. Drukowano także tygodniki społeczno-polityczne: „Związek Chłopski”, „Szkolnictwo Ludowe”, „Robotnik” i „Podhalański Kurier Tygodniowy”.

Po pożarze Nowego Sącza w 1894 r. Józef Jakubowski wybudował na ocalałych fundamentach ładną, secesyjną kamienicę z lokalem na księgarnię przy ul. Jagiellońskiej 3.

Po przedwczesnej śmierci Józefa Jakubowskiego w 47 roku życia, od 1898 r. firmę prowadziła wdowa, a moja prababcia Teresa, pod nazwą: „Księgarnia i Drukarnia J.K. Jakubowskiego W-wy”.

W chwili śmierci Józefa najstarsza córka miała tylko 16 lat, najmłodsza była czteroletnim dzieckiem. Matka zadbała o ich wykształcenie i wszystkie, z wyjątkiem najmłodszej Marii, ukończyły średnie szkoły zawodowe. Anna (1882–1951) skończyła 8-letnią szkołę realną dla panien, a następnie 2-letnie Kursy Handlowe dla Kobiet przy Szkole Wydziałowej Żeńskiej w Krakowie. W domu pobierała prywatne lekcje języka polskiego i historii ojczyzny. Podobne wykształcenie otrzymały Aleksandra i Jadwiga, a Romana skończyła Seminarium Nauczycielskie.



Maria z Jakubowskich Alszerowa z córką i Franciszek Alszer

Na posagi panien Jakubowskich poszła znaczna część rezerw finansowych, ale drukarnia i księgarnia w rękach rodziny funkcjonowała jeszcze kilka dziesiątków lat. Przed I wojną światową prowadziła ją najstarsza córka Józefa – Anna (moja babcia), wraz ze swym mężem Władysławem Kocwą (ur. 1876 r. we Lwowie), który był najpierw pomocnikiem szefowej, a potem właścicielem firmy. Lubił życie towarzyskie, kino, wycieczki. Firma szybko popadła w długi. W obliczu bankructwa Władysław wyjechał w 1913 r. do Ameryki, kamienicę zaś sprzedano rodzinie Styczyńskich.

W Ameryce Władysław Kocwa włączył się aktywnie w życie Polonii Amerykańskiej, a równocześnie powiodło mu się w pracy zarobkowej. Stosunkowo szybko został współwłaścicielem firmy farmaceutycznej. Ponadto przez cztery lata prowadził bibliotekę polonijną, a przez dwa lata (1918–1920) był współredaktorem pisma „Okólnik”, wydawanego przez Wydział Narodowy Polski w Chicago w celu wspierania odradzającej się Ojczyzny. Choroba nowotworowa przerwała jego aktywność zawodową i społeczną i zmusiła do powrotu do kraju w 1921 r. Za pieniądze zarobione na emigracji kupił rodzinie małą kamienicę w Krakowie. Po pewnym czasie raz jeszcze pojechał do Ameryki, ale z rakiem nie wygrał. Ciężko chory ponownie wrócił do Polski w 1931 r. Zmarł w Krakowie w 1933 r.

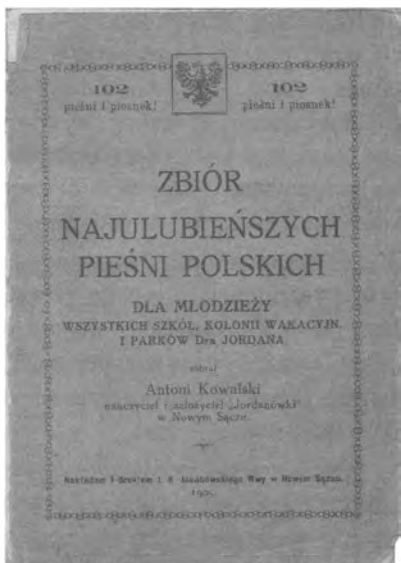
Druga córka Jakubowskich, Aleksandra (1884–1919), wyszła za mąż w 1906 r. za dr. Zygmunta Wusatowskiego, sędziego w Starym Sączu.

Aleksandra przez kilka lat prowadziła w Starym Sączu filię księgarni nowosądeckiej. Zmarła na tyfus, a owdowiały sędzia ożenił się z młodszą siostrą zmarłej, Romaną (1888–1925). I to małżeństwo nie trwało długo, bowiem Romana zmarła przy urodzeniu syna.

Jadwiga (1886–1953) poprzez małżeństwo z inż. Edwardem Szayerem, geometrą, związała się na całe życie ze Starym Sączem. Jej szwagierką była Ada Sari. W czasie I wojny światowej Edward Szayer walczył w wojsku austriackim, a w 1918 wstąpił jako porucznik do Wojska Polskiego. Trzy lata później utonął w Wiśle pod Warszawą.

Najmłodsza Maria (1894–1954) w 1911 r. wyszła za mąż za inż. Franciszka Alszera (ur. w Jarosławiu w 1883 r.). Trzy lata po ślubie Franciszek został zmobilizowany do armii austriackiej i dostał się na wiele lat do niewoli rosyjskiej. Znalazł się w Semipalatyńsku, gdzie przeżył rewolucję i dopiero w 1922 r. wrócił do rodziny. Dwadzieścia lat później zginął w Oświęcimiu. W latach międzywojennych prowadził w Nowym Sączu firmę geodezyjną. Alszierowie mieli jedną córkę, Marię, ur. w 1912 r., która w 1948 r. została drugą żoną Adama Chwaliboga, właściciela Załubińcza.

Drukarnia i wydawnictwo Jakubowskich zakończyły działalność



**Przykłady wydawnictw
Jakubowskich**



ul. Jagiellońska 3

w 1927 r., zaś księgarnię pod nazwą „Księgarnia Podhalańska” przejęła Maria Alszerowa, która prowadziła ją z coraz większymi kłopotami do 1948 r.

Teresa Jakubowska, wdowa po Józefie, dożyła sędziwego wieku w domu Alszerów, gdzie zmarła w 1934 r.

Również autor tej opowieści i jego rodzina stali się sądeczanami z własnego wyboru kilkadziesiąt lat później. W tym miejscu należy się odwołać do historii opowiedzianej w poprzednim numerze „Almanachu...”, w której wyjaśniłem moje związki z Jakubowskimi i mojej żony z Chwalibogami.

Na koniec jeszcze jedno — skąd moje niepolskie nazwisko. Otóż pochodzę z rodziny spolszczonych Austriaków. Po trzecim rozbiore na zabrane Polsce tereny Austria przysyłała swoich urzędników. Wtedy to ze Styrii przyjechał do Galicji mój prapradziadek Henryk Hasslinger, który został starostą w Ustrzykach Dolnych. Miał dwóch synów — mego pradiadka, urzędnika w Ustrzykach, oraz drugiego, który był austriackim naczelnikiem stacji kolejowej w Krakowie.

Mój dziadek, Józef, wcześniej osierocony, został wychowany w tradycji polskiej w domu swego wuja, proboszcza w Czchowie. W tym domu poczuł się Polakiem i po skończeniu szkoły pracował przez całe życie w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu. Za duży wkład pracy w organizację warsztatów po pierwszej wojnie światowej został w 1925 r. Kawalerem Orderu Odrodzenia Polski.

W Nowym Sączu założył rodzinę i doczekał się czworga dzieci: Henryka (1899), Marii (1902), Romana (1904) i Józefa (1910). Henryk zmarł w trakcie studiów prawniczych, Maria po ukończeniu Seminarium Nauczycielskim wyjechała z Nowego Sącza, Roman ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brał czynny udział w życiu Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Nowego Sącza, gdzie był na początku lat trzydziestych

komendantem hufca ZHP. Uczestniczył także w działalności PTT — m.in. znakował szlaki turystyczne. Był obrońcą Lwowa. Po studiach opuścił na stałe Nowy Sącz, założył rodzinę, uczył w gimnazjum w Wieliczce. Zmarł na atak serca w 1937 r. podczas wakacji w Krościenku.

Najmłodszy z rodzeństwa, Józef, mój ojciec, zdradzał talent malarski, porzucił studia przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i przeniósł się na Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. W Nowym Sączu poznał Aleksandrę Kocwównę, córkę Anny Kocwowej, pracującą w kancelarii jej wuja, inż. Franciszka Alszera. Wcześniej się pobrali, niestety małżeństwo rozpadło się niedługo po moim urodzeniu. Wojna zastała mojego ojca w Warszawie. Wiem, że wojny nie przeżył.

Przedstawione tu historie rodzin potwierdzają, że Galicja w XIX w. była swoistym tygłem narodowościowym, w którym mieszały się narodowości podległe Austrii. Dziś śladem tego zjawiska są m.in. zachowane obce nazwiska w polskich rodzinach.

Los sprawił, że Józef Jakubowski nie pozostawił męskich potomków, ale w wyniku małżeństw jego córek żyją do dziś w Starym i Nowym Sączu rodziny, dla których jest on przodkiem — to rodziny Czaderów, Czechów, Dominików i Jacynów.

Zdjęcia z archiwum rodzinnego Romana Hasslingera.

SĄDECCY GIMNAZJALIŚCI Z GENERALSKIM WĘŻYKIEM

Przedmiotem artykułu są sądeccy gimnazjaliści z generalskim wężykiem, ci którzy urodzili się w XIX w. i do I wojny światowej (1914–1918) byli absolwentami lub choćby uczniami sądeckiego gimnazjum, a w służbie wojskowej osiągnęli generalskie stopnie. Zakres poszukiwań wyznaczony też został przez datę rozpoczęcia działalności c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu (1818 r.).

Już na wstępie warto jednak dodać, iż przed tą datą graniczną, którą wyznaczał moment powstania gimnazjum, byli generałowie z sądeckim rodowodem, a także byli tacy generałowie Wojska Polskiego, którzy urodzili się na Sądecczyźnie, ale nie uczęszczali do sądeckiego gimnazjum. Przed przejściem do właściwych rozważań warto o nich wspomnieć, dając w ten sposób szerszy pogląd na sądecką tematykę generalską, nie zawężoną jedynie do wychowanków c.k. gimnazjów w Nowym Sączu. Najpierw zatem krótko o tych, którzy urodzili się przed XIX w.

Pierwszym z nich, kierując się datą urodzenia, był **Marcin Kątski** (1635–1710), generał artylerii koronnej. Urodzony w Kątach koło Nowego Sącza, wykształcony m.in. w Akademii Krakowskiej, walczący przeciwko Szwedom, Tatarom i Turkom, a pod Wiedniem (1683 r.) dowodzący prawym skrzydłem wojsk sprzymierzonych, twórca Okopów św. Trójcy w widłach Zbrucza i Dniestru, u szczytu swej kariery wojewoda krakowski.

Drugim był **Piotr Wodzicki** (1686–1770), generał–major wojsk koronnych, kasztelan sądecki, starosta grybowski, w młodości muszkieter kró-

lewski we Francji, sekretarz królewski w Polsce, zwolennik Stanisława Leszczyńskiego.

Trzeci to **Stanisław Lubomirski** (1704–1793), generał–lejtant wojsk koronnych, starosta sądecki. Właściciel największego obszarem majątku ziemskiego, jaki znajdował się kiedykolwiek w jednym ręku w Polsce.

Czwartym był **Joachim Czerny–Schwarzneberg** (1708–1771), generał–major wojsk koronnych, syn kasztelana sądeckiego, jeden z najczynniejszych przywódców konfederacji barskiej, w obozie pod Muszynką przyjął godność marszałka Ziemi Krakowskiej.

Piąty to **Józef Wiktor** (1719–1784), generał–major wojsk koronnych, pochodzący ze starej rodziny szlacheckiej osiadłej na Sądecczyźnie i piszących się z Wiatrowic (przysiółek pomiędzy Rożnowem a Tropiem).

Szóstym był **Konstanty Gostkowski** (1724–1790), generał–major wojsk koronnych i generał–adiutant armii pruskiej, pochodził z sądeckiej rodziny ziemiańskiej (majątki Kąsna, Trzycierz, Męcina, Witowice). Po pierwszym rozbiórze Polski wstąpił do armii pruskiej.

Siódmy to **Antoni Pawłowski** (1781–1859), generał brygady armii Królestwa Polskiego, urodzony w Tęgorborzu, spędził dzieciństwo i młodość w majątku Jastrzębie koło Limanowej. Uczestnik m.in. wyprawy moskiewskiej Napoleona w 1812 r.

Można by wspomnieć jeszcze o kilku generałach z sądecko–tarnowskiej linii rodziny Jordanów z Zakliczyna, ale oddalało by to badawczo od zasadniczego tematu rozważań.

Mówiąc o tzw. sądeckich generałach wymienić wypada także tych pięciu, którzy nie byli uczniami c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu, choć mogli, bo się na Sądecczyźnie po 1818 r. urodzili, ale kształcili się w innych szkołach, przeważnie wojskowych.

Pierwszy to **Józef Liebe von Kreutzner** (1830–1897), generał–major c.k. armii, nie wymieniony w książce pt. *Sądeccy generałowie*, bo odnaleziony później poprzez dalsze wertowanie ksiąg parafialnych sądeckiej fary i zestawienie z *Austriackim leksykonem biograficznym*. Urodził się w Nowym Sączu 20 kwietnia 1830 r. jako syn Antoniego i Katarzyny. Uczestnik wojny przeciwko Włochom (1859 r.), dowódca m.in. 7. pułku piechoty (1882–1887) i 24. brygady piechoty w Krakowie. Zmarł 17 października 1897 r. (Graz).

Drugim był **Maurycy Schmidt** (1834–1903), generał broni c.k. armii. Urodzony w Nowym Sączu, gdzie spędził dzieciństwo. Absolwent Tere-

zjańskiej Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt. Uczestnik wojny 1859 r. w północnych Włoszech. Zmarł w Wiedniu.

Trzeci to **Adam Nowotny** (1865–1936), generał–major c.k. armii i generał dywizji WP. Urodzony w Krynicy, a mieszkający w dzieciństwie w Muszynie. Absolwent Niższej i Wyższej Wojskowej Szkoły Realnej w Wiedniu i Technicznej Akademii Wojskowej w Modling. Dowódca artylerii 5. Armii na froncie włoskim, a w WP zasłużony dowódca 13. dywizji piechoty w walkach z armią konną Budionnego w 1920 r.

Czwartym był **Roman Kawecki** (1868–1938), pułkownik c.k. armii i generał brygady WP. Urodzony w Nowym Sączu, a mieszkający w dzieciństwie w majątku Cieniawa. Wybitny kawalerzysta (m.in. dowódca 2. pułku ułanów Legionów Polskich 1917/1918, inspektor kawalerii przy Naczelnym Dowództwie WP w 1920 r.), z wykształcenia prawnik, z zamiłowania i talentu portrecista, głównie sfer arystokratycznych, dyplomatycznych i wojskowych.

Piąty to **Kazimierz Schally** (1895–1967), generał brygady WP. Urodził się w Nowym Sączu. Absolwent Niższej i Wyższej Wojskowej Szkoły Realnej w Wiedniu. W Legionach Polskich dowódca I dywizjonu haubic. W wojnie z bolszewikami odznaczył się jako dowódca 1. pułku artylerii polowej Legionów. W latach 1935–1939 szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wracając do historii c.k. Gimnazjum I w kontekście generalskich karier jego wychowanków trzeba przypomnieć, iż prof. Ryszard Terlecki w przedmowie do książki pt. *Sądeccy generałowie — w służbie polskiej i obcej* (1993 r.) napisał m.in.: „Są kraje na świecie, w których czci się pamięć wynalazców, odkrywców, uczonych i pisarzy (...). Są kraje, w których pamięta się przede wszystkim o żołnierzach. Do tych ostatnich zawsze należała Polska (...). Kiedy była wolna — wojsko było żrenicą wolności, kiedy traciła niepodległość — własne wojsko było marzeniem pokonanych”. Trudno nie zgodzić się z tą tezą dyrektora oddziału krakowskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Rzeczywiście, w naszych dziejach poczesne miejsce zajmowali wszyscy parający się wojennym rzemiosłem. Pośród nich szczególne miejsce należało się zawsze wodzom — hetmanom, regimentarzom, a później generałom. To w nich żołnierz patrzył jak w tęczę, to wokół nich często rodziła się legenda.

Z nazwą generał w znaczeniu stopnia wojskowego spotykamy się na terytorium Rzeczypospolitej od XVII w. Król Władysław IV w 1637 r. ustanowił tytuł generała artylerii (*generalis artilleriae magister*), wcześniej zwanego starszym nad armatą. W latach siedemdziesiątych XVII w. utworzono stanowiska generała prowiantmagistra, generała audytora, generała chirurga, generała infanterii. W XVIII w. system stanowisk generalskich zmieniał się. Pojawiły się m.in. stopnie generała–inspektora czy generała–adjutanta. W XIX w. na terenie zaboru austriackiego w cesarsko–królewskiej armii, w której służyli sądecczanie, a później — po 1918 r. — w odrodzonym Wojsku Polskim, obowiązywały w korpusie generalskim następujące stopnie: generalmajor (odpowiednik generała brygady), feldmarschalleutnant (generał dywizji), feldzeugmeister (generał broni) i feldmarschall (marszałek). Osiągnięcie tak wysokich szarż wiązało się nie tylko z wykształceniem po temu, ale także z pewnymi predyspozycjami jak mocny i zdecydowany charakter, umiejętność podporządkowania sobie ludzi i kierowania nimi, a przede wszystkim osobistą odwagą wykazywaną na polu bitwy.

Wśród korpusu generalskiego Sądecczyzna, i samo miasto Nowy Sącz, miało swoich przedstawicieli, którzy — jako uczniowie — wykształcenie zdobyli w murach c.k. Gimnazjum I, a później także c.k. Gimnazjum II (począwszy od roku szkolnego 1908/1909).

W tomie II *Dziejów miasta Nowego Sącza* (1993 r.) prof. Julian Dybiec, w rozdziale dotyczącym sądeckiego szkolnictwa, napisał, iż „w latach 1867–1914 ukończyło gimnazjum ponad 1313 maturzystów. Wielu z nich odegrało ważną rolę w życiu publicznym, nauce, literaturze i kulturze (...). Dwóch doszło do rangi generała (**Jan Romer** i **Józef Kustron**)”, a kilka stron dalej dodaje: „Do wychowanków należał także późniejszy generał **Zygmunt Berling**”.

W publikacjach rocznicowych I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza, będącego spadkobiercą i kontynuatorem tradycji c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu, pojawia się jeszcze nazwisko **Bronisława Pierackiego**, mianowanego pośmiertnie generałem brygady (Antoni Sitek, *I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu 1818–1968*, wydane w 150. rocznicę powstania tegoż gimnazjum i Jacek Tomasik, *Mój Długosz*, 1998 r.). Pierwsza praca powstała w okresie PRL. Była — *ipso facto* — ograniczona przez cenzurę polityczną. Druga, wydana trzydzieści lat później i wolna od balastu cenzury, nie pogłębiła niestety w żadnym względzie badań zacnego polonisty, profesora I LO.

Tymczasem stan badań i wiedzy na początku lat dziewięćdziesiątych określał liczbę sądeckich gimnazjalistów z generalskim wężykiem na trzy-nastie osób. Pisałem o tym na łamach „Almanachu Sądeckiego” (nr 2 (7) 1994). Nieco później — już po wydaniu książki pt. *Sądeccy generałowie* — wykryłem jeszcze jednego, który wpisywał się swoją biografią w ten okres historyczny (urodzony w XIX w., pobierający naukę w c.k. Gimnazjum I do czasu Wielkiej Wojny). Był nim gen. bryg. **Stanisław Habowski**. Dziś możemy mówić o czternastu generałach z rodowodem sądeckich gimnazjalistów.

Wymienimy ich w porządku historycznym (chronologicznym), dyktowanymi datami urodzin. Uszeregujemy bez podziału na uczniów i absolwentów.

Henryk Wierusz Kowalski (1846–1929), generał–lekarz c.k. armii i generał brygady WP, syn powstańca listopadowego i młodszy brat powstańca styczniowego. Urodził się w Nowym Sączu, gdzie uczęszczał do c.k. Gimnazjum w latach **1859–1867**. Absolwent wydziału medycznego na uniwersytecie we Wiedniu i Wojskowej C.K. Akademii Franciszka Józefa. Odbywał praktyki u profesorów R. Kocha w Berlinie i L. Pasteura w Paryżu. Doktor nauk medycznych, wybitny bakteriolog i epidemiolog swoich czasów. Autor wielu prac z tego zakresu. Pełniona służba medyczna w c.k. armii: Szpital Garnizonowy nr 1 w Wiedniu, 5. pułk huzarów (Bratysława), 6. pułk ułanów (Jarosław), 41. pułk piechoty (Klosterbruck), 18. pułk piechoty (Bruneck), 17. pułk piechoty (Laibach), Szpital Garnizonowy nr 2 w Wiedniu (ordynator oddziału wewnętrznego 1882–1884), uczestnik międzynarodowej akcji

niesienia pomocy medycznej w Serbii oraz Bułgarii na skutek wybuchłej tam epidemii, naczelnny bakteriolog Laboratorium Wojskowego Komitetu Sanitarnego (1887–1896), kierownik Instytutu Bakteriologicznego w Wiedniu, zastępca komendanta Szpitala Garnizonowego nr 25 w Sarajewie, komendant szpitala w Zarze i w Laibach. W 1906 r. przeszedł w stan spoczynku. Awanse wojskowe: ppor. 1873, por. 1879, kpt. 1886, mjr 1896, ppłk 1900, płk 1904, gen. 1910. Działał na polu na-



ukowym i społecznym (m.in. Towarzystwo Lekarskie, Towarzystwo Fotograficzne). Podczas I wojny światowej pozostawał ze względu na wiek poza czynną służbą z wyjątkiem okresu od września 1915 do stycznia 1917 r. W październiku 1918 r. powrócił do Polski i zamieszkał w Krakowie, gdzie w listopadzie zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. Przyjęty w stopniu generała brygady, był lekarzem kontraktowym w wojskowym szpitalu epidemicznym, a następnie inspektorem sanitarnym i referentem ds. higieny przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Krakowie (1920–1923). W styczniu 1924 r. przeniesiony w stan spoczynku, zamieszkał jako rezydent w majątku Stróże (koło Zakliczyna), gdzie zmarł 29 kwietnia 1929 r. i pochowany został w grobowcu rodzinnym Dunikowskich na cmentarzu w Jakubkowicach (parafia Łososina Dolna). Polskich odznaczeń nie posiadał.

Zygmunt Zieliński (1858–1925), generał–major c.k. armii i generał broni WP, syn powstańca styczniowego. Urodził się w Rzeszotarach k/Wieliczki, ale od 1864 r. mieszkał w majątku Michalczowa. W latach **1869–1875** uczęszczał do c.k. Gimnazjum w Nowym Sączu, którego nie ukończył, ponieważ postanowił zostać żołnierzem. Uczył się w szkole kadetów w Budapeszcie i Wiedniu. Awanse w c.k. armii: ppor. 1878, por. 1883, kpt. 1892, mjr 1902, ppłk 1907, płk 1910, gen. 1917. Pełniona służba wojskowa: 20. galicyjski pułk piechoty (Nowy Sącz), 28. pułk piechoty (Praga), 98. pułk piechoty (Hradec Kralove), 13. galicyjski pułk piechoty (Kraków) jako jego dowódca 1910–1911. Po przejściu w stan spoczynku szkolił wojskowo Drużyny Sokole. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany i na własną prośbę otrzymał dowództwo 2. pułku piechoty Legionów Polskich. Odbył całą kampanię karpacko–bukowińską (październik 1914 — lipiec 1915 r.), m.in. Rafałowa, Nadwórna, Mołotków, Rokitna, Rarańcza. Następnie zastępca dowódcy II Brygady Legionów Polskich, dowódca Komendy Grupy LP w Piotrkowie Trybunalskim, dowódca III Brygady LP (grudzień 1916 — kwiecień 1917 r.), po tzw. kryzysie przysięgowym dowódca Legionów Polskich (aż do ich



rozwiązania), a następnie Polskiego Korpusu Posiłkowego na froncie besarabskim. W lutym 1918 r., po przejściu jego oddziałów na rosyjską stronę frontu, aresztowany przez Austriaków i osadzony w obozie w Huszt. Od listopada 1918 r. w Wojsku Polskim. Dowódca grupy operacyjnej w Przemyślu w walkach przeciwko wojskom ukraińskim (1918/1919), dowódca 3. dywizji piechoty Legionów, dowódca Okręgu Generalnego w Poznaniu, potem na froncie bolszewickim dowódca 3. Armii (czerwiec–październik 1920 r.), a następnie dowódca Okręgu Generalnego „Pomorze” w Grudziądzu. W styczniu 1923 r. przeszedł w stan spoczynku. Awanse w WP: gen. dyw. 1922, gen. broni 1923. Zmarł 11 kwietnia 1925 r. w Krakowie i manifestacyjnie pochowany został na cmentarzu Rakowickim. Odznaczony m.in. Orderem Orła Białego, Orderem Wojennym Virtuti Militari II i V klasy, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych 4 razy.

Wiktor Grzesicki (1859–1917), generał–major c.k. armii, wnuk oficera Legionów Polskich we Włoszech, siostrzeniec oficerów Legionów Polskich na Węgrzech. Urodził się w Ochotnicy, a dzieciństwo spędził także w Biegonicach i Nowym Sączu, gdzie uczęszczał do c.k. Gimnazjum w latach **1869–1875**. Naukę kontynuował w szkole kadetów we Wiedniu. Awanse wojskowe: ppor. 1878, por. 1883, kpt. 1893, mjr 1894, ppłk 1909, płk 1912, gen. 1916. Pełniona służba wojskowa: 20. galicyjski pułk piechoty (Nowy Sącz), komendant Szkoły Podoficerskiej (Priboj), komendant Szkoły Jednorocznych Ochotników przy 20. pułku piechoty i jego adiutant (Kraków), wy-



kładowca w szkole kadetów w Innsbrucku i Wyższej Wojskowej Szkole Realnej w Koszycach, następnie w Sztabie Generalnym w Wiedniu, będąc oficerem do specjalnych poruczeń (kwaterymistrz i komendant placu na corocznych manewrach końcowych, referent Naczelnego Dowództwa Armii i redaktor fachowego pisma wojskowego „Straufers Militarblatt”). Po wybuchu I wojny światowej został przydzielony do sztabu 1. Armii, ale na własną prośbę odszedł do linii, walcząc w szeregach 20. galicyjskiego pułku pie-

choty na froncie rosyjskim, gdzie wykazał się niezwykłą odwagą. Od lutego 1915 r. komendant Grupy Legionów Polskich w Dęblinie i Piotrkowie. Sprawował kontrolę nad polityczną i prasowo-wydawniczą działalnością Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. We wrześniu i październiku 1915 r. wziął udział w walkach 6. pułku piechoty Legionów Polskich nad Styrem (Kostiuchnowka, Kukle, Kamieniucha), gdzie odznaczył się niezwykłą odwagą i talentem dowódczym. Następnie był zastępcą komendanta Legionów (grudzień 1915 — czerwiec 1916 r.). W lipcu 1916 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy gubernatora Lublina, gdzie zmarł 27 stycznia 1917 r., a jego zwłoki przewieziono do Wiednia i pochowano na Zentralfriedhofe. Odznaczony m.in. Rycerskim Krzyżem Orderu Leopolda i Orderem Żelaznej Korony. Uważany za austrofila, zwalczającego Józefa Piłsudskiego i I Brygadę, sprzeciwiającego się niepodległościowym aspiracjom i dążeniom Polaków.

Jan Mischke (1868–1943), pułkownik c.k. armii i generał brygady WP, wnuk agitatora przedpowstaniowego 1846 r. i więźnia Szpilbergu, siostrzeniec powstańca styczniowego. Urodził się w Starym Sączu. W latach **1878–1882** uczęszczał do c.k. Gimnazjum w Nowym Sączu, które — po osieroceniu przez matkę i ojca — musiał opuścić, by na koszt państwa kontynuować naukę w szkole kadetów piechoty we Wiedniu i Budapeszcie. Awanse w c.k. armii: ppor. 1889, por. 1894, kpt. 1901, mjr 1913, ppłk 1915, płk 1918. Pełniona służba wojskowa: 29. pułk piechoty (Temesvar), 1. pułk piechoty (Sarajewo), 3. pułk piechoty (Tuzla), od maja 1913 r. do grudnia 1916 r. 20. galicyjski pułk piechoty (Nowy Sącz), z którym — jako dowódca batalionu, a przejściowo i pułku — walczył podczas I wojny światowej na froncie rosyjskim, potem dowodził samodzielnym batalionem na froncie rumuńskim i włoskim, a następnie 110. pułkiem piechoty na froncie rosyjskim (luty–wrzesień 1918 r.). Mimo złego stanu zdrowia wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, dowodząc 12. pułkiem piechoty na froncie ukraińskim (maj–czerwiec 1919 r.), a po przebyciu ciężkiej



choroby, został komendantem wojskowym Brześcia nad Bugiem (luty–maj 1920 r.), dowodził VI brygadą piechoty Legionów w trakcie odwrotu z Kijowa, walcząc z armią konną Budionnego w okolicach Zviahła, Korca, Równego i Chełma, a następnie wziął udział w kontrofensywie znad Wieprza, po czym mianowany dowódcą XXXI brygady piechoty strzelców pomorskich, walczył z oddziałami bolszewickimi na Polesiu, a po zakończeniu wojny, stacjonował ze swymi oddziałami w Grudziądzu. Awans w WP: gen. bryg. 1921 r. W listopadzie 1921 r. przeniesiony został w stan spoczynku. Zamieszkał w Krakowie na osiedlu Oficerskim. W czasie okupacji niemieckiej został wysiedlony z mieszkania i znalazł schronienie w majątku swych krewnych w Hebdowie, a później w Zabierzowie, gdzie zmarł 17 grudnia 1943 r. i pochowany został na miejscowym cmentarzu. Odznaczony Krzyżem Walecznych i licznymi austriackimi, m.in. Rycerskim Krzyżem Orderu Leopolda i Orderem Żelaznej Korony.

Jan Romer (1869–1934), generał–major c.k. armii i generał dywizji WP, wnuk powstańca listopadowego, syn i bratanek powstańców styczniowych. Urodził się we Lwowie. Absolwent c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu i jego uczeń w latach **1884–1887**. Założyciel i przewodniczący tajnej organizacji młodzieżowej tamże. Ukończył Techniczną Akademię Wojskową w Modling i Wyższą Szkołę Wojenną w Wiedniu. Awanse w c.k. armii: ppor. 1890,



por. 1894, kpt. 1898, mjr 1908, ppłk 1911, płk 1914, generał–major 1917. Pełniona służba wojskowa: 11. pułk artylerii (Lwów), 7. dywizja piechoty (Osijek), 33. pułk artylerii (Czeruiowce), 19. dywizja piechoty (Pilzno), 4. dywizja kawalerii (Lwów), od grudnia 1913 r. dowodził 32. pułkiem artylerii (Lwów), na czele którego podczas I wojny światowej wyruszył na front rosyjski, a następnie włoski, potem dowodził 50. brygadą artylerii, artylerią XV Korpusu, artylerią Legionów Polskich (luty–kwiecień 1917 r.), 18. brygadą artylerii, 36. brygadą piechoty, 18. dywizją piechoty i na koniec wojny artylerią

IX Korpusu, dostając się do niewoli angielskiej na froncie włoskim. W Wojsku Polskim był dowódcą Okręgu Generalnego w Lublinie, Grupy Operacyjnej „Bug” na froncie ukraińskim (styczeń–marzec 1919 r.), przewodniczącym polskiej misji wojskowej ds. zakupów sprzętu wojennego w Paryżu, dowódcą 13. dywizji piechoty na froncie bolszewickim (grudzień 1919–kwiecień 1920 r.), dywizji kawalerii w walkach z armią konną Budionnego, 6. i 1. Armii, wchodził w skład polskiej delegacji na rozmowy pokojowe z delegacją bolszewicką w Baranowiczach, następnie szefem Oddziału Naczelnej Kontroli Wojskowej w Warszawie, po wojnie był dowódcą Okręgu Korpusu nr II w Lublinie (1921–1926) i Inspektorem Armii w Warszawie. Awans w WP: gen. dyw. 1920 r. W maju 1932 r. przeniesiony został w stan spoczynku. Zmarł 5 marca 1934 r. w Warszawie i pochowany został na Powązkach. Odznaczony był m.in. Krzyżem Orderu Wojennego II i V klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, francuską Legią Honorową i wieloma austriackimi, m.in. Rycerskim Krzyżem Orderu Leopolda, Orderem Żelaznej Korony.

Bolesław Wieniawa Długoszowski (1881–1942), porucznik Legionów Polskich i generał dywizji WP, stryjeczny wnuk powstańca krakowskiego 1846 r. i więźnia Szpilbergu, syn powstańca styczniowego. Urodził się w Maksymówce (powiat Dolina, woj. lwowskie), ale dzieciństwo spędził w majątku rodzinnym w Bobowej nieopodal Nowego Sącza, w którego c.k. Gimnazjum I zdał maturę jako ekstern w **1900 r.** Absolwent wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1905 r., dr nauk medycznych ze specjalnością okulistyka), student Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie i Paryżu, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Literacko–Artystycznego (sam pisał wiersze, sztuki teatralne i artykuły), absolwent Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie (1925 r.). Awanse legionowe: ppor. 1914, por. 1915. Pełniona służba wojskowa i cywilna



(dyplomatyczna): żołnierz 1. kompanii kadrowej Legionów Polskich, adiutant Józefa Piłsudskiego (sierpień 1915 — wrzesień 1916 r.), dowódca szwadronu 1. pułku ułanów LP, działacz Polskiej Organizacji Wojskowej, więzień bolszewicki w Butyrkach (Moskwa, czerwiec–wrzesień 1918), ponownie adiutant J. Piłsudskiego (listopad 1918 — listopad 1921), attache wojskowy w Bukareszcie, w ścisłym kierownictwie przewrotu majowego 1926 r., dowódca 1. pułku szwoleżerów (Warszawa), 1. brygady kawalerii, 2. dywizji kawalerii, ambasador RP we Włoszech (maj 1938 — czerwiec 1940). Awanse w WP: rtm. 1918, mjr 1920, ppłk 1922, płk 1924, gen. bryg. 1932, gen. dyw. 1938. Po rozpoczęciu II wojny światowej, 20 września 1939 r., ustępujący prezydent RP I. Mościcki mianował go swym następcą. Alianci nie uznali tej nominacji. Wielokrotne prośby o przyjęcie do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie spotkały się z odmową. Emigrował do USA. W 1942 r. zaproponowano mu objęcie stanowiska ambasadora na Kubie z jurysdykcją na Haiti i Dominikanę. Popętnił samobójstwo w Nowym Jorku 1 lipca 1942 r. Pochowany został na cmentarzu Calvary II, a w 1990 r. prochy jego spoczęły na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Odznaczony był m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski i wieloma zagranicznymi w tym francuską Legią Honorową.

Józef Giza (1887–1965), porucznik rezerwy c.k. armii i generał brygady WP, stryjeczny wnuk powstańca styczniowego. Urodził się w Dąbrówce Polskiej koło Nowego Sącza,



gdzie w latach **1901–1909** uczęszczał do c.k. Gimnazjum I. Awanse w c.k. armii: ppor. 1915, por. 1917. Pełniona służba wojskowa: 20. galicyjski pułk piechoty (Nowy Sącz), podczas I wojny światowej czołowy konspirator organizacji „Wolność” (w kierownictwie antyaustriackiego przewrotu wojskowego w Tarnowie 30/31 października 1918 r.), 1. pułk strzelców podhalańskich (Nowy Sącz), adiutant pułku w wojnie 1920 r. z bolszewikami, dowódca

ca batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza w Iwiercu (1927–1931), zastępca dowódcy 82. pułku piechoty (Brześć nad Bugiem), 2. pułku strzelców podhalańskich (Sanok), dowódca 3. pułku strzelców podhalańskich w Bielsku (1935–1938) i Górnośląskiej Brygady Obrony Narodowej w Katowicach, podczas wojny 1939 r. zastępca dowódcy 55. dywizji piechoty rezerwy, zastępca przedstawiciela Wojska Polskiego na Węgrzech (grudzień 1939–maj 1940), zastępca dowódcy 1. dywizji grenadierów we Francji, dowódca 5. brygady kadrowej strzelców w Szkocji, 4. brygady strzelców w Iraku, 5. wileńskiej brygady strzelców w Palestynie, komendant Centrum Wyszkożenia Armii na Bliskim Wschodzie, dowódca 7. dywizji piechoty we Włoszech, stanowiącej odwód 2. Korpusu pod Monte Cassino. Awanse w WP: kpt. 1920, mjr 1922, ppłk 1929, płk 1938, gen. bryg. 1944. Po II wojnie światowej pozostał na emigracji w Anglii. Był członkiem Oficerskiego Sądu Honorowego, prezesem Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych. Działał także w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, Kole Generałów, Związku Podhalan i agendach Skarbu Narodowego. Zmarł w Londynie 16 sierpnia 1965 r. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Walecznych 3 razy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Niepodległości, a także licznymi odznaczeniami brytyjskimi i austriackimi. Ma swą ulicę w Nowym Sączu (1979 r.), tablice memoratywne w kościele św. Rocha i św. Kazimierza, a Szkoła Podstawowa w Wielogłowach wzięła go za swego patrona (1993 r.).

Józef Kustron (1892–1939), kapitan Legionów Polskich i generał brygady WP. Urodził się w Stryju, ale wczesne dzieciństwo i młodość spędził w Nowym Sączu, gdzie w latach **1902–1908** uczęszczał do c.k. Gimnazjum I, a następnie w latach **1908–1910** do c.k. Gimnazjum II tamże. Wybitny działacz niepodległościowy (Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, Związek Jastrzębi, Związek Promienistych, Polskie Drużyny Strzeleckie, Związek Strzelecki). W latach 1910–1914 studiował na wydziale prawa UJ i Akademii Handlowej. Awanse legionowe: ppor. 1914, por. 1915, kpt. 1916. Pełniona służba wojskowa: 2. pułk piechoty Legionów Polskich (front rosyjski: Rafałowa, Nadwórna, Mołotków), 4. pułk piechoty LP (Jastków, Kostiuchnówka, Rudka Miryńska), po tzw. kryzysie przysięgowym działał w Polskiej Organizacji Wojskowej w Nowym Sączu i w Krakowie, w Wojsku Polskim w MSWojsk., zastępca dowódcy 42. pułku piechoty (Białystok), dowódca 55. pułku piechoty (Leszno Wlkp.), zastępca dowódcy 16. dywizji piechoty (Grudziądz) i dowódca 21. dywizji piechoty górskiej (Bielsko). Po-



legł 16 września 1939 r. w bitwie pod Oleszycami. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu. Awanse w WP: mjr 1919, ppłk 1920, płk 1925, gen. bryg. 1939. Odznaczony m.in. Orderem Wojskowym *Virtuti Militari* III, IV i V klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych 3 razy. Jego imię noszą ulice w Nowym Sączu, Krakowie i Lubaczowie; upamiętniony tablicą w kościele św. Kazimierza i pomnikiem w Nowym Sączu; jego imię nadano szkołom w Lubaczowie i Nowym Sączu oraz Kołu Podhalan i Karpaczyków przy ZBoWiD w Bielsku-Białej. W latach 1981–1984 działało w Nowy Sączu

Towarzystwo im. Gen. J. Kustronia, rozwiązane przez władze komunistyczne „za godzenie w żywotne interesy państwa”. Pozostawił po sobie artykuły na tematy ekonomiczno–spółdzielcze oraz książki o tematyce filozoficznej (*Cesarz robotników*, *Świat exarchistów*, *Tęcza*) i wojskowej (m.in. *Wyszkolenie bojowe rekruta*, *Wyszkolenie bojowe pojedynczego żołnierza*). Zaginął rękopis jego książki pt. *Związek państw słowiańskich* i niepublikowane wiersze.

Michał Gałązka (1893–1972), chorąży Legionów Polskich i generał brygady WP. Urodził się w Trzetrzewinie. Do c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu uczęszczał w latach **1906–1914** (matura 1915 r. tamże). Należał do Związku Strzeleckiego. Awans legionowy: chor. 1917. Służba wojskowa: 3. pułk piechoty Legionów Polskich, 1. pułk artylerii LP (na froncie rosyjskim), po tzw. kryzysie przysięgowym w Legionach działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na wschodzie, więziony przez bolszewików w Piotrogradzie (lipiec–listopad 1918 r.), 1919/1920 organizował na Sądecczyźnie i Podhalu 1. pułk artylerii górskiej, potem dowódca dywizjonu w 1. pułku artylerii polowej Legionów (kwiecień–październik 1920 r., m.in. wyprawa kijowska, kontrofensywa znad Wieprza), po wojnie do maja 1927 r. wraz z pułkiem

w Wilnie jako kwatermistrz, następnie zastępca dowódcy 6. pułku artylerii lekkiej w Krakowie (czerwiec 1927 — grudzień 1929 r.), dowódca 14. pułku artylerii lekkiej w Poznaniu (styczeń 1930 — kwiecień 1936 r.), dowódca 1. Grupy Artylerii w Warszawie, w wojnie 1939 r. dowodził artylerią armii „Modlin”, dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł i przez Węgry dostał się do Francji, gdzie był komendantem ośrodka wyszkolenia oficerów w Chateaubriand, następnie w Anglii był m.in. dowódcą artylerii 7. brygady kadrowej strzelców, zastępcą komendanta Centrum Wyszkolenia Artylerii, potem w Iraku dowódcą artylerii 5. kresowej dywizji piechoty,



w jesieni 1943 r. uległ w Palestynie wypadkowi samochodowemu i do służby na froncie nie powrócił. W Anglii przydzielony został do Ośrodka Zapasowego Artylerii. Awanse w WP: ppor. 1918, por. 1919, kpt. 1920, mjr 1924, ppłk 1929, płk 1932. Po wojnie pozostał na emigracji. Do 1954 r. mieszkał w Szkocji, a następnie w USA. W sierpniu 1962 r. otrzymał z nominacji Prezydenta RP na Uchodźstwie awans na stopień generała brygady. Zmarł 13 maja 1972 r. w Springfield (Massachusetts), a urna z jego prochami złożona została w kwaterze legionowej na cmentarzu w Zakopanem. Był odznaczony m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych 4 razy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bronisław Pieracki (1895–1934), kapitan Legionów Polskich i generał brygady WP, wnuk powstańca listopadowego. Urodził się w Gorlicach. Dzieciństwo spędził w Nowym Sączu, gdzie w latach **1906–1914** uczęszczał do c.k. Gimnazjum I. Należał do Związku Jastrzębczego, Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Awanse legionowe: ppor. 1914, por. 1915, kpt. 1916. Służba wojskowa: 2. pułk piechoty Legionów Polskich na froncie rosyjskim (październik 1914 — kwiecień 1915 r., m.in. pod Rafajłową,



Nadworną, Mołotkowem), 4. pułk piechoty LP (maj 1915 — wrzesień 1917 r., m.in. pod Jastkowem i Rudką Miryńską), po tzw. kryzysie przysięgowym w Legionach w 16. pułku piechoty Obrony Krajowej „Krakau” (wrzesień 1917 — maj 1918 r.), potem komendant okręgu nowosądeckiego Polskiej Organizacji Wojskowej i lwowskiego okręgu POW (wrzesień–listopad 1918 r.). Był jednym z głównych organizatorów obrony Lwowa przed Ukraińcami. W Wojsku Polskim od marca 1919 r. do kwietnia 1929 r. na różnych stanowiskach w Ministerstwie

Spraw Wojskowych. Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1924 r.). Wziął czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu przewrotu majowego 1926 r. Awanse w WP: mjr 1918, ppłk 1920, płk 1924. Był czołowym działaczem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Posłem na Sejm II kadencji (marzec–październik 1928 r.). Od maja 1929 r. do grudnia 1930 r. był wiceministrem spraw wewnętrznych, do czerwca 1931 r. pełnił funkcję wicepremiera, a następnie aż do śmierci ministra spraw wewnętrznych. Prowadził politykę zwalczania sił antypaństwowych (komunistów). Zmarł 15 czerwca 1934 r. w Warszawie, w wyniku zamachu ukraińskiego nacjonalisty. Pośmiertnie mianowany na stopień generała brygady. Pochowany manifestacyjnie na Starym Cmentarzu w Nowym Sączu, skąd jego grobowiec w 1939 r. niemieckie władze okupacyjne kazały przetransportować na cmentarz komunalny. Odznaczony Orderem Orła Białego, Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 4 razy. Honorowy Obywatel Miasta Nowego Sącza (1931 r.).

Stanisław Habowski (1895–1966), chorąży Legionów Polskich, pułkownik WP i generał brygady LWP. Urodził się w Nowym Sączu 28 marca 1895 r. jako syn Józefa i Klary Burnagiel. Wyznanie rzymskokatolickie. W latach **1906–1914** uczęszczał do c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu (matura 1915 r.). Należał też do Związku Strzeleckiego. Podczas I wojny świato-

wej walczył w 2. pułku piechoty Legionów Polskich i wziął udział w bitwach na froncie rosyjskim pod Rafałową, Zieloną, Pasieczną, Nadworną, Mołotkowem, na Huculszczyźnie, pod Okeremozo, na Bukowinie, pod Rarańczą, następnie na Wołyniu nad Styrem i Stochodem pod Kostichnówką i Rudką Miryńską. Awans legionowy: chor. 1917. Po tzw. kryzysie przysięgowym w Legionach służył w Polskim Korpusie Posiłkowym. W lutym 1918 r. przebił się pod Rarańczą na drugą stronę frontu i dotarł do II Korpusu gen. J. Hallera, gdzie awansował na stopień podporucznika. W ma-



ju 1918 r. w bitwie pod Kaniowem dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł. Działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie. We wrześniu 1918 r. dołączył do 4. dywizji strzelców polskich gen. L. Żeligowskiego. W Odessie leczył się w szpitalu (styczeń–marzec 1919 r.). Powrócił do Polski i od maja 1919 r. służył w Wojsku Polskim, ale — z powodu złego stanu zdrowia — w formacjach tyłowych, będąc m.in. kierownikiem wyszkolenia w batalionach zapasowych pułków piechoty (33, 30, 10, 37, 65) czy dowódcą obozu jenieckiego w Jaworznie (wrzesień–listopad 1919 r.). Na froncie bolszewickim dowodził batalionem ochotniczym 265. pułku piechoty od lipca do października 1920 r. Po wojnie służył w 65. pułku piechoty w Grudziądzu do czerwca 1925 r., pełniąc funkcję m.in. dowódcy szkoły podoficerskiej i batalionu. Następnie dowodził batalionem w 31. pułku piechoty w Łodzi (lipiec 1925–lipiec 1927 r.). Potem w sztabie 10. dywizji piechoty. Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Później zastępca dowódcy 2. pułku pancernego (wrzesień 1932 — luty 1934 r.), dowódca 5. baonu czołgów i samochodów pancernych w Krakowie (marzec 1934 — wrzesień 1936 r.). Do wybuchu II wojny światowej dowodził 75. pułkiem piechoty w Chorzowie. Awanse w WP: por. 1919, kpt. 1920, mjr 1924, ppłk 1931, płk 1939. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. walczył od Górnego Śląska aż po Lubelszczyznę, gdzie w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim dostał się do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej powró-

cił do Polski i wstąpił w szeregi LWP (1946 r.). Dowodził 8. dywizją piechoty w walkach z oddziałami UPA na Podkarpaciu i w akcji „Wiśła” w Bieszczadach. W 1948 r. mianowany na stopień generała brygady. W 1949 r. usunięty z wojska. Szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Pracował jako szeregowy urzędnik w Polskich Zakładach Zbożowych w Warszawie. Zmarł tamże w 1966 r. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 3 razy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zygmunt Berling (1896–1980), podporucznik Legionów Polskich, podpułkownik WP, generał–lejtnant Armii Czerwonej, generał broni LWP. Urodził się w Limanowej, a od 1905 r. mieszkał w Nowym Sączu, gdzie uczęszczał do c.k. Gimnazjum I (1907/1908), a następnie c.k. Gimnazjum II tamże (1908–1914, matura 1915 r.). Służba wojskowa: 2. pułk piechoty Legionów Polskich na froncie rosyjskim, potem 4. pułk piechoty LP, po tzw. kryzysie przysięgowym w Polskim Korpusie Posiłkowym, a następnie w 32. pułku piechoty Obrony Krajowej „*Neu Sandez*”. Awanse legionowe: chor. 1915, ppor. 1916. W Wojsku Polskim w 4. pułku piechoty Legionów na froncie ukraińskim w 1919 r. Podczas wojny z bolszewikami 1920 r. w oddziałach tyłowych. Następnie wołyński batalion etapowy, batalion celny, 59. pułk piechoty (Inowrocław). Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1925 r.), szef



sztabu 15. dywizji piechoty w Bydgoszczy (1925–1927), sztab DOK nr V w Krakowie (1927–1931), zastępca dowódcy i dowódca 6. pułku piechoty Leg. w Wilnie (1932–1936), dowódca 4. pułku piechoty Leg. w Kielcach (1937–1939). Na mocy decyzji Oficerskiego Sądu Honorowego w stanie nieczynnym. Awanse w WP: por. 1918, kpt. 1920, mjr 1923, ppłk 1931. W 1939 r. nie walczył. Więzień sowiecki w Starobielsku. Nawiązał współpracę z NKWD przez co ocalał, gdy mordowano polskich oficerów w 1940 r. w Charkowie. Autor wiernopoddańczego li-

stu do Stalina i zwolennik Polski jako republiki sowieckiej. Po porozumieniu Sikorski — Majski szef sztabu 5. dywizji piechoty w Tatiszczewie. Komendant Bazy Ewakuacyjnej w Krasnowodsku. Nie odplynął z ostatnim transportem Polaków do Iranu w sierpniu 1942 r. Za dezercję skazany na karę śmierci przez Sąd Polowy Armii Polskiej na Wschodzie. Tworzył wojsko polskie w ZSSR. Awanse w Armii Czerwonej: płk 1943, generał–major 1943, generał–lejttnant 1944. Po II wojnie światowej w LWP (generał broni 1963). Zmarł 11 lipca 1980 r. w Konstancinie. Pochowany na Powązkach. Odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości, a także m.in. Orderem Lenina. Honorowy Obywatel Miasta Nowego Sącza (1973 r.).

Jan Berek (1896–1986), ppor. c.k. armii i generał brygady WP. Urodził się w Nowym Sączu, gdzie uczęszczał do c.k. Gimnazjum I w latach **1907–1915**. W czasach gimnazjalnych należał do drużyny skautowej, Stowarzyszenia Młodzieży „Promień” i Polskich Drużyn Strzeleckich. Awanse w c.k. armii: chor. 1916, ppor. 1917. Służba wojskowa: 32. pułk piechoty Obrony Krajowej „Neu Sandez” (kwiecień 1915 — marzec 1917 r.) na froncie rosyjskim i włoskim. Brał udział w antyaustriackim przewrocie wojskowym w Krakowie 31 października 1918 r. W Wojsku Polskim od listopada 1918 r. w 5. pułku piechoty Legionów na froncie ukraińskim, potem w 9. pułku piechoty Legionów tamże, później na froncie bolszewickim nad Dźwiną (1919/1920), następnie w walkach odwrotowych spod Kijowa (maj–czerwiec 1920 r.), bitwie niemeńskiej (wrzesień 1920 r.). Po wojnie służył nadal w 9. pułku piechoty Legionów w Zamościu (1921–1931). Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1931 r.). Potem był szefem sztabu 4. dywizji piechoty w Toruniu (1931–1934), dowódcą 1. batalionu strzelców w Chojnicach (1934–1936), następnie w Sztabie Głównym w Warszawie, a od września 1938 r. szefem III Oddziału sztabu SGO „Śląsk”, z którą zajmował Zaolzie. W wojnie 1939 r. do-



wodził 3. pułkiem piechoty Legionów (Jarosław) w składzie armii „Łódź”, m.in. w obronie Modlina. Przebywał w niewoli niemieckiej (oflag II c Woldenberg). Po wyzwoleniu zgłosił się do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Awanse w WP: por. 1920, kpt. 1922, mjr 1924, ppłk 1935, płk 1946. Pozostał na emigracji, prowadząc aktywną działalność niepodległościowo-społeczną. W latach 1980–1984 był ministrem spraw wojskowych w rządzie RP na Wychodźstwie, prezesem Najwyższej Izby Kontroli, kanclerzem Orderu Odrodzenia Polski, członkiem Instytutu Józefa Piłsudskiego. W uznaniu zasług awansowany przez prezydenta RP do stopnia generała brygady w 1983 r. Zmarł 18 czerwca 1986 r. w Londynie i pochowany został na cmentarzu Gunnersbury. Odznaczony był m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari IV i V klasy, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bronisław Chruściel (1899–1965), legionista, chorąży c.k. armii i generał brygady WP. Urodził się w Marcinkowicach. Do c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu uczęszczał w latach **1912–1917** (matura 1919 r. tamże). W okresie gimnazjalnym należał do Polskich Drużyn Strzeleckich i drużyny skautowej, będąc ostatnim — przed rozpoczęciem I wojny światowej — drużynowym I Męskiej Drużyny Harcerzy im. S. Czarnieckiego. Awanse w c.k. armii: chor. 1918. Służba wojskowa: I batalion Legionów Polskich (sierpień–wrzesień 1914 r., po walkach nad Wisłą i Nidą odesłany jako małoletni

do kontynuowania nauki), 27. batalion strzelców c.k. armii (1917–1918), brał udział w antyaustriackim przewrocie wojskowym w Nowym Sączu 31 października 1918 r., 5. pułk piechoty Legionów na froncie ukraińskim, m.in. w obronie Lwowa, potem na froncie bolszewickim nad Dźwiną (1919/1920), następnie w grupie „Wasyłków” na południe od Kijowa (maj–czerwiec 1920) i w walkach odwrotowych, bitwie niemeńskiej. Po wojnie służył nadal w 5. pułku piechoty Legionów (Wilno, 1921–1926), potem Główny Inspektorat Sił Zbrojnych w War-



szawie (1927–1929). Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1931 r.). Sztab w 1. dywizji piechoty Legionów (Wilno 1931–1932), potem dowódca batalionu 1. pułku piechoty Legionów tamże, szef sztabu 1. dywizji piechoty Legionów, a od marca 1938 r. w Sztapie Głównym. Podczas wojny 1939 r. w Sztapie Naczelnego Wodza. Internowany w Rumunii. Przedostał się do Francji, następnie do Anglii, gdzie był w Oddziale Operacyjnym Sztapu Naczelnego Wodza w Londynie. W kampanii włoskiej dowódca 1. brygady strzelców karpackich (październik 1944 — czerwiec 1945 r.). Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na emigracji. Awanse w WP: ppor. 1918, por. 1922, kpt. 1924, mjr 1932, ppłk 1938, płk 1945. W styczniu 1962 r. z nominacji prezydenta RP na Wychodźstwie awansowany został na stopień generała brygady. Zmarł 19 marca 1965 r. w Bexhill-on-Sea i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Odznaczony był m.in. Orderem Wojennym *Virtuti Militari* IV i V klasy, Krzyżem Walecznych 4 razy, Medalem Niepodległości.

*

Podsumowując, należy stwierdzić, iż do tej pory udało się odnaleźć 14 generałów, którzy byli związani (jako uczniowie czy absolwenci) z c.k. Gimnazjum I w Nowym Sączu czy wyrosłym z niego c.k. Gimnazjum II (od 1908 r.).

Pośród nich było dwóch kawalerów najwyższego polskiego cywilnego odznaczenia Orderu Orła Białego (**Zygmunt Zieliński** i **Bronisław Pieracki**) i też ci dwaj zostali manifestacyjnie pochowani, pierwszy w Krakowie, a drugi w Nowym Sączu.

Jedenastu z nich posiadało najwyższe polskie odznaczenie wojskowe Order Wojskowy *Virtuti Militari*, w tym **Józef Kustroń** trzykrotnie, a **Jan Berek**, **Bronisław Chruściel**, **Jan Romer** i **Zygmunt Zieliński** dwukrotnie.

Niektórzy odznaczyli się też na innych polach działalności niż służba wojskowa. **Henryk Wierusz Kowalski** był wybitnym epidemiologiem, **Bolesław Wieniawa Długoszowski**, dyplomata, animatorem życia artystyczno-kulturalnego, **Józef Kustroń**, propagatorem idei spółdzielczości, **Bronisław Pieracki**, politykiem, posłem na Sejm, ministrem spraw wewnętrznych, **Jan Berek**, ministrem spraw wojskowych w rządzie RP na Wychodźstwie, **Józef Giza**, działaczem społecznym, prezesem emigracyjnego Związku Inwalidów Wojennych i Związku Podhalan.

Wiktor Grzesicki, był austrofilem, mawiającym ponoć, że nawet trzewia ma czarno–żółte (barwy cesarsko–królewskie), a **Zygmunt Berling**, rusofilem (oddanym współpracownikiem NKWD). Na ironię zakrawa fakt, iż był (a może jest nim nadal?) Honorowym Obywatelem Miasta Nowego Sącza.

Kończąc sęddecko–generalski wątek warto wspomnieć jeszcze o pięciu generałach, którzy z samym Nowym Sączem byli związani.

Pierwszy to **Julian Słoninka** (1844–1922), który posiadał obywatelstwo miasta Nowego Sącza, służył w sęddeckim garnizonie w latach 1879–1891, napisał książkę pt. *Historia c.k. 20 pułku piechoty*, miał syna Adolfa Słoninkę, też generała c.k. armii, który zrzekł się sęddeckiego obywatelstwa.

Drugim był **Edward Schirnbock** (1845–1928), który służył w sęddeckim garnizonie, ożenił się w Nowym Sączu, zamieszkał w nim po przejściu w stan spoczynku, zmarł i spoczywa na cmentarzu komunalnym. Jego syn Leopold Schirnbock był profesorem sęddeckich gimnazjów.

Trzej następnymi to dowódcy 1. pułku strzelców podhalańskich, którzy w swej dalszej karierze doszli do stopni generalskich (**Kazimierz Horoszkiewicz**, **Jerzy Dobrodzicki** i **Franciszek Wład**).

Sęddeczyzna wydała wiele postaci, które w różnych sferach życia dobrze zasłużyły się Polsce. Ci, o których wspominałem powyżej, byli jej mieczem i tarczą. Homer napisał: „włócznie bohaterów rzucają długie cienie”, a ktoś inny, nie pomnę już kto, powiedział jakże ważne słowa, które winny dać asumpt do ciągłego pamiętania o bohaterach narodowych i tych lokalnych, do ciągłego kultywowania ich tradycji i ideałów: „tam się rodzą bohaterowie, gdzie ich szanują”. Święte słowa i oby!

o. Grzegorz Antoni Wiśniowski OFM

BRAT KAZIMIERZ ADAM BORKOWSKI OFM

Dnia 6 marca 1991 roku w klasztorze franciszkańskim w Bieczu zmarł brat Kazimierz Borkowski. Pochodził on z Nowego Sącza, dlatego warto tę postać przybliżyć. W czasie pogrzebu brata Kazimierza, dnia 9 marca 1991 roku, o. Wacław Michalczyk powiedział o nim m.in.:

„Odszedł od nas dobry człowiek, dobry zakonnik, przykładny naśladowca św. Franciszka z Asyżu. Bóg powołał go do siebie w 82. roku życia i 66. od wstąpienia do Zakonu. Znany był dobrze i ceniony nie tylko w Bieczu, ale także w bliższej i dalszej okolicy. Ludzie wiedzieli, że kiedykolwiek przyjdą do klasztoru, zastaną brata Kazimierza. U niego szukali często pomocy w różnych sprawach, przed nim się zwracali ze swoich kłopotów i problemów oraz polecali się jego modlitwom. Brat Kazimierz miał czas i cierpliwość, aby każdego wysłuchać, doradzić mu; umiał pocieszyć, podnieść na duchu. Zapewniał o modlitwie. Wszystkim był bliski”.

Kazimierz Borkowski urodził się w Nowym Sączu dnia 11 grudnia 1909 r. W czasie chrztu w kościele parafialnym św. Małgorzaty otrzymał imiona Adam Józef. Jego ojcem był Józef Borkowski z zawodu szewc, a matką Maria z domu Korzeń. Wywodził się z rodziny wielodzietnej (cztery córki i trzech synów) przykładnie religijnej. Adam uczęszczał do siedmioklasowej szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza, a następnie, przez dwa lata, do I Gimnazjum w Nowym Sączu. Był ministrantem w kościele ojców Jezuitów. Podtrzymywał w sobie jednak pragnienie, aby wstąpić do zakonu świętego Franciszka z Asyżu, jako kapłan albo brat. We wrześniu 1925 r., mając 16 lat, zgłosił się do Kolegium Serafickiego we Lwowie, czyli do Seminarium Duchownego, prowadzonego przez prowincję Matki Bożej Anielskiej franciszkanów (zwanych popularnie reformatami), by kontynuować



naukę w zakresie szkoły średniej. Już jednak po pierwszym półroczu we Lwowie, w lutym 1926 r., zrezygnował z dalszej nauki, prawdopodobnie z powodu słabych wyników spowodowanych stanem zdrowia. Zwrócił się wówczas z prośbą do ojca prowincjała franciszkańskiego, że pragnie zostać bratem zakonnym.

Dnia 4 marca 1926 r., przyjęty do zakonu, rozpoczął postulat, czyli okres przygotowujący go do życia zakonnego. W tym też dniu, w czasie obrzędu wstępnego otrzymał imię zakonne Kazimierz. Przez dwa

lata przebywał w klasztorze lwowskim przy ul. Janowskiej, pracował w zakrystii, w kościele oraz w kuchni. W sierpniu 1928 r. został przeniesiony do klasztoru w Zakliczynie nad Dunajcem. Tutaj był zakrystianem i ze starszym zakonikiem chodził po kweście w obrębie parafii zakliczyńskiej, a także w rejonie Nowego Sącza, zbierając jałmużnę na potrzeby klasztoru.

W jesieni 1929 r. brat Kazimierz przyjechał do klasztoru w Kętach i dnia 11 listopada rozpoczął roczny nowicjat dla braci, czyli czas formacji dla bezpośredniego wprowadzenia w życie zakonne. Po ukończeniu nowicjatu, dnia 12 listopada 1930 r., złożył pierwszą profesję zakonną i został skierowany do klasztoru w Zakliczynie. Śluby wieczyste złożył po trzech latach — 24 grudnia 1933 r.

W maju 1931 r., przeniesiony do klasztoru św. Kazimierza w Krakowie, przez około rok pełnił obowiązki zakrystiana. Przebywał tu krótko, ponieważ ujawniła się u niego choroba płuc. Dlatego za poradą lekarzy na początku 1932 r. powrócił do Zakliczyna, a dnia 3 listopada 1933 r. przybył do klasztoru w Bieczu, gdzie przebywał już do końca swego życia. W klimacie tego miasteczka, jak podkreślał w swych wspomnieniach, wyleczył się z gruźlicy i czuł się tu dobrze, choć nigdy nie odznaczał się silnym zdrowiem. Dlatego przełożeni zakonni nie przenosili go już do innych klasztorów.

W Bieczu brat Kazimierz pełnił obowiązki zakrystiana. Jak podkreślają świadkowie jego życia i postępowania, na co dzień żył miłością Boga i bliźniego, z oddaniem i ofiarnie. Jego życie było opromienione miłością Boga, miłością Jezusa Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki oraz świętego Franciszka z Asyżu. Znaczną część dnia każdego spędzał w kościele: modlił się, sprzątał, przyozdabiał ołtarze kwiatami. A także utrzymywał szeroki kontakt z ludźmi, którzy przychodzili do niego ze swoimi różnymi sprawami, prosili o rady, wypowiadali przed nim swoje problemy, a także dzielili się radością. Otaczali go z wielkim szacunkiem oraz zaufaniem. Brat Kazimierz szanował i kochał każdego spotkanego człowieka. O nikim źle się nie wyrażał. Według ogólnego przekonania tych, którzy go bliżej znali, był to człowiek inteligentny, żywo interesował się także życiem Kościoła i Polski. Wspominał z wdzięcznością pielgrzymki organizowane w latach 1937–1939 przez ówczesnego gwardiana bieckiego o. Ludwika Szelągowskiego, w których brat czynny udział. W grupach liczących kilkaset wiernych, przewożonych specjalnymi pociągami, mógł odwiedzić: Jasną Górę, Kraków i Wieliczkę (1937), Wilno i Troki, Warszawę i ponownie Jasną Górę (1938) oraz Gniezno, Poznań, Toruń i Gdynię (1939).

Zmieniały się czasy i warunki życia, a brat Kazimierz trwał zawsze w gorliwej postawie służebnej wobec Boga i bliźnich. Z obowiązków zakrystiana został zwolniony, gdy był w podeszłym wieku i poważnie chorował. Jak już wspomniałem, brat Kazimierz Borkowski zmarł 6 marca 1991 r. w klasztorze w Bieczu. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 9 marca przy licznych udziale kapłanów diecezjalnych, zakonników franciszkańskich oraz wiernych. Pochowany został brat Kazimierz w grobowcu zakonnym na miejskim cmentarzu. Po prawie dziesięciu latach, 8 marca 2000 r., za zgodą Sanepidu, z grobowca na cmentarzu wydobyto trumnę ze szczątkami brata Kazimierza i przewieziono na plac przy kościele klasztornym w Bieczu oraz złożono ją do wcześniej przygotowanego tam grobu.

Warto podkreślić, że pamięć o bracie Kazimierzu jest bardzo żywa wśród mieszkańców Biecza i okolicy. Często zatrzymują się przy jego grobie, by się pomodlić, a także zapalić znicze i złożyć kwiaty, a co roku w rocznicę jego odejścia z tego świata licznie uczestniczą we Mszy św. i modlitwach w jego intencji. Zespół Caritas przy kościele klasztornym parafii św. Anny, od 2000 r. nosi imię Brata Kazimierza Borkowskiego.

Materiały źródłowe i ważniejsza literatura:

1. *Br. Kazimierz Borkowski — wspomnienia zakonników*, sygn. teki: A21 i B48 ; rkps w Archiwum Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie.
2. *Akta personalne ojców i braci Prow. M. B. Anielskiej*, sygn. Teki B2; rkps j.w.
3. *Księga personalna Prow. M. B. Anielskiej Franciszkanów Reformatów w Polsce od 1933*, s. 87; rkps j.w.
4. J. Pasiecznik OFM, *Kościół i klasztor franciszkanów — reformatów w Bieczu (1624–1982)*, Kraków 1984.
5. „Nasze Dzisiaj” Biuletyn Prow. M.B. Anielskiej Zakonu Br. Mniejszych w Krakowie: nr 1, s. 117–128 (1991); nr 1, s. 106–109 (2002); nr 1, s. 108–112 (2003); nr 1, s. 88–90 (2004).
6. *Schematyzm Prowincji Matki Bożej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, wyd. w Krakowie w l. 1928–1992.
7. M. Tarczyńska, *Brat Kazimierz Borkowski (1909–1991)*, w: *Studia i materiały do dziejów kościoła św. Anny i klasztoru franciszkanów w Bieczu*, praca zbiorowa pod red. M. Bartuś i S. Bommersbacha OFM, Biecz 2005, s. 148–151.

OBOZOWY NUMER 4261 — ROZMOWA Z KAZIMIERZEM JOŃCEM

O mojej rozmowie z Panem Kazimierzem Jońcem zdecydowało zdjęcie przyniesione na wystawę: „Jan Paweł II i Sądeczanie”. Powaga Papieża, pasiak, prywatna audiencja i ten numer na pasiaku — 4261. To zaciekawia, zmusza do refleksji i dlatego postanowiłam dotrzeć do tej rodziny i poprosić o zgodę na spisanie wspomnień, nawet jeśli są one bardzo smutne i bolesne. Mój rozmówca 13 sierpnia skończy 94 lata. Jest osobą nadzwyczaj skromną, małomówną i dopiero po dłuższym zastanowieniu się wyraził zgodę na rozmowę.

**— Bardzo proszę
o wspomnienie tych chwil
związanych z pobytam
w obozie.**

— Było nas czterech braci. Rodzice dali nam porządne wykształcenie, a przede wszystkim wychowanie, w którym wszczepili mocną wiarę w Boga i gorącą miłość Ojczyzny. W momencie wybuchu II wojny



***Kazimierz Joniec na spotkaniu
z Ojcem Świętym Janem
Pawłem II, Watykan 1982 r.
— kanonizacja św. Maksymiliana
Kolbe***

światowej ojciec nasz był od kilku lat emerytem, a matka zajmowała się domem. Każdy z braci pracował i zarabiał na własny chleb.

— Czy może Pan przybliżyć sylwetki swoich braci?

— Najstarszy brat Władysław (ur. w 1908 r.) po zdaniu matury studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem zaczął pracować w ubezpieczeniu społecznym w Nowym Sączu. On jeden, gdy wybuchła wojna, był żonaty. Po kampanii wrześniowej wrócił do Nowego Sącza i z powrotem pracował w swoim zakładzie. 20 stycznia 1941 r. w miejscu pracy aresztował go szef nowosądeckiego gestapo Heinrich Hamann, co nastąpiło w wyniku akcji gestapo przeprowadzonej pod kryptonimem „Bar Hanka”. Aresztowanie mojego brata nastąpiło w związku z jego działalnością w Związku Czynu Zbrojnego, później zaś Związku Walki Zbrojnej. Został on przewieziony do Oświęcimia, gdzie z numerem 11257 pracował w obozowym lazarecie, pomagając współwięźniom, a niejednokrotnie ratując im życie. 6 czerwca 1942 r. został rozstrzelany. W latach siedemdziesiątych spisane przeze mnie wspomnienia obozowe zadedykowałem pamięci brata Władysława i podarowałem je moim dzieciom.

— A pozostali bracia?

— Drugi brat, Stanisław (ur. w 1909 r.), który miał ukończone studia w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, pracował wraz ze mną w Urzędzie Skrabowym w Nowym Sączu. Zostaliśmy aresztowani w domu rodzinnym w godzinach wieczornych tego samego dnia co brat Władysław. Gestapo chciało aresztować również naszego najmłodszego brata, Zygmunta (ur. w 1916 r.), który jako zawodowy wojskowy, po skończonej podchorążówce, przeszedł szczęśliwie całą kampanię wrześniową, biorąc m.in. udział w obronie Modlina. Za bohaterską obronę Modlina wszyscy jego obrońcy, w tym mój brat, otrzymali specjalny glejt od dowództwa wojsk hitlerowskich, zezwalający im na zachowanie mundurów i powrót do miejsca zamieszkania. Po aresztowaniu nas trzech, ostrzeżony, w porę uciekł do Limanowej, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszymi partyzantami i zorganizował placówkę o nazwie „Centra”, przyjmując pseudonim „Zyd”. W czasie wojny, mimo wielu „wpadek”, nigdy nie został rozpoznany i doczekał się końca okupacji.

— **Wiem, że po ukończeniu szkoły powszechnej, popularnej sądeckiej „Ciciubabki”, pracował Pan w Urzędzie Skarbowym i działał z braćmi w tajnej organizacji. Czy za to byliście aresztowani? I co było dalej?**

— Tak, za udział w tajnej organizacji. Ponadto w naszym domu istniał punkt przerzutowy osób pragnących przedostać się za granicę. Podczas aresztowania zapamiętałem na całe życie słowa ojca wypowiedziane w chwili, gdy gestapowcy z bronią w rękach ładowali nas do samochodu. Wierząc, że biorą nas tylko na przesłuchanie, krzyknął za nami: — „Gdy wrócicie wcześniej, a drzwi będą jeszcze zamknięte, to pukajcie do okna”. Już go nie zobaczyliśmy. Umierając na początku 1945 r., powiedział do matki: — „Powiedz chłopcom jak wróca, że tak bardzo ich kochałem”. A nas po przywiezieniu do budynku sądeckiego gestapo przesłuchiwał, w bestialski sposób katując, sam Heinrich Hamann. Póżywych odprowadzono nas do sądeckiego więzienia, gdzie znów nas bito i kopano, plując, obrzucając wyzwiskami, ciągnąc przez całą długość korytarza za włosy, a na koniec umieszczono w osobnych celach. Z sądeckiego więzienia jako najgorszych oprawców zapamiętałem: Volksdeutscha Butza (pochodził z okolic nowego Sącza) i strażnika Johanna Bornholdta, nazywanego przez więźniów „Kikerike”, gdyż robił wrażenie pomyłonego. W sądeckim więzieniu przebywaliśmy około pięciu tygodni. 24 lutego skuto mnie z Władysławem



Brama wejściowa w Buchenwaldzie

Skoczniem i popędzono wraz z innymi późną porą nocną na ulicę i stację kolejową pod eskortą uzbrojonych „po zęby” gestapowców z tresowanymi wilczurami na smyczach. Wśród więźniów zauważyłem mojego brata Stanisława. Wszystkich nas załadowano do jednego wagonu pilnie strzeżonego i po paru godzinach dowieziono do Tarnowa. Tam znów pod eskortą odprowadzono nas do więzienia.

— Czy to więzienie okazało się bardziej ludzkie?

— Z pewnością nie. W czteroosobowej celi przebywało nas dwudziestu jeden więźniów. Ale tam spotkaliśmy się wszyscy trzej: ja, Stanisław i Władysław. Byliśmy tam razem do 31 marca 1941 r. W tym dniu ostatni raz widziałem Władysława. Nocą tego dnia, już nie skutych, ale pod „troskliwą” i bardzo liczną eskortą SS odprowadzono nas na tarnowską stację kolejową, aby bez jedzenia, jedynie o kubku gorzkiej, żółtziowej kawy przetransportować do obozu w Buchenwaldzie. Był 1 kwietnia 1941 r. Obóz w Buchenwaldzie został założony w lipcu 1937 r. w odległości 7 km od Weimaru. Początkowo służył jako miejsce internowania Niemców — przeciwników reżimu hitlerowskiego. Wprowadzono nas przez bramę z napisem: „Jedem das seine” — *Każdemu według jego zasług.*

— Jak długo przebywaliście tam z bratem?

— Ponad cztery lata. To był obóz, gdzie masowo i bezkarnie dokonywano mordowania jeńców wojennych. Zresztą o reżimie jaki tam panował świadczą najlepiej słowa komendanta Karla Kocha skierowane do podwładnych mu esesmanów: „Wczoraj w naszym lagrze było zaledwie dwadzieścia trupów. To skandal! Musimy wprowadzić takie porządki, aby żaden z więźniów nie miał prawa żyć dłużej niż trzy miesiące”. Był to obóz, w którym przeprowadzano pseudomedyczne eksperymenty, zwłaszcza na oddziale patologii pod kierownictwem Hauptstumführera dr. Müllera, gdzie m.in. wszczepiano więźniom zarazki tyfusu płamistego, a potem sprawdzano i badano na nich skuteczność różnych szczepionek. Zajmowano się również zmniejszaniem głów ludzkich metodą polinezyjską, do wielkości pięści, wyprawiano masowo ludzką skórę, szczególnie ozdobioną tatuażami, aby potem wyrabiać z niej damskie torebki, portmonetki, oprawy książek, itp. W obozie przydzielono nam numery, ja otrzymałem nr 4261, brat Stanisław nr 4224. Pracowaliśmy osobno. Przez cztery lata naszego pobytu w tym obozie towarzyszył nam ciągły głód przy pracy ponad ludzkie siły w kamieniołomach

i (bez względu na porę roku) przy odwadnianiu terenów pod rozbudowującą się wciąż obóz. Byliśmy tylko numerami. Były dni, że zastanawialiśmy się z bratem, co jest gorsze — hitlerowskie bicie czy trwający nieustannie głód? Ratowało mnie to, że obok była najbliższa mi wtedy osoba — mój brat. Gdy zacząłem poważnie niedomagać, wspierał mnie nadzieją, pocieszał, że czekają na nas w ukochanej Ojczyźnie. Ani rodzina w Polsce, ani my nic o sobie nawzajem nie wiedzieliśmy. Ale Opatrzność Boża czuwała nad nami, pozwoliła przeżyć ten koszmar.

— Czy jest coś, co wspomina Pan inaczej aniżeli codzienne poniżanie godności ludzkiej?

— Tak. Wigilie świąt Bożego Narodzenia. Po wieczornym apelu i powrocie do bloku, mimo wielkiego zmęczenia i wyczerpania, po kilkunastogodzinnej, ciężkiej pracy w cienkim tylko pasiaku, zebrani Polacy odmawiali modlitwę, a następnie, gdy to było możliwe, śpiewaliśmy polskie kolędy. Gdy blokowy zabraniał, śpiewaliśmy kolędy niemieckie. Zawsze kulminacyjnym punktem tych wieczorów były wzajemne życzenia i łamanie się „opłatkami”, który stanowiła cieniutka kromeczka obozowego chleba przypieczonego na piecyku. I wtedy, i chociaż byli to sami mężczyźni, przy wspomnieniach o domu, o bliskich, o Ojczyźnie, nikt nie wstydził się łez płynących po obozowym pasiaku.

— Był też Międzynarodowy Komitet Obozowy.

— Mimo tak ostrego reżimu w obozie powstał on zaraz na początku wojny. Gromadzono części uzbrojenia, amunicję, konserwowano wszystko i ukrywano w obozowych kanałach instalacji grzewczej. Tak przygotowaliśmy się do podjęcia ewentualnej walki o nasze życie. Na początku 1945 r. warszawski inż. Gwidon Damazyn, który miał pod swoją pieczę wszystkie głośniki obozowe, ze znajdujących się w magazynie zapasowych części uruchomił stację nadawczo–odbiorczą i ukrył ją w hali kinowej. Kiedy 1 kwietnia tegoż roku zaczęto realizować w obozie „ewakuacyjne drogi śmierci”, tj. przygotowania likwidacji obozu, udało się inż. Damazynowi, z narażeniem życia wielu osób, nawiązać kontakt radiowy z wojskami amerykańskimi gen. Georga S. Pattona i wysłać 8 kwietnia alfabetem Morse’a informację o sytuacji w obozie z prośbą o pomoc. Odpowiedź nadeszła natychmiast: — „Wytrwajcie! Spieszmy wam z pomocą!” Wkroczenie wojsk amerykańskich do obozu przyspieszyła zorganizowana przez więźniów sku-



***Taki widok zastał w Buchenwaldzie gen. George S. Patton,
15 IV 1945 r.***

teczną walką z załogą dwudziestu kilku wież strażniczych. Z chwilą wkroczenia Amerykanów z około 50 tys. przebywających tam stale więźniów pozostało tylko 21 tys., w tym 8 tys. Polaków, a wśród nich ja i mój brat Stanisław. Tej chwili nie da się z niczym porównać. Pamiętam jak bezpośrednio po uwolnieniu wszyscy Polacy samorzutnie zaczęli nosić przy pasiakach małe wstążeczki białoczerwone. Symbolizowały one to, co było dla nas najcenniejsze, najdroższe, a co po długim upadającym okresie życia w obozie wreszcie odzyskaliśmy z powrotem. Pamiętam też, że gen. Patton po wkroczeniu do obozu nie umiał ukryć uczucia zgrozy i przerażenia na widok tego co zobaczył. Osobiście podziękował inż. Damazynowi za odwagę, dzięki której jego wojsko mogło wkroczyć do obozu wcześniej.

— Co działo się w następnym dniu po wejściu do obozu amerykańskich żołnierzy?

— Przede wszystkim przestaliśmy się bać, mogliśmy wreszcie doprowadzić się do ludzkiego wyglądu. Silniejsi jeździli z wojskiem po okolicy i zwozili artykuły żywnościowe. Zaczęto nas odżywiać. Wielu jednak było tak wycieńczonych i chorych, że nie udało się ich uratować. Mogliśmy po raz pierwszy wyjść poza teren obozu. Ale nieustannie towarzyszyła nam tylko jedna myśl — wracać do Nowego Sącza, do domu.



Jeńcy Buchenwaldu z żołnierzami amerykańskimi. Od prawej (stoją) Kazimierz i Stanisław Jońcowie

— **Nim opuścił Pan bratem obóz było coś jeszcze.**

— W jedną z pierwszych niedziel po wyzwoleniu obozu Polacy w baraku (mieszczącym wcześniej kantinę obozową) urządzili ołtarz, przy którym ksiądz, były więzień, odprawił Mszę św. To była gorąca, żarliwa modlitwa tych, którym Bóg pozwolił przetrwać tę gehennę i dożyć tego dnia. Na zakończenie Mszy św. śpiewaliśmy bardzo głośno *Boże coś Polskę* i nikt nie wstydził się swoich łez. Dla mnie i dla mojego brata była to pierwsza Msza św. od momentu zaareztowania.

— **Powrócił Pan z bratem do domu, dowiadując się, że zmarł ojciec.**

— Zaraz po powrocie musiałem poddać się długotrwałemu leczeniu. Pewnych chorób nie dało się od razu zlikwidować. Podleczoney, rozpocząłem pracę w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu. Potem praca w banku w Tomaszowie Mazowieckim, a następnie w Narodowym Banku Polskim w Nowym Sączu, gdzie poznałem przyszłą żonę Marię. Założyłem rodzinę, i nagle w 1953 r., bez podania powodów, dostałem wypowiedzenie z pracy. Dopiero po „odwilży” w 1956 r. wyjaśniono przyczyny mojego zwolnienia. Cytuję: „Przyczyną rozwiązania z Obywatелем stosunku pracy przez Oddział Wojewódzki w Krakowie była działalność jego oraz członków rodziny w tajnych organizacjach w okresie okupacji”. Pracę znalazłem w Zakła-

NARODOWY BANK POLSKI
Departament Kadr

Warszawa, dn. 12 lutego 1957 r.

W odpowiedzi należy powołać się na nasz znak

KK/28/57/1

Ob.ⁿⁱ JONIEC Kazimierz

Nowy Sącz

Pl.ⁿⁱ Dąbrowskiego 4

Załatwiając pismo z dnia 8.II.br. wyrażamy po
sbadaniu akt osobowych i innych materiałów, że przesyłana roz-
wiązania z Obywatelom stosunku pracy przez Oddział Wojewódzki
NBP w Krakowie z dniem 30.IV.1955 r. była działalność Jego oraz
osłonków rodziny w tajnych organizacjach w okresie okupacji.
Biorąc pod uwagę fakt, że w okresie pracy w Ban-
ku kierownictwo Oddziału w Nowym Sączu nie wniosło zastrzeżeń
pod adresem Jego pracy zawodowej, uważamy że może Obywatel
ubiegać się o ponowne przyjęcie do pracy w NBP.

BYREKTOR DEPARTAMENTU

Am
Zygmunt Wozniak

F-1745/I - X.55-10.000-A5-p-VII-60g - Druk. NBP W-wa - Zam. 654

dach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, w których pracowałem do osiągnięcia wieku emerytalnego.

— **Wracam do fotografii z Janem Pawłem II.**

— To była, oprócz rodziny, największa nagroda mojego życia. Mogłem z Nim chwilę porozmawiać, uścisnąć dłoń, pocałować pierścienią papieską. Pamiętam Watykan, październik 1982 r. Spotkanie z Ojcem Świętym to dla mnie niezapomniane przeżycie i wielka satysfakcja. A zdjęcie to zostawiam następnym pokoleniom jako szczególną pamiątkę rodzinną.

— **Dziękuję za rozmowę.**

ARMIA CZERWONA NA SĄDECCZYŹNIE 1945–1946

Dnia 12 stycznia 1945 r. uderzenie 1. Frontu Ukraińskiego na przyczółku sandomierskim zapoczątkowało nową ofensywę Armii Czerwonej. Spowodowała ona, że w krótkim czasie pod władzą Sowietów znalazła się całość ziem polskich. Szybkie przełamanie niemieckiej obrony w północnych częściach województwa krakowskiego umożliwiły atak jednostek 4. Frontu Ukraińskiego na Podkarpaciu. W dniach 16 i 17 stycznia zajęte zostały Jasło i Gorlice. Zaraz potem, 18 stycznia, Rosjanie dotarli do Dunajca, po którego sforsowaniu zajęli Limanową (19 stycznia) i — po walkach ulicznych — Nowy Sącz (20 stycznia). Dla Sądecczyzny oznaczało to ostateczną zmianę znienawidzonej okupacji niemieckiej na nową, sowiecką.

Zanim Rosjanie się pojawili w Krakowskim ludność oczekiwała ich z niepokojem, ale też z niecierpliwością. Mimo powszechnych obaw przed „bolszewizmem”, wkraczająca na ziemię krakowską Armia Czerwona miała potencjalnie duże możliwości zjednania sobie znacznej części ogółu społeczeństwa. Ludność tęskniła za jakąkolwiek siłą, która wreszcie zada klęskę Niemcom, którzy stosowali bezwzględny terror niemal do ostatnich dni swojego pobytu w Małopolsce. Wyczekiwanie na zmianę było jednak połączone z poczuciem niepewności, którą oprócz wspomnień z okresu wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku oraz znanych informacji o okupacji wschodniej Polski w latach 1939–1941, jednoznacznie wzmocniały tragiczne informacje o rozstrzeliwaniach, aresztowaniach i wywózkach ludności na Rzeszowszczyźnie i innych obszarach już wcześniej zajętych przez Rosjan.

Atmosferę ostatnich dni okupacji niemieckiej w Krakowskiem doskonale oddał okręgowy Delegat Rządu (czyli podziemny wojewoda krakowski) Jan Jakóbiec, którego opis Krakowa w znacznym stopniu można odnieść także do Nowego Sącza i innych miast województwa: „*Łapanki i rewizje na ulicach nie doznały przerwy tak, że w mieście widziało się tylko dzieci, osoby starsze — i Niemców. Rozstrzeliwania zakładników według list wywieszanych na słupach wykonywano nadal, z upartą systematycznością niemiecką. Bandytyzm przybrał niespotykane dotąd rozmiary[...]. Zbrojne bandy, składające się z kilku osób były postrachem bezbronnej ludności. Bramy domów zamykano już o godzinie 5-tej a mieszkańcy trzymali kolejno straż w sieniach. [...] Członkowie niemieckiej siły zbrojnej z powodu niedostatecznego zaopatrzenia dopuszczali się [szczególnie na wsiach — przyp. M.K.] rabunków środków żywności, bydła i odzieży. Do tego dołączyły się grupy dywersantów i bandy kryminalistów, podszywających się niejednokrotnie pod organizacje podziemne i także rabowały, kradły oraz terroryzowały ludność. Toteż powszechne było życzenie: niech nawet sam Lucyper z piekła przyjdzie, byle tylko Niemcy poszli. Z drugiej strony — pisał dalej Jakóbiec — przeciekały do nas niewesołe wieści z tamtej strony frontu [...]. Jeżeli obiektywnie porównamy stosunki z tej i z tamtej strony frontu, to właściwie nie zauważymy wielkiej różnicy. **A jednak koszmar hitlerowski dał się społeczeństwu tak straszliwie we znaki, że często mówiono: niech nawet będzie gorzej byle było inaczej** [podkr. — M.K.]”¹.*

Były to nastroje typowe dla całej reszty Polski okupowanej przez Niemców. Potwierdzał to Komendant Główny Armii Krajowej gen. Leopold Okulicki, który 24 stycznia 1945 r. depeszował, że społeczeństwo ogarnęła „radość z pozbycia się Niemców połączona z powszechną nieomal nieufnością wobec sow[ietów]”². Bardziej lokalny ogląd sytuacji miał kurier nowosądeckiego Inspektoratu AK do Londynu Gustaw Górecki ps. „Gustaw”, „Konrad”, który w raporcie z maja 1945 r. pisał: „*Polacy wobec widma kłęski niemieckiej podnosili się na duchu łudząc się tym, że wreszcie po 5-ciu latach terroru, aresztowań, łapanek, więzień, obozów nastąpią może lepsze czasy. Niestety — nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że «wyzwolenie bolszewickie» oznaczać będzie niewolę, może nawet i gorszą i bardziej bolesną od hitlerowskiej*”³.

Ci, którzy byli optymistami szybko się rozczarowali. Zdaniem Góreckiego już pierwsze dni nowej okupacji przyniosły potwierdzenie najbardziej sceptycznych opinii. „*Wkraczająca na tereny polskie armia bolszewicka, zacho-*

wąła się gorzej niż najgorsza banda Dżyngis–chana lub horda tatarska. Rekwizycjom, grabieżom a przede wszystkim gwałtom nie było końca. W środkach nie przebiegano. Gwałcono nie tylko kobiety młode i stare ale również i dzieci. Najbardziej poszkodowaną spod «wyzwolenia bolszewickiego» wyszła wieś i małe miasteczka, gdzie bolszewicy dali przykład swej zwierzęco–barbarzyńskiej kultury wschodu⁷⁴. Równie dramatyczne były meldunki z różnych części okręgu krakowskiego AK na bieżąco wysyłane do Londynu w dniach sowieckiej ofensywy. Możliwe, że nieco lepiej było, przynajmniej na początku, w samym Krakowie, gdzie — według Jakóbca — wprawdzie od razu na porządku dziennym były kradzieże (szokujące dla Polaków było, że dokonywali ich nie tylko prości żołnierze, lecz również oficerowie) oraz napady i grabieże, ale „na ogół były to dopiero próbki tego, co później miało nastąpić. Mimo wszystko stosunek ogółu obywateli do Armii Czerwonej był życzliwy i przchylny! Tylko ludzie przewidujący mówili: Będziemy teraz mieli okupację sowiecką zamiast hitlerowskiej i rzucali pytanie: Kto nas wyzwoli od naszych oswobodzicieli?⁷⁵”.

W sprawozdaniu z kraju sporządzonym na wiosnę 1945 r. w Londynie na podstawie relacji uciekinierów z Polski pisano, że „Żołnierz rosyjski wchodził do miast ze standaryzowanym sloganem na ustach: «Nie bójcie się, my nie okupanci, my tylko przegnaliśmy Niemców, Polska będzie niepodległym państwem». Jednolitość tych oświadczeń była charakterystyczna, robiło to wrażenie katarynki i nawet na najnaiwniejszych optymistach ta programowość nie robiła dobrego wrażenia i budziła wątpliwości. Tym bardziej, że już na przedmieściach i wsiach okolicznych ten sam żołnierz grabił co mógł i gwałcił dzieci i staruszki⁷⁶”.

Szybkie instalowanie komórek NKWD i aktywna działalność sowieckiego wywiadu i kontrwywiadu pokazały już w pierwszych tygodniach od zajęcia nowych obszarów sprawność i duże doświadczenie Rosjan w działaniach represyjnych. Wymierzone w polskie społeczeństwo uderzały one w pierwszym rzędzie w osoby związane z siłami niepodległościowymi, nie pozwalając na ujawnienie i objęcie władzy przez cywilne oraz wojskowe organy polskiego państwa podziemnego. Dopiero po pewnym czasie do NKWD mogły dołączyć powstające z dużym wysiłkiem pod ochroną Sowietów struktury nowej władzy komunistycznej, w tym Urzędy Bezpieczeństwa.

Błyskawicznie po opanowaniu nowych terenów NKWD przystępowało do aresztowań i wywózek w głąb ZSSR. Do 24 stycznia 1945 r., w ciągu kilku pierwszych dni ofensywy styczniowej, na tyłach 1. Frontu Ukraińskiego-

go obejmujących m.in. Kraków, aresztowano ogółem 711 osób, w tym „190 członków Armii Krajowej”, „47 osób elementu bandycko–powstańczego” i „185 osób innego wrogiego elementu”. Na tyłach 4. Frontu Ukraińskiego, którego ofensywa ruszyła później i tylko północna część obejmowała południowe skrawki Małopolski (w tym Sądeckczyznę) w ciągu tylko kilku dni aresztowano „146 Polaków”.

Aresztowania na dość dużą skalę przeprowadzały m.in. specjalnie wydzielone „grupy operacyjne NKWD” i „grupy operacyjne «Smiersz»”, o których wspominają raporty Berii na temat działań podejmowanych w Krakowie⁸. Podczas tych akcji NKWD bazowało na wiadomościach swoich komórek wywiadowczych i agenturalnych, ale też szeroko korzystało z informacji niekiedy dobrze zorientowanych w miejscowych stosunkach działaczy PPR i AL. Poza tym przy pomocy różnych metod bardzo szybko rozbudowano sieć agentury, o której Gustaw Górecki pisał, że jest ona „przynajmniej 20–krotnie bardziej rozwinięta aniżeli sieć Gestapo podczas okupacji niemieckiej”. Dodać do tego można inne stwierdzenie Góreckiego, który pisał, że „praca NKWD w większych miastach jest tak skomplikowana, że trudno się zorientować w jej metodach. [...] Aresztowania NKWD odbywają się w różny sposób, przeważnie jednak gość znika z ulicy nie wiadomo jak i kiedy. Z tego można się zorientować, że taki pan jest przez dłuższy czas obserwowany przez organa NKWD, gdzie i z kim się kontaktuje, co robi itp. tak ażeby za jedną nitką pociągnąć można było więcej ofiar”⁹.

W samym powiecie nowosądeckim dużym echem odbił się fakt aresztowania przez NKWD i wywiezienia do łagrów w ZSSR znanego ludowca por. Stanisława Sznajdera (Schneidera) ps. „Giedymir”, b. komendanta Obwodu BCh Nowy Sącz. Zdaniem starosty „aresztowania przez NKWD [były] często niestuszne bo kończyły się wypuszczeniem a w wielu wypadkach niewłaściwe, gdyż zamykano takich znanych partyzantów antyniemieckich jak Sznajder z BCh, [...] których dotychczas mimo największych starań nie udało się zwolnić, powodując duże niechęci i urazy”¹⁰. Nawet miejscowi PPR–owcy przyznali, że wydarzenia te wespół ze śmiercią „Zawojny” „przez długi okres rzucały cień na stosunek ludowców do władz i PPR”. Oprócz licznych żołnierzy AK i BCh aresztowano także Józefa Susa ps. „Jaskółka”, szefa łączności na powiat nowosądecki. Stanisław Sznajder powrócił z uralskich łagrów w ZSSR dopiero we wrześniu 1945 r. Po powrocie był prezesem ZMW „Wici” na powiat nowosądecki i działaczem PSL¹¹.

Tymczasem cywilne struktury władzy komunistycznej, działające w imieniu świeżo powołanego przez Stalina „Rządu Tymczasowego”, były odpowiedzialne m.in. za zmasowaną propagandę opartą o hasła wdzięczności Armii Czerwonej za „wyzwolenie” i promocję przyjaźni polsko–sowieckiej. Kolportowane w Małopolsce oficjalne gazety były pełne zachwytów nad walecznością, dzielnością i wspaniałomyślnością sowieckich żołnierzy. Szeroko opisywano, że niosą oni ludności pomoc, dowożą żywność i pomagają powracać do normalnego życia. Ich uzupełnieniem miały być obowiązkowe masówki oraz wiece poparcia dla nowej władzy i dla Sowietów. Jedną z nich była manifestacja z 18 marca 1945 r., którą zorganizowano z okazji odsłonięcia w Nowym Sączu szybko zamontowanego pomnika ku czci Armii Czerwonej¹².

W czasie, kiedy propagandowy żargon pełen był hasel sprzecznych z doświadczeniem codzienności, poufne i tajne dokumenty, jakie komuniści kierowali do zwierzchników w ramach standardowych procedur sprawozdawczych, odzwierciedlały tragiczną rzeczywistość bezkarności, nadużyć i gwałtów dokonywanych przez czerwonooarmistów. Te opisy, mimo że stonowane i raczej łagodzące wydzwięk opisywanych zdarzeń, niemal całkowicie pokrywały się z wcześniej cytowanymi raportami podziemia niepodległościowego.

„Nastawienie ludności do żołnierzy sowieckich, z początku bez zastrzeżeń życzliwe, a nawet przyjazne zaczęło stale się pogarszać — pisał mianowany przez komunistów wojewoda krakowski Adam Ostrowski — Powodem tego są wszędzie nadmierne rekwizycje i świadczenia nakładane na ludność, albo w większej jeszcze mierze wybryki żołnierzy Armii Czerwonej. Sprawozdania starostów powiatowych zawierają całe litanie wykroczeń przeciwko życiu i mieniu obywateli, napady, rabunki, zgwałcenia kobiet, nawet nieletnich dziewczynek, zabójstwa mężczyzn stojących w ich obronie, są na porządku dziennym. [...] Rozgoryczenie, lęk i uczucie niepewności ogarnęło ludność do tego stopnia, że musi się uważać tę sprawę za jedną z najtrudniejszych do załatwienia”¹³.

Świeżo mianowany starosta nowosądecki PPR–owiec Józef Łabuz próbował znaleźć wytłumaczenie tak wielkiej agresji i bezwzględności Rosjan z jednostek 4. Frontu Ukraińskiego wobec ludności Sądecczyzny. Podsumowując pierwsze miesiące „wyzwolenia” w sprawozdaniu za czerwiec 1945 pisał, że „Armia Czerwona wyglądana była rzeczywiście jako wyzwolicielka. [...] Po wypędzeniu Niemców po paromiesięcznym pobycie armii czer-

wonej w tut[ejszym] powiecie, nastrój ludności do tej armii się stale pogarsza. Czy wojska czwartego ukraińskiego frontu przyzwyczyły się do metod stosowanych wobec [sprzymierzonych z Niemcami] Rumunii i Węgier bo stamtąd częściowo przybyły czy też w składzie ich znajduje się pewna liczba karnych oddziałów — dość że wypadki obrabowania ludności z odzieży i zegarków trafiają się dość często, nie brak też wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała przez postrzelanie ludzi za to, że pijanemu osobnikowi nie chciał przejeżdżający oddać roweru, nie brak wypadków bicia ludzi przez pijanych żołnierzy sowieckich. Nie brak też przypadków zgwałceń np. w Muszynie około 8¹⁴.

W pisany przez Zarząd Miejski Nowego Sącza Sprawozdaniu do Urzędu Wojewódzkiego za miesiąc czerwiec 1945 r. stwierdzano, że „w miesiącu czerwcu 3 żołnierzy sowieckich zastrzeliło 2—ch obywateli, jednego w centrum miasta o godz. 6 wieczór, drugiego na przedmieściu w nocy” a „napady rabunkowe, dokonywane przez osobników ubranych w mundury rosyjskie są nie tylko na porządku dziennym ale przybierają zastraszające formy”. Widoczne były także efekty dokonywanej grabieży, pokazujące także, jakiego rodzaju przedmioty leżały w sferze zainteresowań czerwonoarmistów: „na jarmarkach i targach osobnicy w mundurach rosyjskich sprzedają [...] zegarki, łańcuszki, bransoletki, futra kobiece, lisy, garderobę itd.”¹⁵

W sprawozdaniu tym zwrócono uwagę także na innego rodzaju uciążliwości, jakie spotykały ludność w związku z przebywaniem jednostek sowieckich na tym terenie. Oprócz tego, że „poszczególne jednostki wojskowe dopuszczają się stale rabunków, wymuszania” normą stało się „niszczenie majątku osobistego, jak niszczenie plonów, wypasanie pastwisk i łąk”. Dla zagrożonej głodem i wyniszczonej wojną ludności, wciąż obciążonej rabunkowymi kontyngentami, jakie komuniści utrzymali po okresie okupacji niemieckiej, było to dramatyczne obciążenie. Tym bardziej, że oprócz często bezmyślnie niszczonego zasiewów wciąż zabierano im wozy, sprzęty rolnicze i inwentarz, co rujnowało próby powrotu do normalności pozwalającej na zapewnienie utrzymania dla rodzin. „Na terenie wiejskim obciążeniem dla ludności są świadczenia rzeczowe jak dostarczanie podwód, pobieranie wielkiej ilości paszy dla koni i bydła [dla] poszczególnych jednostek [sowieckich] bez wynagrodzenia. Ludność rolnicza często się żali, że jednostki wojskowe niszczą pola uprawne obsiane zbożem, wypasając duże ilości bydła i koni nie tylko na łąkach, ale i [tam, gdzie rośnie] zboże”¹⁶.

W samym mieście powszechna była dewastacja lokali oraz grabież pomieszczeń publicznych i prywatnych zajmowanych przez Rosjan. Zjawisko to niepokoiło nawet PPR–owców, bowiem, jak podawano w czerwcu 1945 r. „*w powiecie nowosądeckim jest stosunkowo wielka liczba sowietów, [którzy] zajmują większość szkół, większość publicznych budynków, połowę budynku starostwa zajmuje [sowiecka] Komenda wojenna i straż graniczna [złożona wówczas z pogranicznych jednostek sowieckich — przyp. M.K.]. Szpitali wojskowych [także żądających od ludności aprowizacji] jest 21. Straż graniczna zajmuje szereg budynków w Nowym Sączu a nadto oddziały tej straży pełniące służbę na granicy polsko–czechosłowackiej zabrały większą ilość mebli z pensjonatów w Krynicy i Żegiestowie*”¹⁷. W sprawozdaniu za wrzesień urzędnicy starostwa pisali, że po opuszczeniu przez Rosjan budynków, m.in. szkół, są one tak zdewastowane, że nadają się już tylko do remontu¹⁸.

Rabunek i rekwizycje dotyczyły różnych sprzętów, których znaczna część była regularnie wywożona także do ZSSR. Nawet zabudowania po wysiedlonych na Ukrainę Łemkach były demontowane a materiał budowlany wywożony. Żeby nie być gołosłownym starosta skrupulatnie wynotował nawet numery rejestracyjne rosyjskich pojazdów, jakie były w te działania zaangażowane. „*W Nowym Sączu armia czerwona zajmuje dużo kwater — pisał Łabuz — Rzadko się zdarza żeby po zwolnieniu kwater zostały jakieś meble. Jednostki czerwonej armii eksploatują ludność powiatu w formie różnych świadczeń rzeczowych w formie bezpłatnej robocizny, korzystania z bezpłatnych kwater w prywatnych mieszkaniach. Kwatery te daje ludność zupełnie bezpłatnie z korzystaniem z mebli i pokrywa również kosztu opatu i światła. To nadmierne wykorzystywanie wywołuje pewnego rodzaju rozgoryczenie uzasadnione ciężkimi warunkami materialnymi ludności*”¹⁹.

We wrześniu 1945 r. starosta informował, że stosunek ludności do Armii Czerwonej pogorszył się jeszcze bardziej po przemarszach jednostek sowieckich przez obszar powiatu w lipcu i w sierpniu 1945 r. Znów zauważał, że to wciąż rabunki, dokonywane nie tylko przez zwykłych żołnierzy ale także przez oficerów sowieckich i zabójstwa wywołują negatywne reakcje ludności. W Nowym Sączu swoistą demonstracją społeczeństwa był bojkot kolejnych uroczystości pod pomnikiem sowieckim, jakie miały mieć miejsce 26 sierpnia 1945 r. PPR–owcy zaniedbali rutynowych działań związanych ze zgonieniem ludności na tego rodzaju imprezy politycz-

ne i — jak to opisywał Łabuz z troską — publiczność nie była zorganizowana, więc nie dopisała²⁰.

Doniesienia o przestępstwach popełnianych przez Armię Czerwoną pojawiają się w następnych miesiącach, przy czym w październiku 1945 r. według starosty nastąpiło największe nasilenie „*wybryków i rabunków maruderskich*” a stosunek społeczeństwa do Armii Czerwonej „*przekroczył dno kryzysu*”. Szczegółowy opis dokonywanych napadów zajął znaczną część sprawozdania²¹. O „*niezadowoleniu i fermentie wśród społeczeństwa*” donosili także szefowie nowosądeckiego PPR. Co ciekawe miało to już miejsce po wcześniejszym odnotowaniu „*poprawy stanu bezpieczeństwa*” w powiecie, dzięki wyjazdowi części jednostek Armii Czerwonej z tego obszaru²².

Manifestacją wrogości nowosądeckiego społeczeństwa do Sowietów stał się we wrześniu 1945 r. pogrzeb **kpr. podch. WP Bolesława Koszałki**, zamordowanego przez czerwonoarmistów w czasie patrolowania miasta. W pogrzebie demonstracyjnie wzięło udział co najmniej dwa i pół tysiąca mieszkańców²³.

Bez większych obaw o nadużycie można stwierdzić, że ówczesne nastroje w sposób jeszcze bardziej wyrazisty oddawała akcja przeprowadzona przez Oddział Wypadowy AK „Grom” dowodzony przez Stanisława Piszczaka ps. „Okrzeja” w dniu 2 stycznia 1946 r. Partyzanci na powitanie Nowego Roku po prostu podłożyli pod pomnik Armii Czerwonej ładunki wybuchowe i wysadzili go w powietrze²⁴. Spowodowało to gwałtowną reakcję komunistów, którzy urządzili masowy — tym razem zorganizowany — wiec protestu przeciw temu wydarzeniu²⁵.

Działalność rabunkowa i kryminalna żołnierzy sowieckich była tym bardziej odczuwana przez społeczeństwo, że większość tego rodzaju czynów dokonywano praktycznie bezkarnie. Siły, które w teorii miały dbać o bezpieczeństwo mieszkańców (UB, MO) zasadniczo nie chroniły ludności przed Rosjanami — częściowo ze strachu przed nimi, częściowo z braku zainteresowania tego typu aktywnością. Stąd inne działania podziemia niepodległościowego, wprost wymierzone przeciw żołnierzom i maruderom sowieckim również spotykały się z akceptacją społeczną. Należy do takich zaliczyć m.in. dokonane w okolicach Kamionki Wielkiej przez ten sam Oddział Wypadowy 4 stycznia 1946 r. ostrzelanie z broni maszynowej kolejowego konwoju sowieckich „zdobyczy wojennych” zrabowanych w Niemczech i w Polsce. Partyzanci nie ponieśli strat natomiast zginął jeden Rosjanin²⁶.

Stopniowo niwelowana liczba sowieckich jednostek, jakie po zakończonej wojnie przebywały na terenie powiatu zmniejszała skalę rabunków i nadużyć dokonywanych przez czerwonoarmistów, ale też zasięg popełnionych w 1945 r. gwałtów i zbrodni nie pozwalał mieszkańcom o nich zapomnieć. W 1946 r. UB próbowało konsekwentnie — oczywiście metodą terroru i zastraszenia — zabronić przekazywania informacji, plotek, a nawet żartów sprzecznych z narzucaną przez PPR wizją „odwiecznej przyjaźni” polsko–sowieckiej. Wiosną 1946 r. starosta Łabuz informował, że „*tu i ówdzie szerzą się plotki uwłaczające Armii Czerwonej*” w związku z czym „*bywają i wypadki przetrzymywania przez organa bezpieczeństwa podchmielonych przechodniów, podśpiewujących piosenki o «zegarmistrzach» itp.*”, co miało być nawiązaniem do najbardziej pożądanym przez Rosjan przedmiotów rabunku²⁷.

Podsumowując później doświadczenia z ubiegłego okresu wojewoda krakowski donosił swoim zwierzchnikom, że nastroje społeczeństwa nie sprzyjają rozwojowi idei reprezentowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko–Radzieckiej, gdyż „*żywa jest jeszcze pamięć szkód, jakie ludność, zwłaszcza wiejska, poniosła w czasie przemarszu Armii Czerwonej*”²⁸.

Aby tę pamięć zdławić przez następne dziesięciolecia reżimu komunistycznego na Sądecczyźnie — podobnie jak w całym kraju — obowiązywał absolutny zakaz mówienia o prawdziwym obliczu i zachowaniach na ziemiach Polski zarówno NKWD, jak też zwykłych frontowych jednostek Armii Czerwonej. Los ludzi zamordowanych, zgwałconych, pobitych i obrabowanych był absolutnym tabu. Chodziło o to, aby nie zakłócać partyjnych przesycionych zafałszowaną propagandą celebracji wdzięczności dla rzekomych „wyzwolicieli” ze wschodu. Odbudowany nowosądecki pomnik wzniesiony ku czci Armii Czerwonej był w PRL jednym z wielu znamion zakłamania polskiej historii najnowszej i rzeczywistym symbolem zniewolenia Polski.

¹ BJ rkps. 123/64, J. Jakóbiec, *Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna*, [maszynopis] Kraków 1946, s. 124–126.

² *Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945*, t. V, Londyn 1981, s. 248–249.

³ SPP Londyn, Kol. 24/32, Gustaw Górecki, *Sprawozdanie dotyczące warunków życia i nastrojów w Polsce do dn. 10 V 1945*, k. 1–2.

⁴ Ibidem.

⁵ BJ, rkps 123/64, J. Jakóbiec, op. cit., s. 366.

⁶ SPP Londyn, Kol. 24, teczka 41, *Sprawozdanie z Kraju (według relacji osób, które opuściły Polskę 23 czerwca 1945 r.)*, s. 1–2.

- ⁷ Na odcinku 1. Frontu Białoruskiego aresztowano w tym samym czasie 956 osób, w tym „429 aktywnych członków Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich i innych organizacji, 399 (osób) innego wrogiego elementu”. Na odcinku 2. Frontu Białoruskiego wśród aresztowanych 1014 osób było m.in. „194 członków wrogich organizacji” i 398 osób „innego wrogiego elementu”. Raport L. Berii dla J. Stalina, W. Mołotowa i G. Malenkowa z 24 stycznia 1945 r., w: *Teczka Specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, opr.: T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 172–173, 177.
- ⁸ *NKWD i polskoje podpolje 1944–1945 (Po „osobym papkam” I. W. Stalina)*, oprac. A. F. Noskowa, Moskwa 1994, s. 167–168.
- ⁹ SPP Londyn, Kol. 24,teczka 32, Gustaw Górecki, *Sprawozdanie dotyczące warunków życia i nastrojów w Polsce do dn. 10 maja 1945 r.*
- ¹⁰ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kr), Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*, s. 2–3.
- ¹¹ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*; W. Jekietek, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce i na Śląsku. Kalendarium*, Warszawa 1987, s. 346; A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierchosławice 1994, s. 153.
- ¹² AP Kr., Zesp. KW PPR, sygn. 1/VI/51, k. 52, *Sprawozdanie KP PPR w Nowym Sączu za okres od 1 marca 1945 do 25 marca 1945.*
- ¹³ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 905, k. 22. *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody krakowskiego za czerwiec 1945 r.*
- ¹⁴ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*
- ¹⁵ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 929, *Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu za czerwiec z 4 lipca 1945 r.*
- ¹⁶ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*
- ¹⁷ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*
- ¹⁸ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za wrzesień 1945 r.*
- ¹⁹ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za czerwiec 1945 r.*
- ²⁰ Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za sierpień 1945 r.*
- ²¹ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za wrzesień 1945 r.*; AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za październik 1945 r.*
- ²² AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za wrzesień 1945 r.*
- ²³ AP Kr., Zesp. KW PPR, sygn. 1/VI/51, k. 77, *Sprawozdanie nowosądeckiego KP PPR za wrzesień 1945 r.*; *Oddali życie w walce o nową Polskę*, red: H. Łatowska, Warszawa–Kraków 1987, s. 163 (w opracowaniu tym jest zafalszowany zapis o pomyłkowym ostrzeleniu przez „inną jednostkę” — konsekwentnie unikało stwierdzeń o ofiarach zabójstw dokonywanych przez żołnierzy sowieckich).
- ²⁴ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za listopad 1945 r.*; T. Chronowski, *Wspomnienia*, „Rocznik Sądecki” 2000, t. XXVIII, s. 265.
- ²⁵ AP Kr., Zesp. KW PPR, sygn. 1/VI/58, k. 185, *Sprawozdanie nowosądeckiego KP PPR za okres 1 XII 1945 — 10 I 1946 r.*
- ²⁶ T. Chronowski, *Wspomnienia...*, s. 265.
- ²⁷ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 928, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowosądeckiego za kwiecień 1946 r.*
- ²⁸ AP Kr., Zesp. UW II, sygn. 906, k. 67, *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody krakowskiego za miesiąc luty 1946.*

Magdalena Kroh

WYSTAWA „SOLIDARNOŚĆ NOWOSĄDECKA 1980–1989”

Z okazji 25. rocznicy utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w okresie od 2 września do 13 listopada 2005 r. w Galerii „Dawna Synagoga”, przy ul. Berka Joselewicza 12, prezentowana była wystawa „Solidarność nowosądecka 1980–1989”, przygotowana przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu (kurator wystawy — Magdalena Kroh, opracowanie plastyczne — Krzysztof Bojarczuk). Wystawa została zrealizowana przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Nowego Sącza i Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.



Ekspozycję przygotowano ze zbiorów Muzeum Okręgowego oraz dzięki życzliwości wielu osób i instytucji, które zechciały wypożyczyć swoje pamiątki z lat osiemdziesiątych bądź swoje zbiory z tego zakresu.

Celem wystawy była dokumentacja i prezentacja działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Nowym Sączu i okolicy, od chwili powstania we wrześniu 1980 r. do wyborów 4 czerwca 1989 r., czyli do chwili zmiany ustroju.

Wystawa przeznaczona była dla odbiorców dwojakiego rodzaju: po pierwsze dla ludzi, którzy tworzyli NSZZ „Solidarność” w naszym regionie, by przypomnieć im tamte działania i zadokumentować ich osiągnięcia; po drugie dla dzieci i młodzieży wszystkich poziomów nauczania i wszystkich rodzajów szkół, a zwłaszcza młodzieży gimnazjalnej i licealnej, by w obrazowy sposób zaprezentować ten fragment najnowszej historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem miasta i regionu. Wystawa miała charakter edukacyjny, wpisywała się w szkolny program z zakresu współczesnej historii Polski, umożliwiała prowadzenie na ekspozycji lekcji historii, prezentując materiały, zarówno rzeczowe jak pisane, które pozwalały uczniom lepiej przyswoić przekazywane treści.

Wystawa nowosądecka przedstawiała działania „Solidarności” w mieście i powiecie, poczynając od strajku w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Nowym Sączu, na tle szeroko pojętej historii całego Związku od momentu powstania w Stoczni Gdańskiej. Zaprezentowana była zarówno działalność jawna w okresie od września 1980 do grudnia 1981, jak i późniejsza działalność podziemna miejscowych komórek „Solidarności”. Staraliśmy się również pokazać ówczesną sytuację w Polsce, przybliżyć atmosferę tamtych lat oraz życie codzienne, jakże różne od obecnego.

Część plansz i gablot przypominało też działania ówczesnych władz — partyjnych i rządowych, i ich nastawienie do społeczeństwa i Związku „Solidarność”.

Wystawa obejmowała: dokumenty, pisma, czasopisma, książki, ulotki, plakaty, bogatą dokumentację fotograficzną, listy, pamiątki i inne materiały z internowania i pobytów w więzieniu działaczy nowosądeckich; prezentowała sprzęt używany w okresie stanu wojennego do powielania i drukowania ulotek i wydawnictw, flagi, transparenty itp. Tło plansz zostało zróżnicowane: działalność jawna — tło popielate, działalność podziemna — tło zgniozielone, część wstępna — tło jasnobrązowe. Dla czytelności ekspozycji teksty partyjno-rządowe zostały obwiedzione czerwoną ramką.



Na wystawie przedstawione zostały wszystkie istotne momenty z dziejów sądeckiej „Solidarności”. Ekspozycję zaczynała parę wstępnych plansz przypominających, że wielki robotniczy zryw latem 1980 roku i późniejsze dzieje Solidarności wpisały się w tradycję polskiej walki o niepodległość, prowadzonej przez kolejne pokolenia w ciągu dwóch stuleci. Zasygnalizowane zostały działania opozycyjne w okresie PRL przed 1980 r., czyli Poznań 1956, protesty studenckie 1968, Gdańsk–Gdynia 1970, Radom–Ursus 1976. Jedna z plansz dokumentowała, że w latach siedemdziesiątych działania opozycyjne przybrały formy organizacyjne, zaprezentowane zostały więc KOR, KPN, Ruch Młodej Polski, Wolne Związki Zawodowe. Pokazaliśmy też formy oporu poza krajem („Wolna Europa”, „Kultura paryska”), wspomnieliśmy „Tygodnik Powszechny”, przypomnieliśmy rolę, jaką odegrała wizyta Ojca Świętego w zrywie solidarnościowym.

Właściwą treść wystawy zaczynały plansze przedstawiające strajk w Stoczni Gdańskiej: kilkanaście fotografii stoczniowców, strajkujących i prowadzących negocjacje z władzami, ulotki z sierpnia 1980, plakaty, broszury z tamtego czasu. W Nowym Sączu pierwszy zakład pracy, który zareagował na wydarzenia na Wybrzeżu, to Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W dniach 10–14 IX 1980 w bazie WPK odbył się strajk okupacyjny, w którym wzięło udział ok. 400 osób, także z innych miast województwa. Na wystawie zaprezentowaliśmy fotografie z rozmów strajkujących z komisją rządową, ulotki, dokumenty związane z tym wydarzeniem oraz postu-

laty załogi. Postulaty te dotyczyły zarówno spraw ogólnopolskich: przede wszystkim poparcia stoczniovców w żądaniu wolnych związków zawodowych, poza tym przywrócenia nauki religii w szkołach, przeznaczenia kasyn Milicji Obywatelskiej dla całego społeczeństwa; dotyczyły spraw miasta (zezwoleń na budowę kościoła na os. Milenium), branży (obniżenie wieku emerytalnego kierowców, przywrócenie deputatu węglowego) i własnego zakładu pracy (płace, przychodnia, mieszkania, przedszkola, autobusy dla przedsiębiorstwa). Ostatni postulat, dopisany już w trakcie rozmów z komisją rządową, dotyczył odwołania wojewody nowosądeckiego, Lecha Bafii.

Również w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego i Zespole Zakładów Budowlano–Remontowych Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej podjęto próby strajków, a pierwsze komitety założycielskie nowych związków w kilku sądeckich zakładach pracy pojawiły się we wrześniu 1980 r. Zaraz potem zaczęły powstawać niemal wszędzie w Nowym Sączu i okolicy i rozpoczęły szeroką działalność, umieściliśmy więc na wystawie pierwsze listy członków Związku (w niektórych zakładach zostały uratowane), pierwsze pisma komitetów założycielskich, pierwsze legitymacje, sądeckie wydawnictwa jawne, pamiątki (fotografie, legitymacje, opaski, dokumenty, pieczętki, dyplomy, teleksy, papiery firmowe, broszury). Zachowało się też trochę zdjęć dokumentujących lokale, w których mieściła się Miejska Komisja „Solidarności”: początkowo przy ul. Zygmuntowskiej, następnie przy ul. Pijarskiej. Między innymi fotografie z poświęcenia pomieszczeń „Solidarności” przy Zygmuntowskiej przez biskupa ordynariusza Jerzego Ablewicza, co w tamtych czasach było ewenementem.

Wielkie święto, jakim była dla sądeczan wizyta Wałęsy w dniu 19 października 1980 r., pokazaliśmy za pomocą zestawu fotografii ze spotkania w Parku Wojska Polskiego (obecnie Park Strzelecki). Osobną planszę przeznaczaliśmy na wspomnienie Stanisława Kuliga, zmarłego tragicznie na skutek szykan prezesów GS w Starym Sączu — założyciela „Solidarności” w tej spółdzielni, a w czasach powojennych członka Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej (oddziału ks. Władysława Gurgacza) i więźnia okresu stalinowskiego.

Istotnym nurtem pracy sądeckiej „Solidarności” było włączenie się w działania branżowe Związku. Na wystawie znalazła się dokumentacja działań na forum ogólnopolskim i miejskim najliczniejszej w Nowym Sączu grupy zawodowej — kolejarzy (DRKP i ZNTK), m.in. zdjęcia i dokumenty



pokazujące udział sądeczan w ogólnopolskim strajku i głódowce kolejarzy we Wrocławiu.

Rocznica Grudnia 1970 obchodzona była bardzo uroczysto, w Gdańsku w odsłonięciu pomnika poległych stoczniovców wzięły udział delegacje sądeczan — z ZNTK i SZEW-u, co dokumentowały fotografie i liczne pamiątki (afisze, ulotki, gazety, składanka, proporczyki, metalowe emblematy itp.). Na zdjęciach widać dwa ogromne grafitowe wazony, które zostały wykonane w sądeckim SZEW-ie, a przed uroczystością stanęły u stóp pomnika.

Początek 1981 r., to strajk okupacyjny w ratuszu nowosądeckim (9–11 I 1981). Wielka dwumetrowa fotografia ratusza udekorowanego flagami i transparentami: *Strajk okupacyjny oraz Odnowa to piękny kwiat, który wyrosnie tylko na glebie o nazwie SPRAWIEDLIWOŚĆ*, ze strajkującymi na balkonie i tłumem sądeczan przed budynkiem — miała uzmysłwić wagę tego wydarzenia dla tutejszej „Solidarności” i mieszkańców miasta i województwa. Plansze pokazywały dokumenty dotyczące strajku, opaski biało-czerwone, kalendarze z podpisami strajkujących oraz fotografie: najpierw z sali posiedzeń ratusza, ze Mszy św. odprawianej tam dla uczestników strajku przez ks. Tadeusza Dłubacza, następnie zestaw zdjęć dokumentujących wyprowadzenie strajkujących z ratusza przez milicję, oraz kontynuowanie strajku w lokalu „Solidarności” przy ul. Zygmuntowskiej. Ciekawostką była ulotka („Nie tą kartą”) powstała w czasie strajku (wraz z matrycą), wykonana przez Krzysztofa Michalika. W czasie strajku, zarówno w ratuszu jak i na Zygmuntowskiej, strajkującym towarzyszył duży krzyż drewniany, wykonany przez Franciszka Palkę. Krzyż znalazł się również na wystawie, wypożyczony przez księdza proboszcza z parafii św. Kazimierza, gdzie jest do dziś przechowywany.

Wynikiem strajku były rozmowy „Solidarności” sądeckiej z Komisją Rządową, które trwały od stycznia do czerwca 1981 r. Odbyły się w sześciu turach; pierwsze w Warszawie, następne w lokalu „Solidarności”, a wszystkie pozostałe w ZNTK. Na wystawie zaprezentowaliśmy duży zestaw fotografii z tych rozmów: na jednej planszy „oficjalne”, wykonane podczas negocjacji, na drugiej — uchwycone w czasie przerw, pokazujące sytuacje nieoficjalne, zmęczenie uczestników (m.in. śpiący Marian Jurczyk ze Szczecina — członek Komisji Krajowej) i różne emocje. Gablota zawierała liczne dokumenty z rozmów — ustalenia, protokoły, poza tym notatniki, przepustki itp. Zachowały się oryginalne tekturki z napisami: *Komisja MKZ Małopolska* i *Komisja Rządowa* (przechowane przez Jacka Zarembę).

Rozmowy z Komisją Rządową nie były ani łatwe, ani proste. 5 marca 1981 r. przyjechał do Nowego Sącza Lech Wałęsa, który miał wziąć udział w odbywającej się wtedy turze rozmów. Strona rządowa odwołała jednak swój przyjazd. Pokazaliśmy jak Wałęsa odwiedził lokal „Solidarności” na Zygmuntońskiej i ZNTK (m. in. ksero jego wpisu do kroniki).

Marzec 1981 zaznaczył się jednak przede wszystkim tzw. sprawą bydgoską. Pobicie działaczy „Solidarności” przez milicję w Bydgoszczy spowodowało protest w postaci ogłoszenia strajku generalnego w całej Polsce. Plansza pokazywała fotografie pobitych, odnośne ulotki i dokumenty oraz zdjęcia z przygotowani do strajku w Nowym Sączu.

Zamach na Ojca Świętego 13 maja 1981 r. wywołał — również na Sądecku — wielką falę różnorodnych działań. 16 maja z inicjatywy „Solidarności” na rynku sądeckim została odprawiona przez biskupa tarnow-



skiego Jerzego Ablewicza Msza św. w intencji papieża. Ludzie szczerze wypełnili całą, ogromny przecież rynek i wszystkie przyległe ulice. Natomiast 14 maja odbyła się msza św. za Ojca Świętego w ZNTK, w której wzięła udział cała zmiana. Niedługo potem zmarł ks. prymas Stefan Wyszyński; w jego pogrzebie wzięła udział delegacja sądeckiej „Solidarności”. W 1981 r. po raz pierwszy od wielu lat procesja Bożego Ciała mogła przejść ulicami miasta (a nie tylko wokół kościołów), a „Solidarność” przygotowała jeden z ołtarzy. Wszystkie te wydarzenia były dokumentowane, a na wystawie zaprezentowaliśmy duże zestawy fotografii uzupełnione dokumentami, ulotkami i egzemplarzami ówczesnej prasy.

Sytuacja gospodarcza w 1981 r. była bardzo trudna. Próbuąc oddać realia tamtego okresu przedstawiliśmy kolejki po żywność w różnych punktach naszego miasta, kartki na jedzenie, talony na buty itp. oraz działania „Solidarności”, by poprawić zaopatrzenie ludności w żywność, np. zorganizowanie tzw. „marszu głodowego”. Równocześnie pokazaliśmy ulotki i broszury partyjne dotyczące sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej, w których całą odpowiedzialność za złą sytuację na rynku przypisywano „Solidarności”.

Sądeczanie brali udział w różnych działaniach ogólnopolskich, m.in. w walce „Solidarności” o zniesienie cenzury, wolną prasę („dni bez prasy”) i dostęp do TV. Pokazywały to plakaty, ulotki, fotografie. Równocześnie zaprezentowaliśmy wychodzące wtedy jawne wydawnictwa Związku — ogólnopolski tygodnik „Solidarność”, wydawnictwa Regionu Małopolska — „Wiadomości Krakowskie”, „Goniec Małopolski”, „Aktualności”, „Biuletyn OPSZ”, „Solidarność Podhala” oraz wydawnictwo Delegatury sądeckiej — „Informator”.



Wielkim wydarzeniem dla sądeckiego Związku była uroczystość poświęcenia sztandaru „Solidarności” ZNTK, która odbyła się 15 sierpnia na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie Sandecji. Mszę św. celebrował i poświęcenia dokonał biskup Józef Gucwa. Sztandar ten — największego zakładu pracy w mieście — był symbolem całej sądeckiej „Solidarności”, a teraz zawisł w sądeckiej synagodze obok tablicy z gwoździami, ciupag używanych w poczcie sztandarowym i wielkiego zestawu zdjęć prezentujących przebieg całego wydarzenia. Zdokumentowaliśmy również uroczystość ponownego — tak jak za II Rzeczypospolitej — nadania imienia Bolesława Pierackiego Domowi Kultury Kolejarza i poświęcenie tablicy.

Kilka plansz i gablot pokazywało wybory w Związku — w organizacjach zakładowych i w regionie, łącznie z udziałem w I Krajowym Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku. Afisze, ulotki, liczne różnego rodzaju mandaty do głosowania, dokumenty, w których prezentowano delegatów do Zarządu Regionu, fotografie — dawały obraz działań związkowych w Małopolsce. Dalej umieściliśmy fotografie delegatów z Nowego Sącza i z Małopolski na I Zjazd w Gdańsku. Piękny plakat zjazdowy (z rocznym chłopczykiem) wywołał falę reakcji — najpierw pojawiły się ulotki partyjne złośliwie przedstawiające Zjazd „Solidarności”, potem również ulotki Związku. Zdokumentowaliśmy to na wystawie, ponadto umieściliśmy wydawnictwa dotyczące Zjazdu („Wiadomości Zjazdowe”, „Głos Wolny”), przykłady uchwał, pamiątki, znaczki, ulotki, kartki pocztowe, koperty, broszury, a nawet wielki ręcznik z nadrukiem pamiątkowym ze Zjazdu, pożyczony przez Gienka Barana.

Ostatnie miesiące 1981 r., to czas wielkiego napięcia społecznego, pokazaliśmy więc gotowość strajkową i strajki w nowosądeckich zakładach pracy (fotografie, ulotki, opaski strajkowe). Z ważniejszych wydarzeń 1981 r. przypomnieliśmy jeszcze dwie aukcje zorganizowane na rzecz „Solidarności” — przez ZPAP oraz przez twórców ludowych i nieprofesjonalnych (afisze, ulotki, fotografie) oraz pokazaliśmy jak Związek obchodził rocznice wydarzeń historycznych i patriotycznych (cegiełki, fotografie, plakaty, ulotki, flagi, dokumenty).

Dla pełniejszego zobrazowania powszechności ówczesnego ruchu społecznego — parę plansz i gablot poświęciliśmy „Solidarności” chłopskiej: NSZZ Rolników Indywidualnych. Wyeksponowaliśmy pierwsze próby powołania Związku, ulotki wzywające rolników do działania, wydawnictwa rolników, poparcie „Solidarności” robotniczej dla działań wiejskich i wresz-

cie rejestrację Związku w Warszawie (piękny zestaw fotografii wykonanych przez Marka Strzałkowskiego z Łącka). Zaznaczyliśmy też dalszą działalność „Solidarności” rolniczej poprzez ulotki, wydawnictwa, fotografie, broszury, dokumenty, cegiełki, znaczki itp.

Następna plansza i gabłota poświęcone zostały działaniom studentów. Przede wszystkim pokazaliśmy strajk studencki w sądeckiej filii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, zorganizowany w listopadzie i grudniu 1981 wspólnie z uczelniami w całej Polsce; poza tym udział studentów z Nowego Sącza w działaniach Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Krakowie.

* * *

Parter synagogi przeznaczony był na ekspozycję dokumentującą wydarzenia od 13 grudnia 1981 r. Ta część wystawy, dotycząca stanu wojennego, obejmowała następującą problematykę:

- wprowadzenie stanu wojennego,
- internowani działacze „Solidarności”,
- podziemna działalność („Wiadomości Nowosądeckie”, ulotki, powielacze, ramki do sitodruku, pieczętki itp.),
- represje wobec działaczy „S”: rewizje, przesłuchania, odmowy wydania paszportów, dwukrotna fala aresztowań, pobicie i wyrzucenie z jadącego samochodu Jerzego Wyskiela, zabójstwa (ks. Jerzy Popiełuszko, Zbigniew Szkarłat),
- dokumenty i pamiątki z internowania i pobytów w więzieniu.





Powyższe zagadnienia zaprezentowane zostały na wystawie za pomocą zdjęć, plakatów, ulotek, dokumentów umieszczonych na planszach. Uzupełnieniem były: znaczki solidarnościowe, różnego rodzaju pamiątki (w gablotach), transparenty, rysunki dzieci, kalendarze, solidarnościowe kartki świąteczne, koperty z nadrukami z więzienia, „pieniądze” itp.

Ponadto na ekspozycji z okresu stanu wojennego urządzone były trzy boksy. Pierwszy przedstawiał wnętrze (m in. fotel, biurko, stół, taborety, szafka) z urządzeniami do drukowania ulotek i „Wiadomości Nowosądeckich” — podziemnego pisma miejscowej „Solidarności”. Były to dwa powielacze, maszyna do pisania z tamtego okresu, ramki do sitodruku wraz z matrycami, papierem, kalką kserograficzną i maszynową, rahlą i wszystkimi innymi elementami niezbędnymi do drukowania. Uzupełnieniem były: rzeźba Wałęsy z papieżem, bombki na choinkę z napisem „Solidarność”, kalendarz ze znaczkami, zegar z emblematem „Solidarności”, ulotki, kalendarz, wydawnictwa, plakaty, drewniany emblemat z orłem i Polską Walczącą.

Drugi boks był powtórzeniem wnętrza domu jednego z działaczy „Solidarności” (Henryka Najducha), gdzie wykonywane były ulotki za pomocą pieczęci. We wnętrzu tym ustawiony był stół z odpowiednimi przyrządami, krzesło, taboret, a dookoła regały z dużą ilością wąskich półek, konieczne do suszenia ulotek (inaczej papier sklejał się). Ponadto 27 stempli, pudełko do pieczęci, drukarenka dziecięca też używana do produkcji ulotek, kalki do robienia nadruków na koszulkach, zniszczone transparenty, rękawice, talerze, stoiki, butelki i oczywiście masa ulotek.



Trzeci boks, to rekonstrukcja celi z początku lat osiemdziesiątych z autentycznymi sprzętami więziennymi — łóżko z materacem, poduszką, prześcieradłami, ręcznikami, stół, taborety, półka na ścianę, naczynia aluminiowe (talerz, miska, kubek, łyżki), drobne elementy wyposażenia (krzyżyk i różaniec z chleba, chustka z Chrystusem narysowanym długopisem, kartki, listy, obrazki św., fotografie żony i dzieci, „jantarka” do gotowania wody na herbatę, pudełko z holenderskiego Czerwonego Krzyża).

Omawiamy szczegółowiej tę część ekspozycji. Kilka pierwszych plansz na parterze prezentowało wprowadzenie stanu wojennego — przede wszystkim ogólnopolskie obwieszczenie oraz afisz władz sądeckich, ponadto fotografie z TV z gen. Jaruzelskim i wojskowymi spikerami, kserokopie rozkazów wydanych przez władze wojskowe w sprawie wprowadzenia stanu wojennego, plakaty i afisze propagandowe, ulotki, gazety i wycinki itp. Grozę tamtego czasu sygnalizowała wielka fotografia milicjantów w akcji, ustawionych w szeregu, w hełmach, z ogromnymi tarczami i pałami. Dodatkowo na dwóch manekinach pokazane były mundury z tamtego okresu: milicyjny i zomowca.

Następne plansze i gabloty dokumentowały internowanie sądeckich działaczy „Solidarności”; zawierały decyzje o internowaniu, fotografie ze spacerniaka w więzieniu w Załężu, gdzie była większość sądeczan, talony na paczki, koperty, kartki z więzienia, listy itp. Dołączyliśmy także liczne pamiątki z internowania: wykonane przez internowanych krzyżyki — z chleba, z blachy z puszki od konserw, z drewna (wykonany łyżką), kapliczki blaszane



ne, kilka numerów wydawnictwa z internowania „Nasza Krata”, modlitewnik oraz książeczka do nabożeństwa będąca podarunkiem od biskupa, opłatek z więziennej wigilii Bożego Narodzenia, jajo szklane z fotografią dzieci, notatnik, kalendarze, ulotki, obrazki, fifki, zapałki z Wałęsą, karty do gry zrobione w więzieniu, pieczętki itp.

Okres stanu wojennego i dalsze lata osiemdziesiąte to czas podziemnych działań „Solidarności”, także sądeckiej, czas oporu społeczeństwa wobec poczynań władzy, co wywoływało różnego rodzaju represje. Staraliśmy się zasygnalizować zarówno te działania solidarnościowe, jak i odpowiedź władz. Przede wszystkim zrobiliśmy na wystawie dwa wspomniane wcześniej boksy, pokazujące podziemne działania sądeczan. Jedna z gablot pokazywała „Wiadomości Nowosądeckie” (47 egzemplarzy), od pierwszego charakterystycznego numeru z samego początku 1982 r. z apelem o przeciwstawienie się stanowi wojennemu i z rysunkiem krzyży gdańskich, poprzez początkowe powielone numery, o bardzo złej jakości technicznej, mało czytelne, aż do wydawanych prawie profesjonalnie pod koniec lat osiemdziesiątych, ponadto klisze do ich produkcji, zużyte letراسety itp. Obok sprzętu umieszczonego we wnętrzach (powielacze, ramki do sitodruku, pieczęcie) ustawiliśmy też elektryczny powielacz z Zachodu używany pod koniec lat osiemdziesiątych.

Represje wobec działaczy solidarnościowych przedstawione zostały na kilku planszach: liczne rewizje, odmowy wydania paszportu, dwukrotna fala aresztowań: w 1982 i w 1984 r., porwanie, pobicie i wyrzucenie z jadącego samochodu jednego z czołowych działaczy sądeckich — Jerzego Wyskiele, zamordowanie „przez nieznaną sprawców” Zbigniewa Szkarłata. Na ekspozycji znalazły się również materiały dotyczące śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, tragicznego wydarzenia, które miało ogromny wpływ na myślenie i działanie ludzi „Solidarności” w całej Polsce, także u nas.

Wspomniane wyżej sprawy przedstawione były przez liczne dokumenty z milicji, prokuratury, sądów, materiały z więzień, dokumenty i pamiątki dotyczące śmierci Z. Szkarłata: „kamyki” na grób, klepsydry, wiersze, wydawnictwa „Solidarności” na ten temat, fotografie Z. Szkarłata oraz fotografie z pogrzebu. Licznie zgromadzone były pamiątki z więzień: krzyżyki i różańce z chleba, obrazki malowane w więzieniu (m.in. Ewy Andrzejewskiej przedstawiające jej małe dzieci), makatki z krzyżami poznańskimi, z Chrystusem, jaja i chorągiewki wielkanocne, ulotki, znaczki, serwetka papierowa, suszone kwiaty itp., a ponadto listy i kartki do i od uwięzionych, szczególnie przejmujące od dzieci.

Kilka plansz przedstawiało bardzo licznie wykonywane w więzieniach przez sądeczan koperty z nadrukami o treści religijnej i patriotycznej, kartki ręcznie wykonane np. z okładki zeszytu, banknoty z satyrycznymi wobec



Jaruzelskiego i jego ekipy nadrukami bądź propagującymi Wałęsę i „Solidarność”. Również bardzo licznie reprezentowane były patriotyczne kalendarze, rozprowadzane wtedy w całej Polsce. Jedną z form oporu przeciw władzy był liczny udział sądeckich działaczy w pielgrzymkach na Jasną Górę pod hasłami „Solidarności” oraz uczestnictwo w spotkaniu z Janem Pawłem II w Tarnowie. Dokumentowały to fotografie, ulotki i autentyczny transparent z napisem wykonanym „solidarycą”: *Nowy Sącz wita Ojca Świętego*.

Jedną z plasz pokazywała pomoc i poparcie zagranicą dla „Solidarności”, szczególnie zaznaczone były manifestacje zorganizowane w Szwecji przez sądeckiego działacza Tadeusza Piaseckiego (wydawnictwa zachodnie, fotografie, dokumenty, listy z poparciem i pomocą dla rodzin internowanych i aresztowanych, okolicznościowe emblematy). Kilka gablot sygnalizowało wielki podziemny ruch wydawniczy „Solidarności”: umieściliśmy czasopisma (91 egzemplarzy różnych wydawnictw), kilkadziesiąt książek, bogaty zbiór solidarnościowych znaczków pocztowych. Drugą stronę reprezentowały wydawnictwa partyjne (afisze, ulotki, książki, broszury).

Końcowa część wystawy przedstawia okres 1988–1989, tj. ówczesne strajki, pomoc dla strajkujących podejmowaną przez sądeczan, wezwania miejscowych działaczy, relegalizację „Solidarności”, ponowną organizację Związku w zakładach pracy. Ostatnia, rozbudowana zresztą, sekwencja ekspozycji, to wybory do parlamentu 1989. Pokazaliśmy liczne, bardzo dobre plastycznie, plakaty, ulotki, afisze, cegiełki, klisze, metalowe matryce, dokumenty i broszury zawiązanego wtedy Komitetu Obywatelskiego, zaproszenia na spotkania wyborcze, fotografie, gazety, a także ciekawostki, np. kartonową czapkę wyborczą, wyszywaną makatkę propagującą kandydatów „Solidarności”, dwie autentyczne plansze (przechowane przez Mariannę Pasionka) z 1989 r. z plakatami, afiszami, ulotkami przedstawiającymi wezwania do uczestnictwa w wyborach i propagującymi kandydatów „Solidarności” i Komitetu Obywatelskiego: Zofię Kuratowską i Krzysztofa Pawłowskiego do Senatu oraz Józefa Jungiewicza do Sejmu.

Uzupełnieniem ekspozycji były flagi narodowe z emblematami narodowymi i solidarnościowymi oraz liczne autentyczne transparenty. Przede wszystkim silnie uszkodzony transparent „Solidarności” zalany kwasem przez Służbę Bezpieczeństwa 13 grudnia 1981; poza tym transparenty z napisami: *Nie ma wolności bez Solidarności, Czerwonej dyktaturze stop!, Rozliczyć zbrodnie okresu rządów komunistycznych(...), Generałowie won, Jesteśmy* (napisane solidarycą, z orłem w koronie), *Wolność trze-*



ba stale zdobywać (...) i inne. Prezentowaliśmy też znaczki metalowe i plastikowe do przypinania, wykonane w czasach jawnej i podziemnej działalności „Solidarności” — na makatkach i koszulkach (ponad trzysta); obrazki dziecięce przedstawiające strajki, płaskorzeźby drewniane wykonane przez ludowych artystów z Paszyna, dokumentujące ówczesne wydarzenia w Polsce (Matka Boska z Wałęsą i Jaruzelskim, samolot z papieżem itp.), obrazki na szkle wykonane przez Alberta Załuskiego z Wałęsą jako św. Jerzym, ks. Popiełuszką i Matką Boską Częstochowską uzupełnioną napisem „Solidarność”.

Wystawie towarzyszyło wydawnictwo przybliżające prezentowane na wystawie treści, dokumentujące działania ludzi Sądeczyny w okresie wielkich przemian ustrojowych w Polsce. Zawiera ono zestawienie ważniejszych wydarzeń na ziemi sądeckiej w okresie od 31 sierpnia 1980 do 4 czerwca 1989 r.; cytowane są różnego rodzaju uchwały i oświadczenia z tamtego czasu. Dalsza część wydawnictwa, to wspomnienia dwóch pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego — Eugeniusza Barana i Józefa Jareckiego, kierowcy z Nowosądeckiego Kombinatoru Budowlanego — Tadeusza Piaseckiego i architekta z Wojewódzkiego Biura Projektów — Ewy Andrzejewskiej. Ostatnia część, to fragmenty pracy przygotowanej przez Annę Lipińską. na konkurs „Do wolnej Polski” (ogłoszony w 2000 r. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Edukacji Na-



rodowej i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej dla uczniów szkół ponadpodstawowych). Praca ta to zebrane przez autorkę wspomnienia młodych ludzi, którzy w latach osiemdziesiątych byli dziećmi. Zamieszczona także została lista osób internowanych i aresztowanych na Sądecczyźnie po 13 grudnia 1981 r. (26 osób internowanych, aresztowani w 1982 r. — 17 osób, w 1984 r. — 13 osób i w 1985 r. — 1 osoba) oraz 10 fotografii dokumentujących działania sądeckiej „Solidarności”.

Zdjęcia w tekście: Piotr Drożdżik.

WARUNKI ROZWOJU TURYSTYKI W POWIECIE NOWOSĄDECKIM

1. Położenie powiatu nowosądeckiego

Powiat nowosądecki w obecnym kształcie powstał z dniem 1 stycznia 1999 r., w ramach zmiany struktury administracyjnej Polski. Położony jest w południowo-wschodniej części województwa małopolskiego. Od południa graniczy z Republiką Słowacką, od wschodu z powiatem gorlickim, od północy z tarnowskim i brzeskim, od zachodu z limanowskim i nowotarckim. Na wschodzie naturalną granicę stanowią Góry Grybowskie; południowa i południowo-zachodnia część obejmuje Beskid Sądecki, zachodnia Beskid Wyspowy, północna Pogórze Rożnowskie.

Powiat nowosądecki jest największym pod względem obszaru powiatem województwa. Zajmuje obszar 1550 km², co stanowi 10,2% powierzchni województwa oraz 0,49% powierzchni kraju. Zamieszkuje go 196,6 tys. osób, co oznacza, że na 1 km² przypada 126,84 osoby. W skali kraju znajduje się on na 33 miejscu pod względem wielkości oraz na 5 miejscu pod względem liczby ludności. W skład powiatu wchodzi 16 gmin: jedna miejska (Grybów), cztery mające charakter miejsko-wiejski (Krynica-Zdrój, Muszyna, Piwniczna-Zdrój i Stary Sącz) oraz jedenaście wiejskich (Chętniec, Gródek nad Dunajcem, Grybów, Kamionka Wielka, Korzenna, Łabowa, Łącko, Łososina Dolna, Nawojowa, Podegrodzie, Rytro). Największą pod względem obszaru gminą powiatu jest Grybów. Zajmuje ona obszar 153 km² i liczy 22 012 mieszkańców. Sam Nowy Sącz stanowi odrębną jednostkę — jest miastem na prawach powiatu. Jego powierzchnia wynosi 57 km², a zamieszkuje go 84,5 tys. osób. Powoduje to, że Nowy Sącz

z racji swojej wielkości i znaczenia oraz centralnego położenia odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu powiatu nowosądeckiego. O jego roli decyduje układ komunikacyjny, a zwłaszcza przebieg linii kolejowych i skrzyżowanie dróg krajowych.

Powiat nowosądecki należy do Euroregionu Tatry.

2. Walory turystyczno–wypoczynkowe

2.1. Rzeźba terenu

Na terenie powiatu nowosądeckiego znajdują się obszary zróżnicowane pod względem ukształtowania powierzchni. Centralną część zajmuje Kotlina Sądecka położona na wysokości 250–300 m n.p.m. Na jej kształt ma wpływ erozyjna działalność Dunajca, Kamienicy i Popradu. Na południowo–zachód otwiera ją dolina Dunajca i Popradu, na południowy wschód dolina Kamienicy, na północ znów dolina Dunajca. Po zachodniej stronie Kotliny rozciąga się Beskid Wyspowy (400–700 m n.p.m.). Południową część regionu zajmuje Beskid Sądecki (z najwyższym szczytem Radziejową 1262 m n.p.m.). Wschodnią część zajmują Góry Grybowskie (ze szczytem Jaworze 882 m n.p.m.), natomiast północną Pogórze Rożnowskie.

Na terenie powiatu nowosądeckiego najlepiej zachowany jest poziom terasowy ze zlodowacenia bałtyckiego. Wzdłuż Dunajca terasa rozwinęta jest asymetrycznie. Po lewej stronie koryta jest ona lepiej wykształcona.

Na omawianym terenie przeważają obszary płaskie o nachyleniu do 2,5°. Tereny o nachyleniu powyżej 15° przeważają tylko w południowo–zachodniej części regionu, w okolicach Biegonic i Dąbrówki Polskiej.

Zróżnicowane ukształtowanie terenu ma znaczenie dla rozwoju turystyki wypoczynkowej. Umożliwia uprawianie w okresie całego roku różnych form turystyki (narciarstwa, turystyki pieszej i rowerowej, kajakarstwa), także wędkarstwa oraz myślistwa.

2.2. Sieć hydrograficzna, zasoby wód mineralnych

Górski i podgórski charakter powiatu sprawia, że jego obszar jest bogaty i urozmaicony pod względem stosunków wodnych. Długość potoków i rzek wynosi około 1900 km, z czego większość przypada na dorzecze Dunajca.

Największą z rzek Sądecczyzny jest Dunajec. Stanowi on oś hydrograficzną regionu. Źródła ma w Tatrach. Na teren powiatu wpływa Przełomem

Tylmanowskim. Przeptywa przez Kotlinę Sądecką, a za Nowym Sączem w wyniku wybudowanych zapór tworzy zbiorniki retencyjne Rożnowski oraz Czchowski. Długość Dunajca na terenie powiatu wynosi 40,5 km.

Drugą ważną rzeką Sądeczyny jest Poprad. Jest to rzeka górską mająca swe źródła w Tatrach Słowackich na wysokości niemal 2000 m n.p.m. Jest to jedyna rzeka w Polsce, której źródła znajdują się na południowych stokach Karpat, a mimo tego należy do zlewiska Morza Bałtyckiego. Płynąc przez Beskid Sądecki dzieli go na dwa główne pasma: zachodnie — Radziejowej i wschodnie — Jaworzyny. Długość rzeki na terenie powiatu wynosi 63 km.

Poprad tworzy przełom rzeczny z licznymi meandrami. Na znacznej długości jest rzeką graniczną, oddzielającą terytoria Polski i Słowacji.

Kolejną rzeką przepływającą przez Sądeczynę jest Kamienica Nawojowska o długości 32,3 km. Stanowi ona granicę pomiędzy Beskidem Sądeckim i Niskim. Uchodzi do Dunajca.

Do jednej z dłuższych rzek należy Biała. Płyynie ona we wschodniej części powiatu. Uchodzi do Dunajca na terenie powiatu tarnowskiego. Jej długość na terenie powiatu nowosądeckiego wynosi 34,5 km.

Pozostałe ciek wodne stanowią górskie potoki i rzeczki spływające do Popradu, Kamienicy lub Dunajca.

Na terenie powiatu nie występują jeziora naturalne, a jedynie małe zbiorniki wypełniające zagłębienia powstałe w wyniku erozji lub na skutek zmiany dotychczasowego koryta ciek wodnego. Większy zbiornik wodny powiatu stanowi sztuczny akwen, jakim jest Jezioro Rożnowskie i Czchowskie.

Bogactwem naturalnym Sądeczyny są zasoby wód mineralnych. Występują również wody słabo zmineralizowane oraz wody o podwyższonej temperaturze, tzw. wody geotermalne. Dzięki występowaniu wód mineralnych oraz atrakcyjności środowiska przyrodniczego w południowo-wschodniej części powiatu nowosądeckiego koncentruje się działalność uzdrowska i turystyczna. Na terenie gmin Krynica, Muszyna i Piwniczna-Zdrój powstały uzdrowiska, a w nich sanatoria specjalizujące się w leczeniu wielu schorzeń, m.in. układu trawienia i przemiany materii, układu oddechowego, układu krążenia, chorób kobiecych i nerwicy.

2.3. Flora i fauna

Istotne znaczenie w zaspokojeniu potrzeb związanych z turystyką i rekreacją ma szata roślinna, a zwłaszcza obecność większych zespołów leśnych. Dużymi walorami odznaczają się zachowane w stanie pierwotnym zbiorowiska roślinne.

Lasy znajdujące się w dobrym stanie sanitarnym i zdrowotnym stanowią 46% powierzchni powiatu. Szata roślinna powiatu obejmuje ok. 1000 gatunków roślin kwiatowych, ok. 500 gatunków porostów, 260 gatunków mszaków i ok. 800 gatunków grzybów.

Lasy zamieszkują: głuszec, cietrzew, jarząbek, orzeł przedni, kruk, dzięcioł czarny, a w okresie zimowym krzyżodzioby. Można spotkać również jelenie szlachetne, sarny, puchacze, bociany białe. Występują liczne gatunki krajowych gadów (jaszczurka zwinka, jaszczurka żyworodna, padalec, zaskroniec zwyczajny, żmija zygzakowata, wąż eskulapa i gniewosz plamisty — czyli wszystkie krajowe gatunki węży), płazów (wszystkie gatunki traszek, salamandra plamista, ropuchy szara i zielona, kumak górski, żaba trawna i rzekotka drzewna) oraz ryb (pstrąg potokowy, lipień, głowacz biało-płetwy i pręgopłetwy, głowacica, strzebla potokowa, okoń, szczupak, sandacz). Ochronie gatunkowej podlegają: puchacze, bociany czarne, dzięcioły, kruki, zaskronce, jaszczurki, traszki oraz rzadko występujące motyle — paż żeglarz, niepylak mnemozyna i zmierzchnica trupia główka, a wśród chrząszczy nadobnica alpejska.

Wartości przyrodnicze obszaru spowodowały utworzenie 16 rezerwatów przyrody oraz ustanowienie 163 pomników przyrody. Wśród rezerwatów dominują leśne, których jest 14 (Kłodne nad Dunajcem, Pusta Wielka, Nad Kotelnicznym Potokiem, Baniska, Barnowiec, Łabowiec, Uhryń, Lembarczek, Wierchomla, Żebracze, Las Lipowy Obrożyska, Hajnik, Białowodzka Góra nad Dunajcem, Cisy w Mogilnie); pozostałe dwa to krajobrazowy (Okopy Konfederackie) oraz przyrody nieożywionej (Diable Skąły). Powierzchnia rezerwatów wynosi ok. 630 ha.

Na terenie powiatu znajduje się rozległy Popradzki Park Krajobrazowy. Jest jednym z największych w Polsce. Jego powierzchnia liczy 54 tys. ha, a wraz z otuliną 79 tys. ha. PPK zajmuje 49% powierzchni powiatu nowosądeckiego. Obszary leśne zajmują ponad 70% powierzchni Parku.

Na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego znajdują się ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne: w rezerwacie Las Lipowy Obrożyska (gmina

Muszyna), na terenie Roztoki (gmina Piwniczna–Zdrój), ścieżka edukacyjno–przyrodnicza w Uroczysku Feleczyn, oraz szlak przyrodniczy im. hr. Adama Stadnickiego (z Rytra do Łabowej).

W Parku tym występują liczne źródła wód mineralnych. Na interesującym nas obszarze znajduje się około 60% wszystkich szczaw występujących w Polsce.

Sądeckczyzna należy do najatrakcyjniejszych obszarów wędkarskich w Polsce. Najważniejsze wody wykorzystywane do wędkarstwa to: Dunajec, Poprad oraz Jezioro Rożnowskie. Wędkarstwo zabronione jest tylko na niektórych odcinkach potoków oraz wód w obrębie Popradzkiego Parku Krajobrazowego.

Na terenie powiatu nowosądeckiego utworzono obwody łowieckie. Otaczają one takie miejscowości jak: Nowy Sącz, Stary Sącz, Piwniczna–Zdrój, Krynica–Zdrój, Grybów, Łącko, Nawojowa.

2.4. Kultura i folklor

Na terenie powiatu nowosądeckiego znajduje się 289 obiektów zabytkowych, z których 255 zostało wpisanych do rejestru zabytków, prowadzonego przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Największa ilość zabytków znajduje się w gminie Krynica–Zdrój (23%), na drugim miejscu jest Nowy Sącz (20%). Najmniej zabytków posiada Piwniczna–Zdrój (0,7%) i Rytro (0,7%). Wśród obiektów zabytkowych najliczniejszą grupę stanowią domy (29%), najmniejszą natomiast zespoły obronne (0,7%) oraz ruiny zamków (0,7%).

Powiat nowosądecki należy do regionów o silnie rozwiniętej tradycji ludowej. Sądeckczyzną zamieszkują następujące grupy etnograficzne: Lachy Sądeckie, Górale Sądecy, Pogórzanie, Romowie, a także Łemkowie.

Na terenie powiatu działają muzea, galerie, biblioteki, ośrodki kultury regionalnej, zespoły folklorystyczne, zespoły teatralne. Muzeum skansenowskie (Sądecki Park Etnograficzny) w Nowym Sączu obrazuje kulturę grup etnograficznych.

Na terenie powiatu nowosądeckiego odbywają się imprezy kulturalne o znaczeniu regionalnym, środowiskowym, ogólnopolskim i międzynarodowym. Do najbardziej znanych należą: Europejski Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy, Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej oraz Święto Dzieci Gór w Nowym Sączu.

Powiat nowosądecki obejmuje swym zasięgiem miejscowości posiadające liczne atrakcje turystyczne (Krynica–Zdrój, Gródek nad Dunajcem, Łącko, Muszyna, Rytro). Istnieje możliwość uprawiania różnych form turystyki, dzięki czemu region jest atrakcyjny w okresie całego roku.

3. Dostępność komunikacyjna

Transport i komunikacja są jednymi z głównych działów gospodarki i mają decydujący wpływ na jej funkcjonowanie. W odniesieniu do sektora turystycznego zadaniem transportu jest zapewnienie turystom dostępu do odwiedzanych przez nich miejsc.

3.1. Transport kolejowy

Węzłowymi punktami komunikacji kolejowej są Nowy Sącz i Muszyna. Na terenie powiatu nowosądeckiego znajdują się:

- linia nr 96 o długości 146,4 km Tarnów — Stróże — Nowy Sącz — Muszyna — Leluchów, drugorzędna;
- linia nr 104 o długości 76,6 km na trasie Chabówka — Nowy Sącz o znaczeniu lokalnym, drugorzędna;
- linia nr 105 o długości 10,5 km na trasie Muszyna — Krynica–Zdrój, drugorzędna.

Środkową część regionu udostępnia linia kolejowa z Tarnowa przez Nowy Sącz i Muszynę do Krynicy–Zdroju. Z Muszyny przez Plaveč prowadzi ona na południową stronę Karpat i dalej do Budapesztu. Kursują tu pociągi lokalne z Tarnowa i Stróż oraz dalekobieżne z Warszawy, Krakowa i Gdyni. Na odcinku Muszyna — Plaveč kursują składy lokalne oraz pociągi międzynarodowe Kraków Gł. — Košice i Kraków Gł. — Budapeszt (z wagonami do Warny i Bukaresztu).

3.2. Transport drogowy

Powiat nowosądecki leży na szlaku ważnych arterii komunikacyjnych:

- droga krajowa nr 28 na trasie Wadowice — Przemyśl o przebiegu równoleżnikowym (wschód — zachód),
- droga krajowa nr 75 na trasie Brzesko — Krynica–Zdrój o przebiegu południkowym (północ — południe),

- droga krajowa nr 87 na trasie Nowy Sącz — Piwniczna–Zdrój — Mnišek. Przecina ona Popradzki Park Krajobrazowy biegnąc w kierunku przejścia granicznego Piwniczna — Mnišek, a następnie do Starej Lubowli na Słowacji.

Na Sądecczyźnie istnieją również drogi o znaczeniu lokalnym:

- droga wojewódzka nr 968 na trasie Zabrzeż — Szczawa — Mszana Dolna;
- droga wojewódzka nr 969 na trasie Nowy Sącz — Stary Sącz — Krościenko — Nowy Targ (trakt historyczny wiodący Przełosem Dunajca, w kierunku Pienińskiego Parku Narodowego, a następnie Jeziora Czorsztyńskiego);
- droga wojewódzka nr 971 na trasie Piwniczna — Muszyna — Krynica–Zdrój (łączy się ona w Piwnicznej–Zdroju z drogą nr 87 oraz nr 75 w Krynicy–Zdroju, tworząc „Pętlę Popradzką”);
- droga wojewódzka nr 975 na trasie Dąbrowa — Gródek n/Dunajcem — Wojnicz (prowadzi ona wzdłuż Jeziora Rożnowskiego do Gródka nad Dunajcem, a następnie zmierza w kierunku Wojnicza, gdzie łączy się z drogą międzynarodową E 40);
- droga wojewódzka nr 981 na trasie Krynica–Zdrój — Krzyżówka — Grybów — Zborowice (łączy się z drogą wojewódzką nr 977 z Koniecznej i przez Tuchów biegnie do Tarnowa).

Drogi te ze względu na swój przebieg (wzdłuż jezior, rzek, lasów) uznawane są za drogi atrakcyjne widokowo.

Ruch autobusowy obsługuje PKS z głównymi węzłami w Nowym Sączu i Krynicy–Zdroju. Na terenie gminy Krynica–Zdrój i Muszyna kursują autobusy PKS — Komunikacja Uzdrowska. Trasę Nowy Sącz — Kraków — Nowy Sącz obsługują dwie prywatne linie autobusowe (Szwagropol i Trans Frej). Z Nowego Sącza odjeżdżają prywatne busy, dowożące pasażerów do takich miejscowości jak: Przydonica, Miłkowa (Marpol), Zarcze, Kamienica, Mostki (Busik), Gaboń, Limanowa (Max Bus), Wysokie–Limanowa, Gorlice (Bus przewozy), Grybów (Lux Bus), Stronie Niwka (Oskar Bus), Gorlice (Voyager), Wierchomla, Kosarzyska, Piwniczna, Rożnów (Bus). Na terenie gminy Nowy Sącz oraz pomiędzy Starym i Nowym Sączem kursują autobusy MPK.

3.3. Przejścia graniczne

Znaczną rolę w komunikacji odgrywają przejścia graniczne. Na terenie powiatu nowosądeckiego znajdują się cztery podstawowe przejścia graniczne:

- Piwniczna–Mnišek n. Popradom — jest to przejście drogowe dla samochodów osobowych. Czynne całą dobę dla wszystkich obywateli świata;
- Muszyna–Plaveč — jest to przejście kolejowe, osobowo–towarowe. Czynne całą dobę dla wszystkich obywateli świata;
- Leluchów–Čirč — jest to przejście drogowe przeznaczone dla międzynarodowego, całodobowego ruchu osobowego i towarowego;
- Muszynka–Kurov — jest to przejście drogowe przeznaczone dla międzynarodowego, całodobowego ruchu osobowego i towarowego.

3.4. Pozostałe formy komunikacji

Obok linii kolejowych i sieci dróg w obsłudze ruchu turystycznego ważną rolę odgrywają szlaki turystyczne, wyciągi narciarskie itp. Ponieważ są one jednocześnie elementami zagospodarowania turystycznego omówiono je w rozdziale 4.4.

4. Zagospodarowanie turystyczne

4.1. Baza noclegowa

W 2003 r. w powiecie nowosądeckim znajdowały się 173 obiekty turystyczne o dysponujące łącznie ponad 14 tys. miejsc noclegowych (w tym ponad 2,5 tys. miejsc sanatoryjnych) i około 3 tys. miejsc w bazie agroturystycznej. W powiecie znajduje się 11 hoteli z 853 miejscami noclegowymi.

Ośrodki tworzące bazę noclegową Sądecczyzny posiadają różny standard.

Tabela 1. Obiekty noclegowe turystyki w latach 1996–2003 w powiecie nowosądeckim

Wyszczególnienie	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Ogółem	284	316	344	393	231	218	205	173
Hotele	5	6	6	5	6	7	8	11
Motele	–	–	–	–	–	–	–	1
Pensjonaty	36	38	39	39	40	40	31	20
Domy wycieczkowe	3	2	2	2	1	1	1	2
Schroniska	10	9	11	12	12	6	10	5
Kempingi	2	–	1	1	1	1	1	0
Pola biwakowe	14	13	12	5	4	3	2	–
Ośrodki wczasowe	95	104	88	89	79	66	65	66
Zespoły ogólnodostępnych domków turystycznych	6	5	5	5	4	4	3	2
Pozostałe obiekty noclegowe	113	139	180	236	84	90	84	69

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Internet: <http://www.stat.gov.pl/>

Do 1999 r. liczba obiektów noclegowych wzrastała. Związane to było z coraz większą liczbą turystów odwiedzających powiat nowosądecki. Chętniej korzystali oni jednak z obiektów świadczących usługi o niższym standardzie, a zatem tańszych. Świadczy o tym znaczna ilość ośrodków wczasowych, pensjonatów oraz pól biwakowych. Rok 2000 stanowi przełom w rozwoju bazy noclegowej. W ostatnich latach nastąpił znaczny spadek liczby obiektów noclegowych: z 393 w 1999 r. do 173 w roku 2003 (o 44%). Wiele ośrodków noclegowych przestało istnieć. Firmy państwowe rezygnowały z utrzymywania własnych ośrodków, co powodowało ich likwidację. Miało to związek ze wzrostem kosztów utrzymania ośrodków oraz faktem odwiedzania ich przez coraz mniejszą ilość turystów. W latach tych wzrosły wydatki na podstawowe potrzeby, dlatego też większość osób rezygnowała z wyjazdów wypoczynkowych.

Obecnie trwa rozbudowa prywatnej bazy noclegowej oraz obiektów o wyższym standardzie, a tym samym spadek liczby obiektów świadczących usługi o niskim standardzie. Powstają głównie nowe hotele, motele, ośrodki wczasowe oraz gospodarstwa agroturystyczne.

Sąddeczyzna należy do krajowej czołówki regionów dysponujących najbogatszą ofertą agroturystyczną. Wczasy rodzinne można spędzić nie tylko w głośnych uzdrowiskach, ale także w małych wioskach. W ostatnich latach uruchomiono zostały „otwarte gospodarstwa” oraz „wczasy z naturą”. W porównaniu do poprzednich lat nastąpił istotny postęp w ofercie turystycznej, np. nad Jeziorem Rożnowskim wzdłuż dolin Popradu i Dunajca pojawiły się nowe kwatery prywatne.

4.2. Usługi gastronomiczne

Usługa gastronomiczna stanowi zespół czynności produkcyjnych, mających na celu uzdatnienie produktów spożywczych do konsumpcji, oraz handlowych, polegających na sprzedaży produktów kulinarnych, przy zapewnieniu warunków konsumpcji na miejscu.

Gastronomia jest ważnym czynnikiem stymulującym rozwój turystyki. Wywiera ona wpływ na wielkość ruchu turystycznego oraz na jakość jego obsługi.

Dobrze rozwinięta sieć gastronomiczna powiatu nowosądeckiego specjalizuje się w serwowaniu potraw regionalnych.

Usługi gastronomiczne są realizowane w powiecie nowosądeckim w:

- restauracjach,
- kawiarniach,
- barach,
- ogródkach piwnych,
- klubach nocnych,
- zakładach szybkiego żywienia (Mc Donald's).

W miejscach odwiedzanych przez turystów występują półstałe lub ruchome punkty gastronomiczne, w których są oferowane dania typu fast-food, słodycze i lody oraz napoje bezalkoholowe.

W miejscowościach i na obszarach odwiedzanych przez turystów zakłady gastronomiczne są najczęściej zlokalizowane w miejscach o największym ruchu turystycznym.

Na terenie powiatu nowosądeckiego odbywają się liczne imprezy w czasie, których mieszkańcy tego regionu mają okazję zaprezentować dania kuchni regionalnej.

4.3. Usługi

Na terenie powiatu nowosądeckiego oraz w Nowym Sączu zlokalizowane są obiekty sportowe oraz wypoczynkowe. Znajdują się tam biura podróży oraz punkty informacyjne udzielające przyjeźdźcom kompleksowej informacji turystycznej. Powiat posiada rozwiniętą infrastrukturę turystyczną. Działaniami na rzecz rozwoju turystyki, poprawy infrastruktury turystycznej i promocji ziemi sądeckiej zajmuje się Nowosądecka Izba Turystyczna z siedzibą w Nowym Sączu.

Obsługą turystów zajmują się:

- punkty informacji turystycznej (Nowy Sącz, Krynica–Zdrój, Muszyna, Piwniczna–Zdrój, Stary Sącz),
- biura turystyczne (Nowy Sącz, Stary Sącz, Krynica–Zdrój, Muszyna, Piwniczna–Zdrój),
- Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (Grupa Krynicka GOPR w Krynicy–Zdroju),
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (Nowy Sącz),
- przewodnicy (Krynica–Zdrój, Piwniczna–Zdrój, Nowy Sącz).

Zakres świadczonych usług jest zróżnicowany. Biura turystyczne organizują:

- wczasy,
- wycieczki do wszystkich krajów świata,
- młodzieżowe obozy wędrownie,
- pobyty narciarskie i weekendowe,
- wycieczki szkolne i dla zakładów pracy,
- obozy sportowe, narady, szkolenia,
- zielone szkoły,
- inne.

Obok infrastruktury turystycznej rozwinęła się również infrastruktura paraturystyczna, mająca służyć nie tylko turystom, ale również stałym mieszkańcom regionu.

Do urzędzeń i instytucji tego typu należą:

- banki,
- obiekty i urzędzenia sportowo–rekreacyjne (wyciągi i trasy narciarskie, stadiony, hale sportowo–widowiskowe, baseny kąpielowe, korty tenisowe itp.),
- obiekty kulturalno–rozrywkowe (kina, wystawy),
- zakłady rzemieślnicze,
- centra handlowe.

Istnienie głównych tras oraz bliskość przejść granicznych przyczynia się do rozwoju infrastruktury towarzyszącej na terenie powiatu nowosądeckiego. Podróźni zatrzymują się tutaj na nocleg, ciepły posiłek, zakup pamiątek lub w celu skorzystania z usług bankowych. Bliskie sąsiedztwo granicy polsko–słowackiej powoduje wzmożenie ruchu w regionie ze strony obywateli polskich oraz południowych sąsiadów. Słowacy przyjeżdżają do Polski w celach rekreacyjnych oraz handlowych. W ostatnich latach główną przyczyną ich odwiedzin stały się zakupy w miejscowych sklepach. Czynniki te przyczyniają się do rozwoju usług.

4.4. Zagospodarowanie dla głównych form turystyki – Turystyka góraska letnia i zimowa

Powiat nowosądecki posiada dobrze rozwiniętą i utrzymaną sieć letnich szlaków turystycznych o długości 980 km oraz dobrą bazę noclegową w czterech schroniskach górskich PTTK (Przehyba, Bacówka nad Wierchomlą, Jaworzyna Krynicka, Hala Łabowska), Bacówce na Obidzy, Domu Wycieczkowym „Pod Roztoką” w Rytrze, Domu Wycieczkowym „Rzymianka” w Krynicy–Zdroju, które umożliwiają uprawianie turystyki pieszej. Szlaki można pokonywać również na rowerach górskich, a w zimie odbywać na nich spacerki narciarskie. Przez Beskid Sądecki prowadzi Główny Szlak Zachodniobeskidzki im. Kazimierza Sosnowskiego — czerwony, z Ustronia Śląskiego do Krynicy–Zdroju. Na terenie powiatu nowosądeckiego szlak wiedzie od Przehyby przez Rytro, Halę Łabowską, Jaworzynę Krynicką do Krynicy–Zdroju.

Korzystne warunki klimatyczne, długotrwałe zaleganie pokrywy śnieżnej, a także odpowiednie ukształtowanie terenu sprzyjają narciarstwu. Do prężnych ośrodków narciarskich należy Krynica–Zdrój, Wierchomla, Piwniczna–Zdrój oraz Rytro. W miejscowościach tych zlokalizowana jest więk-

szość z ponad 40 wyciągów narciarskich. Narciarstwo zjazdowe można uprawiać również w Cieniawie, Kamiannej, Tyliczu, Powroźniku, Muszynie i Żegiestowie.

Szczególną atrakcją stanowi kolej gondolowa w Krynicy. Trasa kolejki o długości 2211 m wiedzie z Czarnego Potoku na szczyt Jaworzyny Krynickiej.

Do atrakcji turystycznych Sądecczyzny należy wspinaczka skałkowa i penetracja korytarzy jaskiniowych (jedna z największych jaskiń w polskich Beskidach — Niedźwiedzia wg stanu na 2002 r. ma 28 m głębokości i 611 m długości) w paśmie Jaworzyny opisano 42 jaskinie, w paśmie Radziejowej 21. Miejscowością posiadającą warunki do uprawiania wspinaczki skałkowej jest Rożnów.

– Sporty wodne

Na Popradzie, Dunajcu, Kamienicy oraz Jeziorze Rożnowskim uprawiać można kajakarstwo, żeglarstwo oraz wędkarstwo.

Miejsca uprawiania kajakarstwa:

- Tor kajakowy na rzece Dunajec w miejscowości Zabrzeż–Wietrznice, (koło Łącka). Jest to jedyny w Polsce sztuczny tor kajakowy, przeznaczony do sportu wyczynowego. Umożliwia organizowanie międzynarodowych zawodów w kajakarstwie górskim. W 2002 r. w Wietrznicach odbyły się Mistrzostwa Świata. W 1997 r. zorganizowano tam Mistrzostwa Europy w kategorii juniorów.
- Przystań kajakowa na Jeziorze Rożnowskim w miejscowości Gródek nad Dunajcem oraz w Znamirowicach.

Organizacją skupiającą żeglarzy jest Yacht Club PTTK „Beskid”, założony w 1962 r. Podstawą działalności YC stanowi Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego w Znamirowicach nad Jeziorem Rożnowskim. Yacht Club PTTK „Beskid” skupia nie tylko żeglarzy klasy „Optymist”, ale również żeglarzy startujących w klasach „Cadet” i „OK Dinghy”. YC PTTK „Beskid” wspólnie z Nowosądeckim Okręgowym Związku Żeglarskim jest organizatorem głównych imprez regatowych w Małopolsce.

– Sporty lotnicze

Na lotnisku w Łososinie Dolnej prowadzi swą działalność Aeroklub Podhalański – stowarzyszenie, którego celem jest propagowanie i rozwijanie sportu lotniczego poprzez szkolenia, organizację lotów widokowych oraz działalność edukacyjną i obronną w zakresie bezpieczeństwa cywilnego.

W aeroklubie istnieją trzy sekcje lotnicze:

- szybowcowa
- samolotowa
- mikrolotowa

W ramach działalności sportowej istnieje możliwość zawodniczego latania szybowcowego, dokonywania przelotów prędkościowych i odległościowych, uczestniczenia w zawodach różnego szczebla do Mistrzostw Polski włącznie, wykonywania akrobacji szybowcowych i samolotowych oraz nawigacyjnych zawodniczych lotów samolotowych rajdowych i precyzyjnych. Organizowane są również loty widokowe nad Jeziorem Rożnowskim oraz Pogórzem.

5. Kadry dla obsługi ruchu turystycznego

Rozwój szkolnictwa i powstawanie nowych szkół i uczelni kształcących młodzież na kierunkach turystycznych przyczynia się do tego, iż w tej dziedzinie gospodarki pracują ludzie o odpowiednich kwalifikacjach. Dzięki temu powstają i mogą się rozwijać nowe obiekty i przedsiębiorstwa turystyczne.

Najstarszą z uczelni sądeckich jest Wyższa Szkoła Biznesu — National Louis University w Nowym Sączu, która powstała w 1991 r. Kształci ona na kierunku zarządzanie i marketing.

Od 1998 r. istnieje w Nowym Sączu uczelnia publiczna Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa ze studiami licencjackimi, m.in. w zakresie ekonomiki turystyki. Na studia zaoczne uczęszczają osoby prowadzące własną działalność turystyczną lub zatrudnione w turystyce.

W 2002 r. powstała na terenie Nowego Sącza uczelnia niepubliczna Sądecka Wyższa Szkoła Zawodowa, oferująca studia inżynierskie na dwóch kierunkach: geodezja i kartografia oraz inżynieria środowiska.

Obok uczelni wyższych działają w powiecie szkoły policealne i pomaaturalne kształcące młodzież na kierunkach turystycznych i przygotowują-

ce do pracy w tym zawodzie, np. Studium Menedżerów Turystyki w Krynicy-Zdroju oraz Centrum Nauki i Biznesu Żak w Nowym Sączu, kształcąca na kierunku turystyka.

Kształcenie kadr dla obsługi ruchu turystycznego koncentruje się w Nowym Sączu. Tylko nieliczne placówki zlokalizowane są na terenie powiatu nowosądeckiego.

6. Ruch turystyczny

Powiat nowosądecki ze względu na swe walory turystyczne i położenie przyciąga około ćwierć miliona turystów rocznie, którzy korzystają z noclegów na tym terenie. Z tego 2% to turyści zagraniczni.

Tabela 2. Ruch turystyczny w latach 1996–2003 w powiecie nowosądeckim i w Nowym Sączu

Rok	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Liczba osób korzystających z noclegów	240782	231400	271529	235206	256206	233283	227628	273621
W tym liczba turystów zagranicznych korzystających z noclegów	9647	7144	7414	6146	7018	6656	6176	7945

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www1.stat.gov.pl/>

W 2003 r. zanotowano największy udział turystów, którzy skorzystali z noclegów na terenie powiatu nowosądeckiego. Stanowili oni 12% przyjezdnych w skali województwa małopolskiego. Wzmożony udział turystów można zaobserwować również w 1998 r. Wyraźny spadek zanotowano w 1997 r., w wyniku powodzi, która nawiedziła Sądecką, a w związku z tym utrudnionymi warunkami dojazdu. Największy spadek ruchu turystycznego miał miejsce w 2002 r. (o 2,4% w stosunku do 2001 r. oraz 16,2% w stosunku do 1998 r.).

Tabela 3. Turyści korzystający z noclegów w powiecie nowosądeckim w 2003 r.

Gminy	Turyści korzystający z noclegów (ogółem)		Turyści zagraniczni korzystający z noclegów	
Ogółem	254050	100%	5272	100%
Grybów	1345	0,53	3	0,06
Chełmiec	161	0,06	42	0,80
Gródek n/Dunajcem	21956	8,64	260	4,93
Krynica-Zdrój	141126	55,55	3806	72,19
Łabowa	2210	0,87	75	1,42
Łącko	337	0,13	16	0,30
Łososina Dolna	5159	2,03	101	1,92
Muszyna	36192	14,25	166	3,15
Nawojowa	592	0,23	74	1,40
Piwniczna-Zdrój	25724	10,13	361	6,85
Rytro	17569	6,92	306	5,80
Stary Sącz	1679	0,66	62	1,18

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www1.stat.gov.pl/>

Największą ilość turystów korzystających z noclegów odnotowano na terenie gmin uzdrowiskowych: Krynica-Zdrój, Muszyna i Piwniczna-Zdrój. Wiąże się to z faktem, iż znaczną grupę stanowią osoby korzystające z sanatoriów oraz zakładów uzdrowiskowych. W 2003 r. w Krynicy-Zdroju udzielono największej liczby noclegów w skali powiatu nowosądeckiego (55,55%). Kolejne miejsce zajmują Muszyna (14,25%), Piwniczna-Zdrój (10,13%), Gródek nad Dunajcem (8,64%) oraz Nowy Sącz (7,11%). Najmniejszą liczbę turystów odnotowano w gminie Chełmiec (0,06%), Łącko (0,13%) oraz Nawojowa (0,23%). Są to gminy posiadające najmniejsze zaplecze noclegowe na terenie powiatu nowosądeckiego. Podobnie kształtuje się udział turystów zagranicznych korzystających z noclegów na terenie Sądeczczyzny. Największą liczbę zagranicznych gości notuje się w gminie Krynica-Zdrój (72,19%), najmniejszą natomiast w gminach Grybów (0,06%), Łącko (0,30%) oraz Chełmiec (0,8%).

7. Główne ośrodki turystyczne

Spośród 16 gmin powiatu największe znaczenie turystyczne mają:

Krynica-Zdrój — zwana „perłą uzdrowisk”. Leczy się tam głównie choroby układu trawienia, moczowego, krążenia i choroby kobiece. Znajdują się

tu bogate źródła szczaw wodorowęglanowo–wapniowo–sodowo–magnezowych, bromkowych, jodkowych, borowych, żelazistych z dużą zawartością pierwiastków śladowych do picia i kąpieli. Krynica–Zdrój posiada jedyne w kraju suche kąpiele z gazu. Uzdrawisko dysponuje również nowoczesnymi sanatoriami i domami wczasowymi. Na terenie gminy Krynica–Zdrój funkcjonują 23 ujęcia wód mineralnych.

Szlaki przystosowane są do uprawiania różnych form turystyki: wędrówek pieszych, rowerowych i konnych. W Krynicy–Zdroju znajdują się m.in. Stary Dom Zdrojowy, Nowy Dom Zdrojowy, Pijalnia Jana, Nowa Pijalnia, kolej linowo–terenowa na Górę Parkową, Park Słotwiński, Park Zdrojowy, Muzeum Nikifora oraz zespół willi i pensjonatów uzdrowskich.

Znana na światową skalę jest twórczość krynickiego malarza–prymitywisty Nikifora, którego dzieła zgromadzone są w „Romanówce”, a którego pomnik odsłonięto nieopodal Pijalni Jana. Corocznie w sierpniu odbywa się w uzdrawisku Europejski Festiwal im J. Kiepury. W gminie Krynica–Zdrój znajdują się cerkwie połemkowskie — greckokatolickie w Bereście, Mochnaczu Niżnej, Muszynie, Tyliczu, Pioruncy, Polanach, Czyrnej i Krynicy. W Tyliczu na szczególną uwagę zasługuje zabytkowy kościół parafialny z 1612 r., a w pobliskiej Muszynie rezerwat krajobrazowy „Okopy Konfederackie”.

Gmina Muszyna — sąsiadująca przez Poprad ze Słowacją, charakteryzuje się łagodnym górskim klimatem o średniej aktywności biologicznej. Gmina bogata jest w źródła leczniczych wód mineralnych. Znajdują się tam bogate źródła szczaw wodorowęglanowo–wapniowo–magnezowo–sodowych, żelazistych z dużą zawartością pierwiastków śladowych do picia i kąpieli. Leczy się przewlekły nieżyt oskrzeli, rozedmę płuc, pylicę płuc, choroby przetyku, wrzodowe żołądka i dwunastnicy, przewlekły nieżyt żołądka, choroby dróg żółciowych, w Żegiestowie–Zdroju i Złockiem poza tym zapalenie trzustki, wątroby, kamicy dróg moczowych, przewlekłe zapalenie dróg moczowych i nerek.

Uzdrowisko wraz z sąsiadującymi wsiami Złockiem i Szczawnikiem tworzy zespół wypoczynkowo–letniskowy. Zimą dostępne są tutaj liczne wyciągi narciarskie (Powroźnik, Złockie, Jastrzębik, Żegiestów) oraz narciarskie trasy biegowe, latem piesze i rowerowe szlaki turystyczne oraz kąpieliska w Szczawniku, Powroźniku i Muszynie. Ważniejsze obiekty zabytkowe to: ruiny zamku z XIV w, dwór starostów, zajazd, kordegarda z przełomu XVIII/XIX w oraz dawne połemkowskie cerkwie greckokatolickie w Powroź-

niku, Wojkowej, Dubnem, Leluchowie, Andrzejówce, Jastrzębiku, Szczawniku, Miliku, Złockiem i Żegiestowie.

Gmina Piwniczna–Zdrój — walorami gminy są lasy, wody mineralne i klimat. Lasy, będące resztką pradawnej puszczy karpackiej, stanowią 60% powierzchni całej gminy. Na terenie gminy funkcjonują stacje narciarskie w Suchej Dolinie i Wierchomli. Atutem Piwnicznej–Zdroju jest sąsiedztwo z przejściem granicznym, co poszerza turystyczną ofertę o możliwości wyjazdów na Słowację.

W Piwnicznej znajdują się bogate źródła wód mineralnych — szczyawy wodorowęglanowo–wapniowo–magnezowo–sodowe do picia i kąpeli. W uzdrowisku możliwe są kąpiele mineralne i borowinowe, odbywa się leczenie przewlekłego nieżytu oskrzeli, rozedmy płuc, pylicy płuc.

Gmina Piwniczna–Zdrój posiada również wiele zabytkowych budowli. Na środku rynku znajduje się zabytkowa cysterna na wodę z XVII w, mylnie nazywana studnią. W rynku znajduje się Miejsko–Gminny Ośrodek Kultury z Izbą Regionalną. Niedaleko położony jest cmentarz żydowski, zniszczony w czasie ostatniej wojny.

Gmina Stary Sącz. Większość obszaru gminy położona jest w granicach Popradzkiego Parku Krajobrazowego, a Stary Sącz stanowi swoistą „bramę wjazdową” do niego. Miasto należy do najstarszych w Polsce i zwany jest popularnie „średniowieczną perłą Beskidów” lub też „miastem–muzeum”. Posiada wiele zabytków, do których zalicza się przede wszystkim klasztor Klarysek oraz kościół parafialny św. Elżbiety. Na uwagę zasługuje Muzeum Regionalne znajdujące się w zabytkowym „Domu na Dołkach” oraz ołtarz „papieski” w miejscu sprawowania przez Ojca Świętego Jana Pawła II Mszy św. podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r.

W bibliotece klasztoru znajdują się najstarsze w tej części Europy rękopisy wielogłosowych utworów muzycznych z tekstem łacińskim. Największym przedsięwzięciem kulturalnym i atrakcją Starego Sącza jest organizowany od 1975 r. Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej.

Na terenie powiatu nowosądeckiego są również miejscowości, które dopiero od niedawna zaczęły być znane turystom. Przykładem jest Wierchomla, gdzie znajduje się wybudowana w 1998 r. stacja narciarska z najdłuższym w kraju czteroosobowym wyciągiem krzesełkowym.

Głównym atutem Wierchomli jest bliskie sąsiedztwo z Piwniczną–Zdrój, Muszyną, Krynicą–Zdrój i Nowym Sączem. Wraz z powstaniem stacji narciarskiej nastąpił rozwój bazy noclegowej oraz usług towarzyszących.

Literatura

1. Biuletyn, 2001, „Ziemia Sądecka”, Wydawnictwo powiatu nowosądeckiego, Nowy Sącz
2. Czarnowski A., 1975, *Kraina tysiąca źródeł. O Ziemi Sądeckiej*, WSiP, Warszawa
3. Folder, 2001, *Nowy Sącz*, Signum, Bydgoszcz
4. Informator turystyczny, 2000, *Województwo Małopolskie zaprasza*, Forma, Kraków
5. Informator turystyczny, 1999, *Ziemia Sądecka zaprasza*, PAPT, Częstochowa
6. Kowalczyk A., 2001, *Geografia turystyki*, PWN, Warszawa
7. *Raport o stanie Powiatu Nowosądeckiego 1999–2002*, 2002, Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, Nowy Sącz
8. *Rocznik statystyczny województwa małopolskiego*, 2002, Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków
9. Sacha S., 1979, *Ruch turystyczny w regionie nowosądeckim*, AWF w Krakowie, Kraków
10. Ziętara T., 1983, *Problematyka fizycznogeograficzna Kotliny Sądeckiej*, UJ, Kraków



SPIS TREŚCI

PIOTR STEFANIAK

Święta Kinga Arpadówna — mniszka klariańska 3

ROBERT ANDRZEJ ŚLUSAREK

Zapomniana rezydencja Jana Wiernka z Łososiny. Próba
rekonstrukcji siedemnastowiecznego dworu z Witowic Dolnych. 11

ĘDYTA ROSS–PAZDYK

Architektura użyteczności publicznej Nowego Sącza
w latach 1894–1914 26

STANISŁAW KORUSIEWICZ

Cmentarz wojskowy 350– kwatery zachodnia (A) cz. 2..... 54

ROMAN HASSLINGER

Sądectwanie z własnego wyboru 82

JERZY GIZA

Sądectwi gimnazjaliści z generalskim wężykiem 90

O. GRZEGORZ ANTONI WIŚNIEWSKI OFM

Brat Kazimierz Adam Borkowski OFM 111

ANNA TOTOŃ

Obozowy numer 4261 — rozmowa z Kazimierzem Jońcem 115

MACIEJ KORKUĆ

Armia Czerwona na Sądeczyźnie 1945–1946 123

MAGDALENA KROH

Wystawa „Solidarność nowosądecka 1980–1989” 133

BARBARA BIELAK

Warunki rozwoju turystyki w powiecie nowosądeckim 149

STARY SĄCZ. - Rynek.





GENEOSVS IOANNES WIERNEK DEL OSOSINA
QVIDQVID MORTALE HABVIT HIC REPONERE IVSSIT